



w sobotę
z Dziennikiem

WIECZÓR
wybrzeża

Dziennik Kociewski

Dziennik Bałtycki

nr 53 (343)

piątek 31 grudnia 2004 r.

STAROGARD GDAŃSKI / BOBOWO / CZARNA WODA / KALISKA / LUBICHOWO / OSIECZNA / OSIEK / SKARSZEWY / SKÓRCZ / SMĘTOWO / ZBLEWO

Rok 2004. Samorządowcy i prawo

TAKI BYŁ TEN ROK

Prawnicy nie narzekali na brak zajęć przez minione 12 miesięcy w powiecie starogardzkim. Nie doczekaliśmy się jeszcze lokalnej odmiany afery Rywina, ale w Prokuraturze Rejonowej zdążyli dobrze poznać niektórych tutejszych samorządowców.

Chyba najgłośniejszą sprawą stała się ta dotycząca m.in. Krzysztofa Trawickiego (PSL), etatowego członka Zarządu Powiatu Starogardzkiego. Prokuratura zarzuca Krzysztofowi Trawickiemu przekroczenie uprawnień oraz działania na szkodę gminy Zblewo, gdy był jej wójtem, w latach 1998-2002. Według prokuratury, Krzysztof Trawicki nie miał prawa jako wójt dokonywać zmian w aneksie do umowy dzierżawy nieruchomości w Semlinie na potrzeby ośrodka zdrowia Polmedu. Gmina Zblewo miała z tego powodu stracić finansowo. Sprawa trafiła do sądu.

- Nie postępowałem nieuczciwie, ale wręcz bardzo aktywnie na rzecz rozwoju gminy i jej służby zdrowia - powiedział nam Krzysztof Trawicki.

Akt oskarżenia przeciwko radnemu starogardzkiemu, Mariuszowi Zielińskiemu (niezależny, wcześniej SLD) przygotowała czewska prokuratura. Według prokuratury, radny miał nakłaniać jednego z mieszkańców, by w trakcie wyborów samorządowych w 2002 r. przekupywał wyborców. W zamian za rozdawany przez niego alkohol mieli oni oddać na Mariusza Zielińskiego swój głos. Czyn zarzucany radnemu zagrożony jest grzywną od 5 do 50 tys. zł.

- Nie komentuję tej sprawy do czasu rozstrzygnięcia sądowego - powiedział nam radny.

Do prokuratury w Starogardzie Gd. trafiła też sprawa przegranego przez miasto procesu z firmą Polsat. Spór z Polsatem trwał w sądzie przez 10 lat i na mocy wyroku miasto przegrało sprawę. Zasądzona na rzecz Polsatu kwota to 8 mln zł. Wniosek o zbadanie sprawy skierował do prokuratury radny Henryk Kurkowski z LPR, a potem Rada Miejska.

Maciej Jędrzyński

4-7



Rys. Marek Wdziękoński

W tym Nowym Roku...

Życzymy wszystkim naszym Czytelnikom spełnienia najskrytszych marzeń, wiele ciepła, spokoju, radości i zrealizowania noworocznych postanowień. Wierzmy, że w nowym roku będziemy Państwu przekazywać same dobre wiadomości.

zespół

„Dziennika Bałtyckiego” w Starogardzie Gd.



Fot. Grzegorz Sikora

Dziennik Bałtycki
KOCIEWIAK
tygodnik

Podsumowanie z pieprzkiem

Mijający rok był dla Starogardu bardzo różny. Złe wiadomości mieszały się z dobrymi. Wyrok sądu w sprawie Polsatu był dla miasta nokautujący. W sumie już ponad 8 mln złotych trzeba było wysupłać z budżetu, by zapłacić „za błędy młodości”. Na szczęście na koniec roku przyszła doskonała wiadomość - Starogard dostanie pierwsze spore pieniądze z Unii Europejskiej na budowę małej obwodnicy, prawie 20 mln złotych.

A co było słychać w polityce? Lokalni politycy na ogół się kłócili, przede wszystkim o drobiazgi i o to, kto jest dobry dla mieszkańców. Latem próbowali się porozumieć, ale była to czysta gra polityczna. Teraz znowu się uaktywniają, bo zbliża się kampania wyborcza do parlamentu.

Opisanie wsi

Na terenie wsi znajdują się dwie przydrożne kapliczki i figura Najświętszego Serca Pana Jezusa. Kapliczka z widniejącą inskrypcją „Jezu, ufam Tobie” wystawiona została dzięki fundacji Tytusa Sliwy w 1947 roku, a figura Najświętszego Serca Jezusowego przez rodzinę Gniewkowskich. Drugą kapliczkę w miejscu zniszczonej podczas okupacji ufundował w 1993 roku Maksymilian Chyła. Bożymką poświęconą jest Matce Boskiej Niepokalanej. Zabytkowa jest też zabudowa wsi.



R E K L A M A

39 gr/min

od 99 zł
od 199 zł
od 1 zł
od 1 zł

Świąteczny mix korzyści

- pełna kontrola kosztów
- 35 groszy za minuty do trzech wybranych osób
- bezpłatne połączenia numerów
- ekskluzywne oferty na kartę od 1 do 11,22 zł i 14,47
- z numerem 985456789
- od 19 zł (18 zł z 14,47) telefon z ekonomicznym abonamentem integracyjnym 14,47 zł, 20,00 zł
- 10 min. w specjalnej ofercie 14,47 zł

Sklep Firmowy Plus GSM
Starogard Gdański
ul. Rynek 38
tel. 56 1-30-88

NOKIA
Plus

MINĄŁ TYDZIEŃ



STAROGARD GD. Około 23,5 miliona zł - tyle w sumie wynosi dofinansowanie unijne, które otrzyma powiat starogardzki na inwestycje drogowe. Na budowę tzw. małej obwodnicy w Starogardzie Gdańskim samorząd stolicy Kociewia dostanie około 19,8 mln zł. Teraz, gdy pieniądze na obwodnicę zostały już przydzielone, prace powinny znacznie się przyspieszyć. Natomiast samorząd powiatu starogardzkiego otrzymał około 3,7 mln zł na budowę drogi łączącej powiat starogardzki z powiatem kościerskim. Fot. Maciej Jedrzyński



SKARSEWY. Mieszkańcy osiedla Kleszczewskiego w Skarszewach po 40 latach doczekali się asfaltu. To pierwsza asfaltowa ulica w tej części miasta. Inwestycję wykonano w szybkim tempie - wykonawca wszedł na plac budowy pod koniec września, a opuścił na początku grudnia. - Zakończyliśmy całkowicie prace przy najważniejszej w tej kadencji inwestycji w mieście - mówi Zygmunt Wiecki, wiceburmistrz Skarszew. - Cieszymy się, że dotrzyaliśmy słowa i do końca roku ten asfalt jest - dodaje burmistrz Dariusz Skalski. Fot. Janusz Rokiciński



STAROGARD GD. Uczniowie klasy I g Publicznego Gimnazjum nr 1 w Starogardzie Gdańskim wygrali pieniądze w szkolnym konkursie „Lider uprzejmości” nie przeznaczając na biwak, lody, czy też łakocie. Kupili karmę dla psów oraz kotów i przekazali ją miejscowemu Schronisku dla Bezdomnych Zwierząt. - Ciężko było otrzymać plusy na matematyce - mówi Kamil Sadowski, jeden z uczniów. - Jest to trudny przedmiot, dlatego wiele się namęczyliśmy w otrzymaniu plusów. Do schroniska trafiło ponad 29 kilogramów karmy dla psów i kotów. Fot. Grzegorz Sikora



POWIAT STAROGARDZKI. Zastraszająco rośnie liczba zachorowań na koklusz wśród dzieci w powiecie starogardzkim. Rok temu wykryto tylko jeden przypadek tej choroby, w tym roku już 15! - Bakterie pojawiają się początkowo na błonach śluzowych jamy nosowo-gardłowej i w górnych drogach oddechowych, powodując ich stan zapalny - tłumaczy Elżbieta Węglewska, pediatra alergolog ze starogardzkiej przychodni Polmed. - W późniejszym okresie zmiany przechodzą na oskrzela i tkankę płucną. Fot. Jarosław Stanek (gp)

„Dziennik”. Dziękujemy Za życzenia

Serdecznie dziękujemy wszystkim sympatykom „Dziennika Bałtyckiego”, Czytelnikom, samorządowcom, przedstawicielom różnych instytucji i firm za świąteczno-noworoczne życzenia, jakie nam przesłali lub złożyli osobiście. Dziękujemy za pamięć i życzliwe słowa.

Zespół

„Dziennika Kociewskiego”
Szczególnie chcielibyśmy podziękować:

- Dorocie Woźniak
- dzieciom ze świetlicy Publicznej Szkoły Podstawowej nr 4 w Starogardzie Gd.
- firmie Energa
- burmistrzowi Skarszew, Dariuszowi Skalskiemu i jego zastępcy Zygmunta Wieckiego
- zarządowi i pracownikom firmy Gołębiwski
- firmie Domar Bydgoszcz
- właścicielowi firmy Delta
- prezydentowi Starogardu Gd., Stanisławowi Karbowskiemu i przewodniczącemu Rady Miejskiej, Stefanowi Milewskiemu
- Lechowi Górczycy z Biura Prawnej Ochrony Pracy BHP
- staroście powiatu starogardzkiego, Sławomirowi Neumannowi i przewodni-

czącemu Rady Powiatu Starogardzkiego, Wiesławowi Brzuskowskiemu

- poseł Grażynie Paturskiej
- posłowi Edmundowi Stachowiczowi
- Markowi i Izabeli Hincem z Pośrednictwa Finansowo-Ubezpieczeniowego
- Hannie Wnuk-Zarembie

■ zuchom, harcerzom i instruktorom Starogardzkiego Hufca ZHP

- Grażynie i Zenonowi Sobieckim z firmy Graso
- Krzysztofowi Górskiemu, dyrektorowi Powiatowego Urzędu Pracy w Starogardzie Gd.

■ zarządowi klubu Agrokociewie i jego prezesowi Józefowi Muchowskiemu

- zarządowi Spółdzielni Mieszkaniowej „Kociewie”, Wiesławowi Kucharczykowi i Wiesławowi Wrzesińskiemu oraz przewodniczącemu Rady Nadzorczej, Zbigniewowi Miszewskiemu i dyrektorowi Spółdzielczego Domu Kultury, Tadeuszowi Dobrogoszczowi

■ Klubowi Sportowemu Beniaminek 03

- opiekunom i psiom z starogardzkiego schroniska dla zwierząt
- firmie Coltex

(gp)

U Sylwestra w Sylwestra Imię prosto z kalendarza

Sylwester Lizuraj jest znanym starogardzkim rzemieślnikiem. Od dwóch lat przebywa na emeryturze. Ojciec Kazimierz był rzeźnikiem i uczestnikiem Powstania Warszawskiego. W grudniu 1945 roku uciekli z żoną ze stolicy do Przynotecka na ziemiach odzyskanych. W lutym 1946 r. urodził się pan Sylwester. Teraz ma 58 lat.

- Moja nieżyjąca mama Łucja opowiadała mi, że kiedy się urodziłem wzięła do ręki kalendarz i przeczytała wszystkie imiona od początku do końca - mówi pan Sylwester. - Uznała, że Sylwester to wesołe imię. I tak zostałem Sylwestrem.

Z Przynotecka Lizurajowie przenieśli się do Malborka. Tam pan Sylwester wyuczył się zawodu kaletnika i rymarza. Pracował w Elblągu, potem poszedł do wojska. Kiedy wrócił chciał uzupełnić wykształcenie. Ponieważ w Starogardzie było technikum skórzanego, wybrał tę właśnie szkołę.

- Miasto tak mi się spodobało, że w 1970 roku otwo-

rzyłem tu warsztat - wspomina pan Sylwester. - Miałem wtedy 24 lata. Uczylem się zaocznie i harowałem jak koń. Dwa lata walczyłem z ówczesnymi urzędami o zezwolenie na produkcję. Miałem tylko wykonywać usługi. A ja chciałem produkować. Wybudowałem dwa domy. Współuczestniczyłem w budowie Domu Rzemiosła i Centrum Handlowego „Kupiec”. Byłem strasznie dumny, kiedy zostało otwarte.

Pan Sylwester ożenił się w 1970 roku. Z żoną Kazimierą mają dwoje dzieci: Tomasza, który wyuczył się zawodu ojca, a teraz jest handlowcem i Magdę, która po studiach hotelarskich pracuje w Grecji.

- Taka naszej płci zaleta, że my rzadzimy światem, a nami ko biety

powtarza Lizuraj żartobliwie swoje motto. - Poszedłem na emeryturę, jak były premier Miller postraszył, że zlikwiduje wcześniejsze emerytury. Lubię rekreacyjne pograć w piłkę nożną i łowić ryby.

- Czy lubię swoje imię - zastanawia się i odpowiada bez wahania. - Pewnie! Większość bali sylwestrowych, w których uczestniczyłem odbywało się w siedzibie Cechu Rzemiosł Różnych w Starogardzie. Wszyscy uczestnicy wiedzieli jak mam na imię. Co roku ze sto osób składało mi życzenia.

To bardzo miłe. Moja mama miała rację, że to imię jest wesołe.

Jarosław Stanek



Sylwester Lizuraj bardzo lubi swoje imię. Uważa, tak jak jego mama, że jest wesołe. Fot. Jarosław Stanek

Bohater tygodnia Kronikarz



Bogusław Sulewski pisze kronikę wsi Nowy Wiec. Fot. Sebastian Dadaczyński

W poniedziałek, 19 listopada 1939 r. w Nowym Wiercu, gmina Skarszewy, wojska niemieckie wymordowały 68 osób, przede wszystkim mieszkańców tej małej wsi. Ten straszliwy mord cudem przeżył dziadek Bogusława Sulewskiego, który zawsze pragnął, żeby w miejscu pomordowanych postawił pomnik upamiętniający ofiary mordu. Taką wolę pan Bogusław spełnił w 2002 roku, kiedy to wódcą gminy Skarszewy był Stefan Troka, który ufundował kamień z tablicą pomordowanych.

Miedzy innymi opis tego okrutnego zdarzenia znalazł się w kronice poświęconej Nowemu Wiercu, którą pisze właśnie pan Bogusław. - Ułożyłem motto tej kroniki: „Łatwo jest mówić o Polsce, łatwiej dla niej żyć, trudno jest umierać, a najtrudniej cierpieć” - mówi. - Sporo miejsca poświęciłem też w kronice rodowi Wieckich, od nazwiska których wzięła nazwę wieś Nowy Wiec.

Kronikarz poszukuje zdjęć dotyczących wszelkich wydarzeń, jakie miały miejsce w tej wsi. Mogą one uatrakcyjnić publikację. Kontaktować można się telefonicznie 588-09-32.

(seba)

NIE PRZEGAP

■ Ogłoszenie za darmo

Chcesz coś sprzedać, zamienić, kupić, a może szukasz pracy? Poinformuj o tym innych! Za darmo możesz zamieścić ogłoszenie drobne w „Dzienniku” lub dodatkach tematycznych. Szczególnie zachęcamy do zamieszczania ogłoszeń w naszych piątkowych tygodnikach. Oferta ta jest skierowana do osób fizycznych. Szczegóły na str. 15, gdzie znajduje się specjalny kupon.

(me)

Z borów i lasów

Imię Sylwester ma pochodzenie łacińskie: silvesco oznacza rozrastać się bujnie, a silva - las, bór.

W księdze imion czytamy, że Sylwester to samotnik, skryty, prosty. Lubiący odludzie i pustkowia. Spostrzegawczy. Kochający przyrodę, a szczególnie las.

**Dziennik
Kociewski**

Staly dodatek do „Dziennika Bałtyckiego”
Dyrektor Regionu Kociewie: Dariusz Kotacz
Redaktor prowadzący: Grzegorz Petka

ISSN 0137/9062

REDAKCJA STAROGARD GD.

Redaguje zespół oddziału „Dziennika Bałtyckiego”
Starogard Gdański, ul. Gimnazjalna 1,
tel./fax (058) 562-68-33, 560-11-73, 560-11-74

REDAKCJA GDANSK

Redaktor naczelny: Maciej Siembiada, tel. 3003 300
Z-ca red. naczelnego: Marcin Dybuk, 3003 304
Maciej Woźko, tel. 3003 305
Mariusz Szmidtka, 685 47 20

REKLAMA

Gdańsk, Targ Drzewny 9/11
tel. (058) 300-32-60, fax 300-32-66,
300-32-10 fax 300-32-13

Gdynia, ul. Starowiejska 17/2
(redakcja)
tel. (058) 660-65-00, 660-65-01,
tel./fax (058) 660-65-02
(reklama)
tel. (058) 660-65-20 do 33
Gdynia, ul. Świętojańska 141 B
tel./fax (058) 622-74-79

Starogard Gdański,
ul. Gimnazjalna 1
tel./fax 562-20-80

WYDAWCA

POLSKAPRESSE sp. z o.o. Oddział Prasa Bałtycka
80-894 Gdańsk, Targ Drzewny 9/11
Prezes: Krzysztof Kuja

DRUK

Drukarnia Polskapresse sp. z o.o.,
oddział Prasa Bałtycka
ul. Polna 3
tel. 305 90 25, fax 305 90 24
Proj. graficzny: Krzysztof Ignatowicz, tel. 3003 128

Ptak zamiast gryfa

Czy istnieje jakiś inny herb powiatu, prócz tego, który powstał kilka lat temu? Wiesław Brzostowski, przewodniczący rady powiatu, twierdzi, że tak. Kolekcjoner staroci i miłośnik dziejów Pomorza, Edward Zimmermann, oferował mu tablicę, na której był taki znak - nie z gryfem, ale z łabędziem. Zbieracz chciał za tablicę 2 tys. zł. Do transakcji nie doszło.

O tym się mówi

3

TO CIEKAWE

Dziennik Bałtycki
Dziennik Kociewski

www.naszemiasto.pl
serwis informacji lokalnych

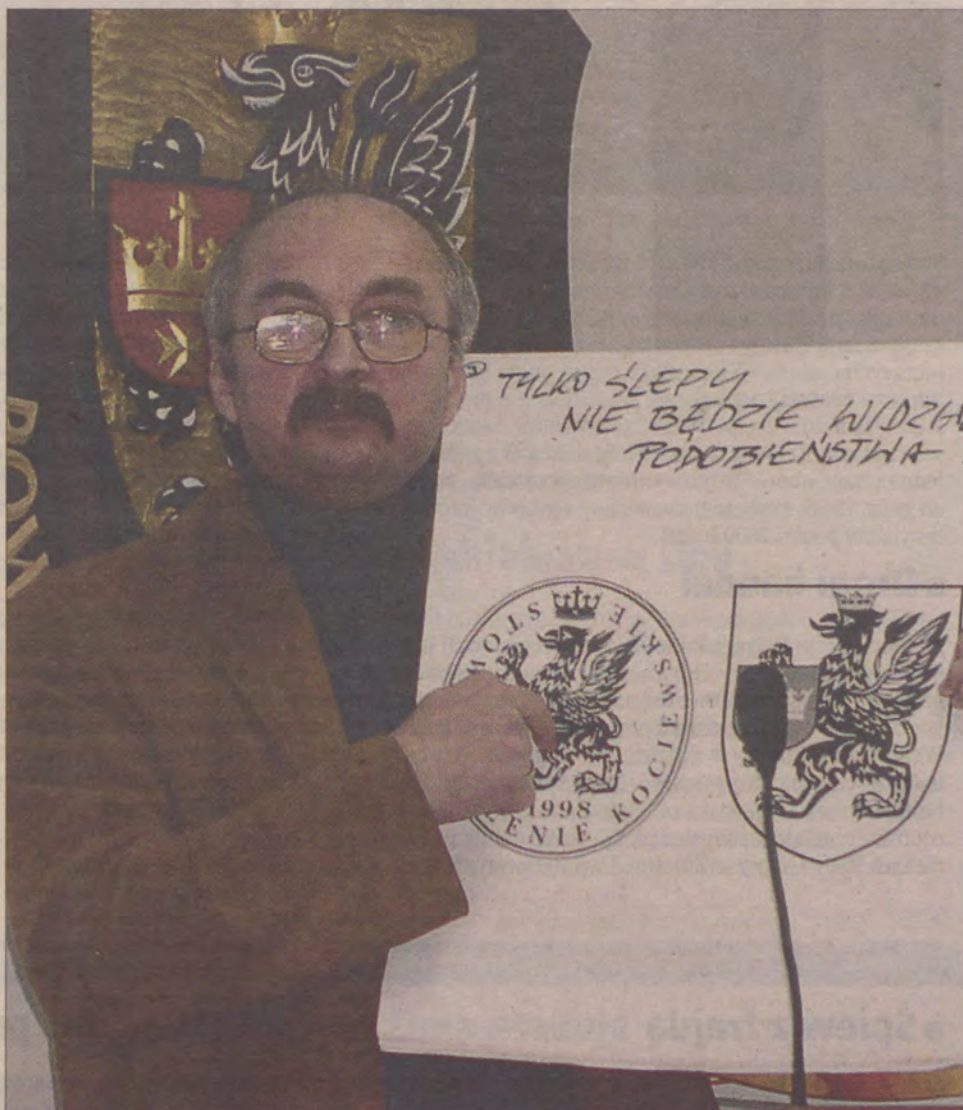
piątek 31 grudnia 2004 r.

Wraca sprawa autorstwa herbu powiatu starogardzkiego

Oczekiwanie artysty

Sprawa praw autor-
skich do herbu po-
wiatu starogardz-
kiego ma szansę
zakończyć się po-
rozumieniem, o ile staro-
stwo spełni pewne oczeki-
wania.

Na specjalnym spotkaniu komisji budżetowej i kultury Rady Powiatu Starogardzkiego zdecydowana większość osób przystała na to, że autorem herbu jest Lech Zdrojewski, artysta i plastyk ze Zblewa. Ogłosił on, jakie ma oczekiwania wobec władz powiatu za to, że przez ponad 5 lat nie uznały one jego praw autorskich do herbu. Są to m.in. wpłacenie przez starostwo kwoty 20 tys. zł netto na powstające we Wdzydzach Muzeum Gryfa Pomorskiego, zamieszczenie przeprosin i ogłoszenia o jego autorstwie w mediach, zlecenie przez starostwo jego wydawnictwu wydania albumu o regionie i umożliwienie pracy w charakterze konsultanta w Instytucie Kociewskim w Starogardzie Gd. Ponadto Lech Zdrojewski oczekuje też m.in. przedłożenia mu przez starostwo dokumentów dowodzących, że wziął pieniądze za wykonanie herbu. - Ja nigdy nie chciałem pieniędzy za projekt herbu. Jeśli ktoś twierdzi inaczej, niech mi pokaże faktury - podkreśla wielokrotnie Lech Zdrojewski. - Wszystkie moje oczekiwania pozwalają załatwić sprawę honorowo i są realne do zrealizowania. Dziwi mnie postawa władz powiatu, które przez rok czasu, mimo moich pism, nie chciały spotkać się i załatwić ze mną tej sprawy. O spotkanie dopominałem się od władz powiatu przez rok i dopiero, gdy zagroziłem procesem sądowym, zostało ono zorganizowane.



- To ja jestem autorem projektu loga Stowarzyszenia Kociewskiego i herbu powiatu starogardzkiego - podkreśla Lech Zdrojewski.

Fot. Maciej Jędrzyński

Zapytany w starostwie o ewentualne wynagrodzenie w Instytucie Kociewskim, Lech Zdrojewski odpowiedział, że wszystko zależy od liczby obowiązków, jakie miałby otrzymać.

- Część oczekiwań można intencyjnie przyjąć - stwierdza Sławomir Neumann, starosta starogardzki. - Ale są przepisy prawa, które musimy przestrzegać i nie możemy na przykład gwarantować komukolwiek pracy w Instytucie Kociewskim,

bo jest to niezależna od nas organizacja pozarządowa. Wydawnictwo o regionie nie możemy z góry zlecać komukolwiek, bo to też byłoby niezgodne z prawem.

Porozumienie ma być wypracowane na początku

roku i sfinalizowane na najbliższej sesji Rady Powiatu, czyli zapewne w styczniu. Przy braku porozumienia sprawa znajdzie się prawdopodobnie w sądzie.

Maciej Jędrzyński

Nie roszczą praw

Problem ciągnie się już od ponad 5 lat. Rada Powiatu Starogardzkiego ustanowiła herb powiatu w kwietniu 1999 r. Zdaniem byłego starosty starogardzkiego, Andrzeja Grzyby, do powstania projektu herbu przyczyniło się co najmniej kilka osób, w tym m.in. on, z czym właśnie kategorycznie nie zgadza się Lech Zdrojewski.

- Owszem, opracowanie graficzne herbu jest autorstwa Lecha Zdrojewskiego, ale powstał on bazie pewnych koncepcji, które sam zresztą w tamtym okresie często omawiałem z panem Zdrojewskim - twierdzi Andrzej Grzyba. - Nie roszczę jednak sobie z tego powodu żadnych praw do tego herbu.

Inne osoby biorące udział w pracach nad koncepcją herbu i które były obecne w starostwie na spotkaniu tj. Ryszard Szwoch i Józef Olszynka, także nie roszczą sobie praw autorskich do herbu.



Nie potrzeba

Wiesław Warchoł
prezes Instytutu Kociewskiego
w Starogardzie Gd.



Fot. M. Jędrzyński

- Mam wystarczająco dużo osób w Instytucie Kociewskim z odpowiednim talentem. Nie widzę więc potrzeby zatrudniania, czy konsultowania się z nowymi osobami. Jeżeli potrzebujemy z zewnątrz konsultacji, to korzystamy ze sprawdzonej pomocy oraz doświadczenia artystycznego i plastycznego Józefa Olszyny, czy też Dariusza Syrkowskiego. I tak powinno pozostać.

W plebiscycie na Strażaka Pomorza Nagrodziliśmy

Za udział w głosowaniu w plebiscycie na Najlepszego Strażaka Pomorza gadżety otrzymują:

- Ryszard Lemańczyk z Miastka
- Marek Blok z Wejherowa
- Dariusz Majtacz z Mierzyńska
- Leopold Jakusz z Pęgowa
- Aleksandra Rybka z Łęgowa
- Anna Borowik z Gdańska
- Halina Karpińska z miejscowości Koczała

- Lucyna Juchniewicz z Pszczółek
- Darek Jankowski z miejscowości Wyczechy
- Halina Szymańska z miejscowości Zamostne
- Regina Modzelewska z Rzeczenicy
- Katarzyna Pottke z miejscowości Liniewko
- Jan Flisikowski z Borowa
- Józef Górewicz z Ostaszewa
- Karolina Kruszyńska z Linowa

Gratulujemy! Nagrody wysłamy pocztą.

Dziennik Bałtycki

z dostawą do domu rano

maksymalnie
79gr*

sprawdź
0 800 15 00 26

*) cena kalkulowana za 1 egzemplarz „Dziennika” przy prenumeracie półrocznej na terenie Kociewia

R E K L A M A



**Hurtownia
Odzieży
Roboczej
„KORA”**

tel./fax (058) 561 48 49
tel. kom. 0501-296-305
83-200 Starogard Gd.,
Al. Armii Krajowej 40

OFERUJE:

- obuwie robocze
- odzież roboczą i ochronną
- rękawice robocze
- środki czystości (mydło, żele, pasty)
- instrukcje i znaki BHP i p.poż.
- sprzęt do pracy na wysokości

CENY KONKURENCYJNE

290378A

HADM Gramatowski
Autoryzowany Dealer Škoda

**PRZYJMujemy
AUTA
W ROZLICZENIU**

WYJEDŹ NOWĄ ŠKODĄ

☎ 058/ 560 94 80 www.hadm.pl

Starogard Gd.

ŠkodaKredyt

VOLKSWAGEN BANK POLSKA S.A.



294566A

Minione dwanaście miesięcy w dziennikarskim skrócie

O tym pisaliśmy dla Was prz

STYCZEŃ

■ Odchodzą z pracy



Fot. Jarosław Stanek

Z Polpharmy odchodzili pracownicy. Niektórym sugerowano, że i tak mogą stracić zatrudnienie. - Tuż przed świętami Bożego Narodzenia powiedziano nam, że albo poprosimy o przeniesienie do firmy zajmującej się sprzątaniami zakładu za 1000 zł brutto, albo zostaniemy zwolnione - mówiła nam pani Anna. Ci, którzy odeszli otrzymali 15-miesięczną odprawę, czyli od 20 do 30 tys. zł „na rękę”. - Faktem jest, że jeszcze pod koniec roku zaczęto proponować dobrowolne odejścia z firmy - tłumaczył Edward Pobłocki, przewodniczący Związku Zawodowego Chemików.

■ „Dzika” kiełbasa

Prawie 100 osób trafiło do szpitali w Bydgoszczy, Toruniu oraz Gdańsku po tym, jak spożyli skażone włośnicą mięso pochodzące od prywatnego producenta z Osieka. - Mężczyzna znalazł na drodze martwego dziką - mówił Lech Michnowski, powiatowy lekarz weterynarii w Starogardzie Gd. - Przerobił go na kiełbasy. Skażone włośnicą mięso pomieszało ze zdrową wieprzowiną. Dopiero po około dwóch tygodniach od zjedzenia mięsa u pierwszych osób pojawiły się objawy choroby.

LUTY

■ Wielkie żarcie



Fot. Grzegorz Sikora

Starogardzianie udowodnili, że zjedzenie kilku tysięcy pączków o tej samej godzinie i w tym samym miejscu, to nic trudnego. Dzięki dobremu apetytowi, jako pierwsi w kraju ustanowiliśmy rekord Polski i świata w jedzeniu tych tuczających ciastek. - Kilkanaście minut przed rozpoczęciem imprezy miałam spore obawy, że na halę nie przyjdzie wystarczająco dużo ludzi i rekord nie zostanie ustanowiony - mówi Maria Malinowska, współorganizatorka zabawy. - Jednak moje obawy były zupełnie niepotrzebne, ponieważ do godz. 17.15, kiedy to przestaliśmy wydawać kupony, naliczyliśmy ponad 2800 ludzi!

■ Drogi handel

Handlujący na targowisku w Zblewie protestowali przeciwko obowiązującym od początku br. nowym stawkom za handel. - Każą nam płacić 6 zł za metr kw. zajmowanej powierzchni! - mówiła z oburzeniem Maria Sadowska. - Wcześniej płaciliśmy w Zblewie nie od metra, ale od stoiska i wychodziło dużo taniej. - Nowy system rozliczania handlowców z targowiska przyjęto na wskutek sugestii osób, które właśnie tam sprzedają - uzasadniała przewodnicząca Rady Gminy w Zblewie, Ewa Jędrzejewska.

MARZEC

■ Psychoza strachu



Fot. Grzegorz Sikora

W mieście służby specjalne przygotowywały się poważnie do możliwego ataku terrorystów po tym jak w Madrycie zaatakowała Al-Kaida. - Jeśli ktoś myśli, że terrorystyczny atak może się zdarzyć tylko w Warszawie, a nam to nie grozi, jest w błędzie - twierdził Andrzej Zdrowicz, szef Powiatowego Centrum Zarządzania Kryzysowego w Starogardzie Gd. - Tu nie chodzi o to, aby kogoś straszyć, ale takie są realia. Już sama Polpharma oraz inne zakłady na naszym terenie mogą być przedmiotem zainteresowań terrorystów.

■ Pilnuj auta

Łodzie samochodów postawili całą policję na nogi. Czują się bezkarni i nie obawiają się konsekwencji. Od początku roku do marca w powiecie starogardzkim skradziono ponad 40 pojazdów, w tym także ciężarowe. W porównaniu z ub.r. liczba kradzieży zwiększyła się o 400 procent! W ciągu całego 2003 r. skradzionych zostało 57 samochodów. Ginęły zarówno luksusowe, jak i mniej wartościowe pojazdy.

LIPIEC

■ Szczątki sprzed stuleci



Fot. Rafał Kosecki

Licealiści z Gdańska zamierzali tylko wyciąć krzaki oraz spisać ilość macew, jakie zostały w miejscu, gdzie przed 160 laty powstał cmentarz Żydów ze Skarszew i okolic. Tymczasem, kiedy rozpoczęli prace nie mogli uwierzyć, że pod leśnym mchem znajduje się kilkadziesiąt miejsc pochówku wyznawców judaizmu. Odkopali 38 tablic nagrobnych lub ich części. Obok nagrobków są takie elementy, jak drzewka życia wykonane z piaskowca.

■ Wieś pajęczyn

W samym centrum Zdun miało zostać zamontowanych ponad 10 anten telefonii komórkowej. Mieszkańcy byli oburzeni. Uważali, że stacja bazowa, bo tak się nazywa inwestycja, będzie negatywnie oddziaływać na ich zdrowie, tym bardziej, że wielu ludzi tam mieszkających jest ciężko chorych. Twierdzili również, że już niedługo zamiast nazwy Zduny ludzie będą mówić wieś pajęczyn, bo jest już ona oplątana liniami energetycznymi. Lucyna Probe, z Urzędu Gminy w Starogardzie Gdańskim uspokajała, że budowa stacji nie wpłynie negatywnie na zdrowie mieszkańców.

SIERPIEŃ

■ Śpiew z frajdą



Fot. Rafał Kosecki

Co roku z różnych stron Polski setki młodych ludzi ścigają do Osieka, aby uczestniczyć w największym w kraju festiwalu muzyki gospel. Tutaj mają okazję uczyć się śpiewu i tańca od najlepszych, czyli murzyńskich gwiazd tej muzyki z Wielkiej Brytanii i USA. Główny organizator imprezy ks. Zdzisław Ossowski nie ukrywał satysfakcji, że w tym roku udało mu się rozszerzyć imprezę o koncerty w Świeciu, Gniewie i Gdańsku.

■ Niech szczekają gdzie indziej

Blisko stu starogardzian podpisało się pod pismem do prezydenta miasta, Stanisława Karbowski, protestując przeciwko zaplanowanej lokalizacji nowego schroniska dla psów. Zdaniem protestujących, jest to zbyt blisko ich domów i zakładów. - Nikomu nie będziemy przeszkadzać, przecież najbliższe osiedle jest około kilometra od przyszłego schroniska - argumentowała Ewa Gebert, prezes OTOZ.

WRZESIEŃ

■ Rekord bez przerwy



Fot. Rafał Kosecki

11 godzin i 7 minut - tyle trwał koncert muzyki kameralnej, który odbył się w Starogardzie Gdańskim. Dzięki temu starogardzianie jako pierwsi na świecie zostali wpisani do Księgi Rekordów Guinnessa. Dorota Jabłońska-Mazurek, która była pomysłodawczynią przedsięwzięcia, akompaniowała 286 muzykom z kraju i zagranicy. Jak twierdził Zenon Pustelnik, przedstawiciel Rekordu Guinnessa w Polsce, starogardzianie zasługują na szczególne uznanie, tym bardziej, iż imprez kulturalnych, które do tej pory zostały wpisane do księgi jest bardzo mało.

■ Ziemia drgnęła

Stukot talerzy w szafkach, nagle otwierające się drzwi i głośny huk to tylko nieliczne sytuacje, jakie były konsekwencją dwóch trzęsień ziemi m.in. w Smętowie. To właśnie w tej gminie mieszkańcy odczuli to niespotykane zjawisko najbardziej z całego powiatu. U Jerzego Zielińskiego, wójta gminy Smętowo rozdzwoniły się na biurku wszystkie telefony. Na mniejszą skalę odczuwalne były wstrząsy także w innych miejscowościach powiatu.

Przez cały 2004 rok

KWIECIEŃ

■ Salvador w SCK



Fot. Maciej Jędrzyński

W Galerii A Starogardzkiego Centrum Kultury podziwialiśmy 100 grafik Salvadora Dali, które ilustrowały piekło, czyszciec i raj opisany w poemacie Dantego „Boska Komedia”. Cykl oryginalnych grafik oraz jeden, ekskluzywny egzemplarz „Boskiej Komedii” z 1960 r., zawierający ilustracje Dalego wzbudziły ogromne emocje i zainteresowanie. Ekspozycję obejrzało kilka tysięcy osób.

■ Niechciany przez prawicę

Prawicowa opozycja w Radzie Miejskiej chciała odwołać przewodniczącego rady, Stefana Milewskiego z lewicy. Planów tych nie udało jej się zrealizować.

- Mamy prawie połowę mandatów w radzie, a nie dopuszczono nas do przewodnictwa jakkolwiek komisji i ciągle odrzuca się nasze wnioski. Stoi za tym przewodniczący rady - argumentowała prawica.

- Jest to ciągle mieszanie w kotłę i chęć ustawiania rady wobec prezydenta na wrogiej pozycji. I nie jest prawdą, że odrzucone jest wszystko, co proponuje opozycja - stwierdził Stefan Milewski.

MAJ

■ Miasto skarbów



Fot. Jarosław Stanek

W Skarszewach znaleziono skarb! Taka wiadomość obiegła miasto i zelektryzowała zbieraczy. Patenę z XVIII wieku, kielich i dwie ampułki liturgiczne wykopały niemal równocześnie dwie grupy poszukiwaczy monet z Trójmiasta w skarpię nad rzeką Wietciszą.

- Do Skarszew ściągnęli kolekcjonerzy, liczący na znalezienie monet bitych przez zakon joannitów - opowiada Edward Zimmermann, autor trzech książek o dziejach Skarszew i badacz historii. - Takie monety uzyskują bardzo wysokie ceny na aukcjach w Lubece i Hamburgu.

■ Za chlebem w Unii

Prawie wszyscy nie ukończyli jeszcze 35 lat. Jedni jadą przeżyć przygodę, inni zarobić na chleb i lepszą przyszłość. Wszyscy jednym głosem mówią, że w tej chwili w Polsce nie można normalnie żyć. Dlatego postanowili wyjechać do pracy za granicę. Najczęściej wybierali Wielką Brytanię.

- Na nasze wejście do Unii Europejskiej długo czekałem - mówił Ireneusz Klapka, mieszkaniec Skórcza. - Z moim wyjazdem do Wielkiej Brytanii wiąże nadzieję na znalezienie pracy i zarobienie na utrzymanie rodziny.

CZERWIEC

■ Nocne czuwanie



Fot. Maciej Jędrzyński

Pilnują miejsca w kolejce dzień i noc. Mają wyznaczone dyżury, terminy sprawdzania obecności, a najważniejsza jest lista osób. To smutna rzeczywistość w Wydziale Komunikacji, Transportu i Dróg w starogardzkim starostwie. Chodzi o rejestrację samochodów, w tym używanych, sprowadzanych masowo z Niemiec. Ludzie czekają na załatwienie swojej sprawy nawet po kilka dni, siedząc nocami w samochodach przed starostwem.

■ Deszczowy początek

Jak wszędzie mieliśmy w czerwcu początek kalendarzowego lata. Sezon wakacyjny został zainaugurowany nad jeziorem w Borównie - nieformalnej letniej stolicy Kociewia. Narzekano jednak ciągle na pogodę, która przez kilka tygodni przypominała raczej wczesnojesienną aurę lub chłodną wiosnę. Łało, wiało, a temperatura spadała w ciągu dnia nawet znacznie poniżej 20 stopni Celsjusza. Właściciele kwatery agroturystycznych narzekali aż do połowy wakacji na kiepskie obroty. Potem się wypogodziło i było już znacznie lepiej.

PAŹDZIERNIK

■ Legalna nagość



Fot. Maciej Jędrzyński

Najstarszy miał 150 lat, najmłodszy powstał przed 14 laty. Mowa o portretach i aktach, które wyszły spod rąk wielu znakomitych artystów XIX i XX wieku. Wszystkie można bezpłatnie zobaczyć w Galerii „A” Starogardzkiego Centrum Kultury. Starogardzian elektryzował fakt, iż mają do czynienia z niezwykle cennymi dziełami sztuki. Tak cenne obrazy były pod szczególną ochroną.

■ Kręcili „Wróżby”

Na cmentarzu w Godziszewie była ekipa filmowa, która robiła zdjęcia do filmu „Wróżby kumaka” na podstawie powieści Güntera Grassa. Na planie obecni byli w roli statystów mieszkańcy Godziszewa i okolic. Tworzyli kondukt żałobny, a scena ta znajdzie się na początku filmu. Artyści gościli w Godziszewie, ponieważ potrzebne było odpowiednie otoczenie oraz położenie cmentarza tuż przy samej drodze.

LISTOPAD

■ Zima atakuje



Fot. Rafał Kosecki

Ciemności na ulicach i w domach, zimne mieszkania i krany bez wody, to największe szkody jakie przyniosła kilkunastogodzinna śnieżycy i wichura, która przetoczyła się przez powiat starogardzki. Najwięcej pracy mieli energetycy, którzy naprawiali lawinowo rosnące uszkodzenia linii energetycznych. Prądu pozbawionych było 6 tys. rodzin w powiecie starogardzkim. Była to już druga wichura, która nawiedziła powiat starogardzki w ciągu kilku dni. Pierwszym razem przewracały się drzewa, co spowodowało śmierć dwóch osób.

■ Będą likwidować

Dyrekcji i nauczycielom skarszewskiej szkoły specjalnej zagląda w oczy widmo braku pracy z powodu coraz bardziej malejącej liczby uczniów. W związku z tym Starostwo Powiatowe w Starogardzie Gd. przymierzało się do likwidacji tej placówki. Uczniowie mieliby trafić do Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Starogardzie Gd. Decyzję o likwidacji szkoły Rada Powiatu podjęła w grudniu.

GRUDZIEŃ

■ Prezenty od Mikołaja



Fot. Andrzej Polomski

Rozstrzygnęliśmy naszą świąteczną zabawę Wybierz Świętego Mikołaja. Prezenty zostały już rozdane. Do zabawy namówiliśmy znanych i lubianych mieszkańców naszego regionu. Nasi czytelnicy mogli wybrać sobie któregoś z nich. Swoją decyzję musieli jednak krótko uzasadnić. Największym powodzeniem wśród naszych Czytelników cieszył się Dariusz Skalski, burmistrz Skarszew.

■ Kolejki po prawko

Wielu kierowców z powiatu starogardzkiego nie zdążyło przed końcem roku wymienić starego prawa jazdy na nowe. Powstała gigantyczna kolejka w wydziale komunikacji starostwa, gdzie składa się wnioski o wydanie nowego prawa jazdy. W ciągu miesiąca wręczono ponad 5 tys. numerków wnioskującym o wymianę dokumentu. Na szczęście przedłużono termin wymiany prawa jazdy.

STYCZEŃ

■ Wierzyca trzecia



W hali miejskiej w Starogardzie Gdańskim odbył się II Halowy Turniej Juniorów Młodszych o Puchar Prezydenta Starogardu Gd. Zwyciężyło Rodło Kwidzyn, gospodarze zajęli trzecie miejsce. Po tym turnieju podopieczni Marka Jankowskiego pojechali do Diepholz (Niemcy), gdzie wzięli udział w turnieju halowym, grając jednak z zawodnikami o dwa lata starszymi. Z tej to przyczyny wyniku sportowego nie było, nasi dostali tęgę lanie, jednak była to nauka, która na pewno zaprocentuje w przyszłości. Wyjazd udał się dzięki dobrej współpracy miast partnerskich Diepholz i Starogardu.

■ Najlepsze w Warszawie

W Warszawie odbył się ogólnopolski Halowy Turniej Piłki Nożnej o Puchar prezesa PZPN, Michała Listkiewicza. Dziewczeta UKS Pinczyn rocznika 1991 pokonały najlepsze w tym roczniku zespoły w Polsce i zajęły pierwsze miejsce. Był to kolejny sukces trenera Mirosława Urbana w pracy z dziewczętami z gminy Zblewo.

LUTY

■ Niegościnnie



W XIII Ogólnopolskim Turnieju Piłki Ręcznej Dziewcząt o Puchar Ziemi Kociewskiej na pierwszych miejscach uplasowały się gospodynie. W roczniku 1988 triumfował zgodnie z oczekiwaniami KS Agro Kociewie Lakmet Starogard Gd. Wśród dziewcząt rocznika 1990 dość niespodziewanie ich młodsze koleżanki KS Agro Kociewie MOS Starogard Gd.

■ Nagrody wręczone

Podczas uroczystej gali starosta Sławomir Neumann wręczył nagrody najlepszym sportowcom i trenerom powiatu starogardzkiego za 2003 rok. Pierwsze miejsce w kategorii sportowców, trzydziestoosobowa kapituła przyznała kickboksierowi OSiR Probe Starogard, Wojciechowi Szczerbińskiemu, z kolei najlepszym trenerem został uznany Tomasz Janowicz również związany z kickboksingiem. Natomiast kapituła powołana przez prezydenta Starogardu dokonała wyboru sportowca i trenera roku w stolicy Kociewia. Tutaj piłką ręką wzięła wszystko. Trenerem roku został Andrzej Piechowski, prowadzący mistrzynię Polski w roczniku 1988, zawodniczką jego podopieczną Karmen Bunikowską.

Sportowy rok
MARZEC

■ Światowe granie

Olbrzymim zainteresowaniem ze strony kibiców cieszył się mecz pomiędzy reprezentacjami Polski i Stanów Zjednoczonych w koszykówce kobiet. Na trybunach hali miejskiej w Starogardzie zasiadło 3 tys. kibiców. Wygrały Amerykanki 81:62, a my poczuliśmy się jak w wielkim świecie. To była jednak honorowa porażka, ponieważ Amerykanki są mistrzyniami świata oraz złotymi medalistkami olimpijskimi.

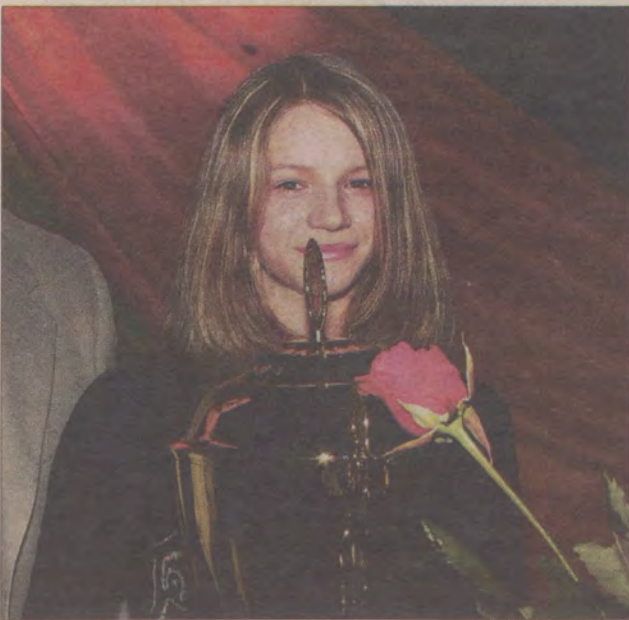


■ Z rekordem

Dwudziesta pierwsza edycja Biegu Szpęgawskiego zakończyła się zwycięstwem Jakuba Czai z Gdańska, który triumfował również w roku ubiegłym. Czasem 15:30 min. zawodnik ten ustanowił nowy rekord trasy. Na sześciokilometrową trasę wyruszyło 483 biegaczy z całej Polski.

KWIECIEŃ

■ Rozstrzygnęliśmy plebiscyt



W restauracji Piwnica w Starogardzie Gdańskim odbyło się uroczyste wręczenie nagród w plebiscycie Dziennika Bałtyckiego na najpopularniejszego sportowca powiatu starogardzkiego. Trójkę najpopularniejszych sportowców stanowili zdaniem naszych czytelników piłkarka ręczna Agro Kociewia Lakmet Starogard Gd. Karmen Bunikowska, tenisista stołowy Agro Kociewia Starogard Gd. Wojciech Teńcio oraz Marta Szulkowska, kickboksierka OSiR Probe Starogard Gd.

■ Awansowali do elity



Koszykarze SKS Polpharma Starogard awansowali do Era Basket Ligi. Ten historyczny sukces zapewnili sobie wygrywając 70:56 trzecie spotkanie półfinału play off ze Stalą Słowa Wola i awansując tym samym do finału rozgrywek. Obaj finaliści, drugim został Turów Zgorzelec zapewnili sobie start w EBL. To duży sukces duetu trenerskiego, zawodników i działaczy.

■ Przegrali z honorem

W ostatnim meczu II ligi tenisa stołowego Agro Kociewie Starogard przegrało z AZS AWF Gdańsk 6:8. Dzięki temu to AZS zagrało w barażach o I ligę. AZS aby pokonać starogardzian zakontraktował sławę polskiego tenisa, Leszka Kucharzkiego. Starogardzianie zapowiadają walkę o I ligę w kolejnym sezonie.

MAJ

■ Jeździeckie święto



Po raz pierwszy, trzy starogardzkie jeździeckie kluby zorganizowały zawody wspólnie od początku do końca. Trzydniowa majówka jeździecka stała się imprezą międzynarodową, bo wystartowali w niej jeźdźcy z okręgu kaliningradzkiego. Zawody rozpoczęły się na hipodromie Agro Kociewia, potem przeniosły się do Stada, by na zakończenie trafić do Hubertusa.

■ Świątowanie awansu

Dawno w Starogardzie nie było tylu znamienitych gości. Okazją było podsumowanie sezonu i feta z racji awansu koszykarzy SKS Polpharma Starogard do Era Basket Ligi. Z życzeniami przybyli m.in. Jan Ryszard Kurylczyk, wojewoda pomorski, Jan Kozłowski, marszałek województwa pomorskiego, reprezentanci posłów ziemi kociewskiej, lokalni samorządowcy, biznesmeni oraz przedstawiciele sponsora zespołu Polpharmy.

■ Sukces Rekowskiego



Przemysław Rekowski, junior OSiR Probe Starogard Gd. uczestniczył w Pucharze Świata seniorów w formule light contact, który odbył się na Węgrzech. Podopieczny Tomasz Janowicza potwierdził wielki talent zajmując trzecie miejsce.

CZERWIEC

■ Były medale

W Białymstoku odbyły się mistrzostwa Polski juniorów w lekkoatletyce. Z dwoma medalami, złotym i srebrnym z tej imprezy wrócili sportowcy Pomorzanki Skórcz. Złoto przywiózł Mariusz Ciesielski, najlepszy junior w rzucie młotem. Po srebro sięgnęła Dominika Głowczewska w biegu na 1500 metrów.

■ Było światowo

W Goeteborgu odbył się największy na świecie młodzieżowy turniej piłki ręcznej. Rywalizowali mistrzowie krajów w różnych kategoriach wiekowych. Bardzo dobrze spisali się w międzynarodowym towarzystwie piłkarki ręcznej Agro Kociewia Lakmet Starogard rocznika 1988, które zajęły ostatecznie piąte miejsce.

■ Miejscowi na podium



Już po raz trzeci starogardzki basen był areną zmaganiń młodych pływaków startujących w ogólnopolskich zawodach, których stawką był Puchar Prezesa Polpharmy. Z miejscowych najlepiej zaprezentowała się Oktawia Nowacka, która wywalczyła pierwsze miejsce w wieloboju wśród dziewcząt rocznika 1991.

LIPIEC

■ Na plaży



Przez całe wakacje rozgrywano na Kociewiu turnieje siatkówki plażowej. Ta dyscyplina sportu staje się coraz bardziej popularna. Turnieje siatkówki plażowej odbywały się w Demlinie nad jeziorem Godziszewskim, starogardzkich Piekiełkach oraz w Skórczu.

■ Grad medali

We Wrocławiu odbyły się V mistrzostwa Polski Combat Kalaki. W zawodach, z sukcesami udział wzięli zawodnicy Pomorskiego Centrum Dalekowschodnich Sztuk i Sportów Wal-ma trenujący w Starogardzie Gdańskim i Skórczu. Przywieźli oni w sumie 17 medali.

SIERPIEŃ

■ Tenisowe medale



Na starogardzkich kortach rozdano medale w mistrzostwach miasta. W grach indywidualnych zwyciężył Wojciech Król. Również debile i miksty cieszyły się dużym zainteresowaniem. Wśród mężczyzn pierwsze miejsce zajęli Wojciech Król i Roman Tylkowski. Wśród debli żeńskich złoty medal wywalczyła Patrycja Sulewska grająca w parze z Marcelą Nowak. Ona również, w parze z Markiem Gutjarem zajęła pierwsze miejsce w mikście.

■ Mistrzostwa Pomorza

W Starogardzie na hipodromie Stada Ogierów odbyły się jeździeckie mistrzostwa Pomorza juniorów młodszych. Nie małą sensację wzbudził start w konkursach towarzyszących mistrzyni świata w boksie i kickboksingu Iwony Guzowskiej, która wkrótce po tym starcie wyraziła chęć reprezentowania barw KJ Stado Starogard.

■ Puchar dla Rosjanina

Zwycięstwem Georgija Rubensteina z Kaliningradu zakończył się IX Turniej w Tenisie Stołowym o Puchar Mistrza Andrzeja Grubby, który rozegrano w Starogardzie. W finałowej rozgrywce pokonał 3:2 powracającego do gry po kontuzji Wojciecha Tebecio reprezentującego barwy miejscowego Agro Kociewia.



■ Kajaki w Czarnej Wodzie

W Czarnej Wodzie odbył się VIII Ogólnopolski Turniej Juniorów w kajak-polo o Puchar Kociewia. Zarówno wśród chłopców jak i dziewcząt zwyciężyły zespoły z Choszczna. Chłopcy z Czarnej Wody uplasowali się na czwartym miejscu. Dziewczeta w gronie trzech uczestniczących zespołów zajęły drugą lokatę.

WRZESIEŃ

■ Czwarte w Wielgusie

Na obiektach Amiki we Wronkach rozegrany został finał IX edycji Turnieju im. Marka Wielgusa - Telekomunikacja Cup 2004. O miano najlepszych w Polsce rywalizowali najzdolniejsi młodzi piłkarze i piłkarki rocznika 1993. W tym gronie znalazły się dziewczęta z małej gminy Zblewo, które zajęły 4 miejsce.

■ Mistrzostwa w Stadzie



Na hipodromie Stada Ogierów w Starogardzie Gd. odbyły się 59 Jeździeckie Mistrzostwa Polski Seniorów w skokach przez przeszkody. Była to trzecia impreza mistrzowska w ciągu ostatnich czterech lat zorganizowana przez działaczy KJ Stado Starogard. W mistrzostwach zwyciężył Grzegorz Ku-biak startujący na klaczy Djane Des Fontenis.

■ Mistrzowie w Skórczu

Szymon Ziółkowski wystartował w mityngu im. Sławomira Zieleniewskiego w Skórczu. Zawody gromadzące najlepszych specjalistów od rzutów lekkoatletycznych odbyły się już po raz szósty. Miesiąc wcześniej skórczeczki młociarz Jarosław Zabrocki zdobył srebrny medal na mistrzostwach Polski młodzieżowców.



■ Czajkowski na brąz

W Massa Carrara we Włoszech odbyły się mistrzostwa świata juniorów we wszystkich formułach kickboksingu. Brązowy medal w formule light contact wywalczył zawodnik OSiR Probe Starogard, Grzegorz Czajkowski.

PAŹDZIERNIK

■ Wygrał Zblewski



Zwycięstwem Leszka Zblewskiego zakończył się XIII Bieg Kociewski rozegrany na ulicach Starogardu. Gośćmi honorowymi imprezy była dwójka wioślarskich złotych medalistów olimpijskich Robert Sycz i Tomasz Kucharski.

■ Wygrana w debiucie

Od zwycięstwa 87:78 nad Notecią Inowrocław rozpoczęła przygodę z Era Basket Ligą Polpharma Starogard. Hala miejska wypełniła się po brzegi, każdy chciał zobaczyć historyczny dla starogardzkiego sportu mecz.

■ Jednak zagrali

Wbrew wielu czarnym scenariuszom siatkarze SKS Starogard przystąpili do rozgrywek II ligi seniorów. W pierwszym wyjazdowym spotkaniu podopieczni Eugeniusza Witkowskiego ulegli 0:3 WTS Warka.

LISTOPAD

■ Cztery medale

Wojciech Szczurbiński srebro, Marta Szulkowska, Grzegorz Czajkowski, Krzysztof Byczyński brąz - oto dorobek kickbokserskiej OSiR Probe Starogard Gd. z mistrzostw Polski seniorów w formule light contact, jakie odbyły się na Helu.

■ Blanik w Starogardzie

Medalista mistrzostw Europy i Igrzysk Olimpijskich w gimnastyce sportowej Leszek Blanik był gościem uczniów Publicznego Gimnazjum nr 1 w Starogardzie Gdańskim. Najbardziej utytułowany polski gimnastyk rozdał mnóstwo zdjęć z autografami, każdy mógł obejrzeć i dotknąć brązowy medal olimpijski z Sydney.



■ Byli strongmani



2 tys. starogardzian przybyło do hali miejskiej, by oglądać najsilniejszych ludzi w Polsce. Okazją była rywalizacja o Puchar Prezydenta Miasta Strong Man. W rolę konferansjera wcielił się Mariusz Pudzianowski, wystartowali m.in. Jarosław Dymek, Mariusz Pudzianowski i Grzegorz Peksa.

GRUDZIEŃ

■ Wybraliśmy sportowca

Tradycyjnie przeprowadziliśmy plebiscyt na najpopularniejszego sportowca powiatu starogardzkiego. Nasi czytelnicy zdecydowali, że miano to powinno przypaść Tomaszowi Cielebąkowi, koszykarzowi SKS Polpharmy Starogard Gd. Drugi był Wojciech Tebecio, tenisista stołowy Agro Kociewia Starogard Gd. zaś trzeci kolega Cielebąka, John Thomas.

■ Na full

Kickbokserszy OSiR Probe Starogard z mistrzostw Polski juniorów w formule full contact przywieźli sześć medali. Złote wywalczyli: Mariusz Ochocki, Kamil Murach, Łukasz Pachulski, Przemysław Rekowski, a srebrne: Robert Murach i Marta Szulkowska.

■ Mikołajkowy Beniaminek

Klub Sportowy Beniaminek 03 Starogard zorganizował II Halowy Turniej Piłki Nożnej o Puchar św. Mikołaja. W turnieju wystartowały najlepsze zespoły na Pomorzu w tej kategorii wiekowej.

■ Starogardzianka w czołówce

Doskonale w maratonie we francuskim La Rochelle spisała się starogardzka biegaczka, Lucyna Pączek. Reprezentująca KS Agro-Kociewie Starogard zawodniczka była 11 wśród kobiet, a w klasyfikacji generalnej uplasowała się na 211 pozycji. W imprezie wystartowało ponad 7 tys. biegaczy.



Opracował Władysław Prabucki
Zdjęcia Tomasz Rogalski

R E K L A M A



83-200 Starogard Gd.
al. Armii Krajowej 44
tel./fax 561-22-18,
0507-130-444

**Biuro Prawnej
Ochrony Pracy BHP**
oferuje:

USŁUGI W ZAKRESIE WSZYSTKICH
RODZAJÓW SZKOLEŃ BHP,
STAŁEGO NADZORU
NAD WARUNKAMI PRACY
ORAZ OCENY RYZYKA ZAWODOWEGO
NA STANOWISKACH PRACY

LISTA NAGRODZONYCH
Gwiazdkowe prezenty

Nagrody w konkursie „Gwiazdkowe prezenty” otrzymują:

■ Kino domowe:

Mariusz Bucikiewicz z Czarnej Wody

■ Odtwarzacze DVD:

Henryk Świczkowski z Kokoszkowy

Barbara Cichocka z Lubichowa

Marek Sieracki z Starogardu Gd.

■ Nagrody pieniężne po 100 złotych otrzymują:

Mieczysława Kurowska z Ponczewa

Żaneta Gierka z miejscowości Barłóźno

Małgorzata Walendziak z Bożehowa

Maria Szych z Czarnej Wody

Ksenia Badzimierowska ze Skórcza

Wszystkim nagrodzonym gratulujemy.

W sprawie odbioru nagród prosimy o kontakt telefoniczny pod nr. (0-58) 30 03 175.

Konkurs „Dziennika” i Reportera Wielkie promocje

Dzisiaj ostatni dzień wielkiej promocji **Reporter** mieszczącego się w Starogardzie przy ul. Chojnickiej 9. Jeżeli wydasz w **Reporterze** minimum 250 zł na dzinsy, będziesz mógł kupić drugą parę za złotówkę. Cały czas trwa także promocja kurtek zimowych. Można je kupić nawet z 40-procentowym rabatem. Szeroki wybór, a także doświadczony i zawsze uśmiechnięty personel sprawi, że nawet

najwybredniejsi znajdą coś dla siebie.

Dzisiaj ostatni dzwonek, aby wygrać bony o wartości 200 zł i 100 zł, które można zrealizować w **Reporterze**. Sklep czynny jest od poniedziałku do piątku w godz. 10-18, z kolei w soboty w godz. 10-14. Wystarczy wyjąć poniższy kupon i wrzucić do urny znajdującej się w sklepie przy ul. Chojnickiej 9.

(SIK.)

KUPON

Imię i nazwisko

Adres i tel. kontaktowy

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez organizatora konkursu na cele z nim związane.

(podpis)

Nowy Wiec. Siostra Marta - święta z Kociewia Anioł dobroci

Wjeżdżamy do Nowego Wieca. To tu urodziła się i spędziła dzieciństwo oraz młodość Maria Wiecka, siostra Marta. Trwają zabiegi o jej beatyfikację. Na początku wsi stoi kapliczka Matki Boskiej. Jedziemy dalej, aż dojeżdżamy do pętli autobusu PKS. Za nią stoi piękny dworek Wieckich. Wchodzimy do środka, a w drzwiach wita nas Malwina Sulewska, krewna siostry Marty. Natomiast jej syn, Bogusław zaczyna nam opowiadać o s. Marcie.

Urodziła się w 1874 r. w Nowym Wiecu należącym do parafii skarszewskiej. Pochodziła z wielodzietnej rodziny, w której było aż dwanaścioro rodzeństwa. Jako dwuletnie dziecko zachorowała bardzo poważnie, a opiekujący się nią lekarze nie dawali jej szans na przeżycie. Matka chorej, widząc bezradność lekarzy, zwróciła się do Matki Boskiej z Piaseczna ofiarując jej swoje dziecko. Po modlitwach powrót do zdrowia nastąpił niemal natychmiast. Przez kolejne lata swojego dzieciństwa była bardzo pilna, posłuszną i przede wszystkim pobożną. W wieku 12 lat Marii objawiła się Matka Boża. Od tego czasu dziewczynka wiedziała, że ma służyć Bogu. Gdy miała 12 lat rozpoczęła naukę religii w kościele parafialnym w Skarszewach. Aby dotrzeć do świątyni dwa razy w tygodniu przemierzała pieszo 11-kilometrową drogę. Wstawała przed piątą rano, by mogła zdążyć na mszę św. i naukę religii. W 1889 r., po raz pierwszy przystąpiła do komunii św. Mając 16 lat, była już przekonana, że chce służyć Bogu. Zdecydowała się wstąpić z koleżanką do zakonu Sióstr Miłosierdzia w



Bogusław Sulewski, krewny s. Marty pokazuje kopię książki dotyczącej jej życia i dokonanych cudów, jaka została wysłana do Rzymu.

Fot. Sebastian Dadaczyński

Krakowie. 24 czerwca 1892 o godzinie 16 z dworca ze Starogardu Gd. Maria odjechała do Krakowa. Na pociąg odwiózł ją ojciec Marceli, siostra Barbara i kuzyn Józef Wiecki. Widząc on uśmiech

na twarzy kuzynki, powiedział „Jeżeli ty zostaniesz zakonnicą, to ja zostanę księdzem”. Tak też się stało. W 1897 r. otrzymał on święcenia kapłańskie, natomiast s. Marta w tym samym roku

Szczebel do świętości

Papież Jan Paweł II podpisał 20 grudnia dekret o cudach przypisanych wstawiennictwu siostry Marty, Marii Wieckiej z Nowego Wieca, gmina Skarszewy. Oznacza to, że rozpocznie się proces jej beatyfikacji. Zostanie ogłoszona błogosławioną najprawdopodobniej w lipcu przyszłego roku. Pokonała więc kolejny szczebel do świętości. Proces zbierania dokumentów trwał kilka lat. Trzeba było udokumentować cuda, przesłuchać świadków i spisać to wszystko po łacinie do jednej księgi, która została skopiowana w czterech egzemplarzach i zawieziona do Rzymu.

złożyła śluby zakonne. Podjęła się pracy z chorymi. Do połowy 1895 r. pracowała w szpitalu oo. pijarów we Lwowie, a następnie przeniesiono ją do pracy w szpitalu w Podhajcach. Następnie pracowała w Śniatynie na Ukrainie. Była swoistym aniołem dobroci niosącym chorym ulgę w cierpieniu. W każdym chorym widziała cierpiącego Chrystusa. Kiedy spędzała Wigilię w Krakowie, powiedziała siostrze, że jest to już jej ostatnia Wigilia i że w maju umrze. Kiedy mówił te słowa była całkowicie zdrowa. Jej przepowiednia spełniła się 30 maja 1904 r. Zmarła w Śniatynie. Przyczyną śmierci było zarażenie tyfem. Siostra Marta posprzątała salę po chorym. Miał to zrobić pielęgniarka, ale jako że miał rodzinę siostra posprzątała za niego...

Sebastian Dadaczyński, (gp)

R E K L A M A

MIX
electronics
Autoryzowany przedstawiciel

Kwidzyn: C.H. KAUFAND
ul. Krótka 2
tel. 55/261 34 97

Gdańsk: C.H. ETC
Al. Rzeczypospolitej 33
tel. 58/511 11 73

Starogard Gdański:
C.H. HYPERNOWA
ul. Lubichowska 2
tel. 58/561 00 94

CO NA GWIAZDKĘ?

SONY ERICSSON
T630

od 1 zł
od 1,22 zł z VAT

W PREZENCIE
PRZEZ CAŁY OKRES TRWANIA UMOWY:

- DO 300 DARMOWYCH GODZIN
- 1-SEKUNDOWE NALICZANIE BEZPŁATNIE



dodatkowo
płyta DVD*



MOŻESZ WIĘCEJ

*Oferta ważna do wyczerpania zapasów. Szczegóły oferty w regulaminie promocji dostępnym w punktach sprzedaży i na stronie www.era.pl

Starogard Gd. Przegląd bożonarodzeniowych szopek

Przybieżeli do Betlejem...



Mimo, iż szopka w kościele św. Mateusza jest niewielka, to przyciąga tłumy.



Jezusa, Maryję, Józefa, aniołki i baranki można oglądać m.in. w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa.



Szopka w kościele św. Wojciecha dodaje uroku świątyni. Codziennie kościół odwiedza wielu parafian.



Na mchu i sianie ustawiono figurki Świętej Rodziny, pasterzy i owieczek. Szopka ta znajduje się w kościele NMP Matki Kościoła.



Tradycyjna szopka znajduje się również w kościele św. Katarzyny.
Zdjęcia Grzegorz Sikora

TYLKO
DLA PRENUMERATORÓW
Dziennika Bałtyckiego

Weekend w hotelu

Należysz do Klubu Prenumeratora i chcesz wyjechać na weekend? Jeśli jesteś prenumeratorem „Dziennika Bałtyckiego” to weź udział w naszym konkursie. Odpowiedz na cztery pytania i prześlij nam odpowiedzi na kartce pocztowej do 8 dnia następnego miesiąca. Co tydzień publikujemy jedno pytanie, a co miesiąc losujemy nagrodę miesiąca – weekend dla dwóch osób w hotelu.

Nasze pytanie: W jaki sposób mieszkańcy większości europejskich miast witają Nowy Rok? Na odpowiedzi czekamy do 8 stycznia 2005 r. Biuro Konkursów „Dziennika Bałtyckiego”, Targ Drzewny 9/11 Gdańsk, z dopiskiem „Weekend w hotelu”.

A oto nasza listopadowa laureatka. W konkursie „Weekend w hotelu” wygrała Urszula Pietroń z Rumi. Wyjedzie z osobą towarzyszącą do uroczego hotelu. Zwycięzcę prosimy o kontakt z naszym Biurem Konkursów pod nr tel. 3003 175.

Karnety na mecze Polpharmy

Każda osoba prenumerująca „Dziennik Bałtycki” otrzyma zniżkę na karnety na mecze zespołu Polpharma Starogard Gdański w sezonie 2004/2005. Za okazaniem karty Klubu Prenumeratora karnet będzie można kupić za 100 zł. Obejmuje on wszystkie spotkania w ramach rozgrywek Era Basket Ligi (sezon zasadniczy i play off) oraz Pucharu Ligi rozgrywane w Starogardzie Gdańskim. Normalne ceny karnetów kształtują się następująco: 200 zł (miejsca na dole wzdłuż linii bocznych) lub 150 zł (balkon). Sprzedaż karnetów jest prowadzona w siedzibie klubu przy ulicy Olimpijczyków Starogardzkich 1 w godzinach 8-15. Istnieje możliwość telefonicznej rezerwacji karnetów pod numerem telefonu 562-28-65.

Dziennik Bałtycki

z dostawą
do domu rano

sprawdź

0 800 15 00 26

maksymalnie

79gr*

*) cena kalkulowana za 1 egzemplarz „Dziennika” przy prenumeracie półrocznej na terenie Kociewia

R E K L A M A



Wójt Gminy Starogard Gdański

ogłasza publiczny przetarg ustny na

**sprzedaż działki niezabudowanej będącej własnością Gminy
Wiejskiej Starogard Gdański, położonej na terenie gminy.**

- wieś Okole działka nr 148 o pow. 0.1378 ha zapisana w Księdze Wieczystej 40549, cena wywoławcza 18 190,00 zł (słownie: osiemnaście tysięcy sto dziewięćdziesiąt złotych 00/100) + 22% VAT od ceny wynegocjowanej.

Zgodnie z planem zagospodarowania przestrzennego gminy działka nr 148 w Okolu przeznaczona jest pod budownictwo mieszkaniowe.

Przetarg odbędzie się w dniu 6 stycznia 2005 r. o godz. 9.00 w sali posiedzeń Urzędu Gminy Starogard.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej w gotówce bezpośrednio w kasie Urzędu Gminy Starogard Gdański najpóźniej do dnia 5 stycznia do godz. 13.00.

Wadium zwraca się natychmiast po przetargu. Wadium wpłacone przez uczestnika, który przetarg wygrał zaliczone zostanie na poczet ceny nabycia. Wadium ulega przypadkowi w razie uchylenia się uczestnika, który przetarg wygrał od zawarcia umowy notarialnej.

Osoba reprezentująca w przetargu osobę prawną winna się okazać stosownym pełnomocnictwem.

Dodatkowe informacje o nieruchomości będącej przedmiotem przetargu można uzyskać w Urzędzie Gminy Starogard Gdański, ul. Sikorskiego 9, pokój 28 lub telefonicznie 5625067 w. 59.

TARYFA JEDYNA NA GWIAZDKE



**Autoryzowany
przedstawiciel**

Rynek 16, Starogard Gd.
tel. (058) 56 110 51
tel. 0 604 480 898

0,60 zł/ minuta
0,73 zł z VAT

0,15 zł/ SMS
0,18 zł z VAT

**NOKIA
3220**

49 zł
59,78 zł z VAT
w TARYFIE JEDYNA



**KUPUJESZ NA ŚWIĘTA,
KORZYSTASZ NA ZAWSZE**



Do telefonu Nokia 3220
"smycz" w prezencie



MOŻESZ WIĘCEJ

Szczegóły oferty w regulaminie promocji dostępnym w punktach sprzedaży i na stronie www.era.pl

290931A



**POLSKA IZBA HANDLU ZAGRANICZNEGO
CERTYFIKACJA**
*Polish Chamber of Foreign Trade
Certification*

CERTYFIKAT

Nr 247/2004

Ten Certyfikat nadaje się jako dowód, że system zarządzania:
This Certificate is granted as evidence that management system of:

"Dobry microSystems"
SALON KOMPUTEROWY
Starogard Gdański, Polska (Poland)

spełnia wymagania Normy:
complies with requirements of the Standard:

PN-EN ISO 9001: 2001

w zakresie:
in the scope of:

- Sprzedaż i serwis komputerów klasy PC, oprogramowania, urządzeń fiskalnych oraz usług internetowych
- Sales and maintenance of PCs, software, cash register equipment and Internet services

Ważność certyfikatu:
Expiry date:
25.11.2007 r.



PREZES

Gdynia, dnia 26.11.2004 r.

Dobry MicroSystems

inż. Ireneusz Dobruchowski



**Salon Firmowy Komputerów
i Kas Fiskalnych**
83-200 Starogard Gd.
ul. Hallera 35
tel./fax (058) 56-252-96
tel. serwis 56 302 15

Z ogromną przyjemnością informuję, że Firma Dobry microSystems Salon komputerowy, wdrożyła System Zarządzania Jakością ISO 9001:2001, który został certyfikowany w dniu 26 listopada br. przez Polską Izbę Handlu Zagranicznego w zakresie sprzedaży i serwisu komputerów klasy PC, oprogramowania, urządzeń fiskalnych oraz usług internetowych.

Jestem przekonany, że wdrożony System Zarządzania Jakością PN-EN ISO 9001:2001 i uzyskany certyfikat jest oficjalnym potwierdzeniem najlepszych standardów, które od lat stosujemy w naszej pracy.

ISO 9001

Akredytacja



Z poważaniem
inż. Ireneusz Dobruchowski
Właściciel Dobry microSystems

Iniemamocni

W starogardzkim kinie Sokół wyświetlany jest m.in. film „Iniemamocni”. Bob Parr - znany też jako Pan Iniemamocny - był kiedyś jednym z najpopularniejszych superbohaterów. Piętnaście lat później, Pan Parr i jego żona Elastyna (niegdyś także superbohaterka), są już na emeryturze i prowadzą życie zwykłych śmiertelników.

Będzie się działo

11

W KINIE

Dziennik Bałtycki
Dziennik Kociewski

www.naszemiasto.pl
serwis informacji lokalnych

piątek 31 grudnia 2004 r.

Starogard Gd., Zblewo. Sylwester na wesoło

Szampańska zabawa do rana

Dzisiejsza noc będzie najgłośniejszą i najjaśniejszą w roku. Szał sylwestrowych imprez dopadnie większość z nas. Dzisiaj bawimy się na prywatkach i wielkich balach. Ci, którzy nie mają jeszcze planów na dzisiejszą noc, nie powinni się martwić. Wielka i głośna impreza czeka mieszkańców Starogardu Gdańskiego i Zblewa. Starogardzianie będą mogli przywitać Nowy Rok na miejscowym Rynku. Życzenia mieszkańcom złożą władze.

Dodatkową atrakcją będzie mechaniczna muzyka, którą będzie można usłyszeć



Nowy Rok pod chmurką przywitają mieszkańcy Starogardu Gdańskiego i Zblewa.

Fot. Tomasz Rogalski/Archiwum

przed i po północy - mówi Janusz Stachulski z Urzędu

Miejskiego w Starogardzie Gd. - Mogę zapewnić, że bę-

dzie to niesamowite przeżycie.

W tym roku wielu starogardzian postanowiło bawić się na balach przebierańców. Przed północą na miejscowym Rynku pojawią się diabeł i diablina, myszka Micky, a także Zorro.

Nowy Rok pod chmurką przywitają także mieszkańcy Zblewa. Ok. godz. 23.45 przed zblewskim Urzędem Gminy przy ul. Głównej wójt złoży życzenia mieszkańcom. Także w Zblewie nie zabraknie lejącego się strumieniem szampa. Punktualnie o północy rozpocznie się pokaz pirotechniczny.

(SIK.)

Urzędy w Sylwestra Kto pracuje

■ Urząd Miejski, ul. Gdańska 6, tel. 530-60-20, czynny w godz. 8-15.30

■ Urząd Gminy, ul. Sikorskiego 9, tel. 562-22-44, czynny w godz. 7.15-15.15

■ Starostwo Powiatowe, ul. Kościuszki 17, tel. 563-35-14, czynny w godz. 7.30-12

■ Powiatowy Urząd Pracy, ul. Kanałowa 3, tel. 562-21-46, nieczynny

■ Urząd Skarbowy, ul. Lubichowska 4, tel. 562-23-31, czynny w godz. 8-15

■ Urząd Stanu Cywilnego, ul. Rynek 1, tel. 530-61-44, czynny w godz. 8-10 (SIK.)

Na basen inaczej

Amatorzy kąpieli

Na czas przerwy noworocznej ulegają zmianie godziny otwarcia starogardzkiego basenu miejskiego przy Publicznej Szkole Podstawowej nr 1. W Sylwestra czynny

będzie w godz. 10 - 14.30. W Nowy Rok basen będzie nieczynny, natomiast 2 stycznia 2005 r. amatorzy kąpieli będą mogli skorzystać z niej w godz. 10 - 19.

(jotes)

Starogard Gd. Wystawa w Galerii A Malarstwo i hafty

Współczesna sztuka ludowa Kociewia - pod takim tytułem w Galerii A Starogardzkiego Centrum Kultury można oglądać wystawę rzeźb, haftów oraz malarstwa. Autorami prac są mieszkańcy województwa pomorskiego.

- Na ekspozycji znajduje się ok. 200 dzieł - mówi Adam Haras z Galerii A Starogardzkiego Centrum Kultury. - Prezentowane prace, to tylko niektóre dzieła wykonane przez 40 autorów. Większość z nich wykonane zostały na przełomie dwóch ostatnich lat.

W stolicy Kociewia to już dziewiąta wystawa „Współczesnej sztuki ludowej Ko-



Fot. Izabela Lemańczyk

ciewia”. Prace można oglądać w poniedziałki w godz. 8-15, we wtorki i środy od 8 do 18, z kolei czwartki i piątki od 8 do 15. W soboty i niedziele nieczynne.

(SIK.)

Starogard Gd. Koncert Zaśpiewają kolędy

W niedzielę, 2 stycznia, o godz. 16, w parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Łąpiszewie odbędzie się koncert kolęd i pastorałek. Wezmą w nim udział zespoły kolędnicze z Starogardu Gdańskiego oraz okolic. Impreza ta ma już długą, wieloletnią tradycję, co roku cieszy się dużą popularnością wśród mieszkańców stolicy Kociewia.

- Koncert kolęd organizujemy wspólnie z parafią NSPJ w Łąpiszewie od kilkunastu lat - powiedziała nam Mirosława Möller, organizatorka koncertu. - Współpracę rozpoczęliśmy ze świętej pamięci ks. Ryszardem Lendzińskim, kon-



Fot. Grzegorz Sikora

tynuujemy akcję współpracując z ks. Józefem Pickem. Zapraszamy wszystkich do posłuchania pięknych kolęd.

(WŁA)

Gorąco polecamy

Kombi-reaktywacja

Kiedyś był sobie trójmiejski zespół Kombi, który w latach 1976-92 cieszył się dużą popularnością dzięki wielu udanym przebojom. Wymieńmy kilka: „Królowie życia”, „Hotel Victoria”, „Nie ma jak szpan”, „Słodkiego miłego życia”, „Nasze rendez-vous”, czy „Nietykalni”. Gdy Kombi przestało istnieć na początku lat 90., Grzegorz Skawiński (wokalista i gitarzysta Kombi) oraz Waldemar Tkaczyk (basista Kombi) odnieśli sukces pod szyldem O.N.A. Zamiast popowych piosenek muzycy dali na kilku płytach O.N.A. rockowego czadu.

gitarzyści oznajmili, że powracają do dawnej formuły, lecz pod nazwą KOMBII - zaskoczyli chyba wszystkich fanów, zarówno starego Kombi, jak i O.N.A. Tym bardziej, że reaktywowanym zespołem zabrakło ważnej postaci, twórcy wielu przebojów z pierwszego składu, Sławomira Łosowskiego, który przystrajał muzykę grupy w syntezatorowe brzmienie. Pojawił się za to znowu pierwszy perkusista Kombi, Jan Pluta.

W składzie tym zespół nagrał płytę „c.d.”, która jesienią pokazała się w sklepach. Artystycznie i stylistycznie repertuar nawiązuje do dokonania Kombi z lat 1976-1992. Na płycie można usłyszeć utwór „Sen się spełni”, będący singlem promującym album. Muzyka z płyty jest lekka, popowa i w sam raz nadaje się na karnawałową zabawę.

Maciej Jędrzyński
Fot. Grzegorz Sikora



Powiat starogardzki. Akcja Jurka Owsiaka tuż, tuż

Dzieci czekają na naszą pomoc

Wielkimi krokami zbliża się XIII Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. 9 stycznia już od samego rana w wielu miastach i wsiach powiatu starogardzkiego będzie można zobaczyć kwestujących wolontariuszy. Pieniądze jak zwykle będą zbierane na chore dzieci. Przeznaczone zostaną na nowoczesne metody diagnostyki i leczenia w neonatologii oraz pediatrii. W Starogardzie Gdańskim wielkie granie rozpocznie się o godz. 15 w Miejskiej Hali Sportowej przy ul. Olimpijczyków Starogardzkich 1.

Orkiestra dęta Pro-Simfonia, zespół Zmian, a także Red Hill, Żonkilki, Jordan i Kociewiaczy, to tylko niektóre kapele, jakie pojawią się na scenie. Z kolei o godz. 19.15 ulicami miasta rozpocznie się bieg z pochodniami.

W Skórczu XIII Finał WOŚP rozpocznie się o godz. 16 w Miejskim Domu Kultury. Na scenie, oprócz dziecięcych występów muzycznych i miejscowego kabaretu Etopyryna, nie zabraknie licytacji m.in. wyrobów wykonanych przez mieszkańców miasta. Na Rynku wystąpi miejscowy zespół Kursk.



Czerwone serca są symbolem Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

Fot. Grzegorz Sikora/Archiwum

Głośno i wesoło będzie o godz. 15 m.in. w Miejskim Ośrodku Kultury w Zblewie. Przygotowano występy ze-

społów muzycznych, licytacje tortów, a także przedstawienia teatralne.

(SIK.)

Dziennik Bałtycki

z dostawą do domu rano

sprawdź

0 800 15 00 26

maksymalnie

79gr*

*) cena kalkulowana za 1 egzemplarz „Dziennika” przy prenumeracie półrocznej na terenie Kociewia

KINO Tytuł Prod./Wiek Godzina Cena

TCZEWA Włosa ul. Dąbrowskiego 11 tel. 532-48-93	31.12.-01.01. - kino nieczynne			
	Iniemamocni	USA(b.o.)	16 niedz.	11 zł
STAROGARD GD. Sokół Aleja Jana Pawła II 2 tel. 562-21-03	31 grudnia - kino nieczynne			
	Iniemamocni	USA(b.o.)	14, 17.45 pt.-niedz.	
	Mój Nikifor	Pol. (15)	16 pt.-niedz.	
	Upadek	Niem. (15)	19.45 pt.-niedz.	

SILVER SCREEN

Centrum Rozrywki Gemini, Gdynia,
ul. Waszyngtona, tel. 628-18-00, www.silverscreen.com.pl

Tytuł	Godzina	Czas trwania
Aleksander	10.30, 12, 14.15, 15.30 pt. 12, 14.15, 16, 18, 20, 21.30 sob.	178 min
Wimbledon	10.30, 12, 14.15, 16, 18, 20, 21.30 niedz.	
	11.50, 14.15, 16.30 pt. 13.15, 17.50, 20.15, 22.30 sob.	98 min
	11, 13.15, 17.50, 20.15, 22.30 niedz.	
Pamiętnik księżniczki 2	11.30 pt., 16.30 sob., 11.30, 16.30 niedz.	115 min
New York Taxi	13.30 pt., 18.30, 20.45 sob.-niedz.	97 min
Komórka	14, 16.15 pt., 15.30, 18.45, 21.15 sob.-niedz.	94 min
Dziś 13, jutro 30	12.45 pt., 12.45, 17.45 sob.-niedz.	90 min
Spartan	12.30 pt., 17.15, 22 sob.-niedz.	105 min
Apartament	14.50 pt., 15, 19.45, 22.15 sob.-niedz.	115 min
Zły Mikołaj	14.45 pt., 14.45, 19.30 sob.-niedz.	91 min
Bridget Jones: w pogoni za rozumem	14.30, 16.45 pt. 14, 19, 21.45 sob.-niedz.	98 min
Ekspres polarny	11.15, 15.45 pt., 13.30, 16.15 sob. 11.15, 13.30, 16.15 niedz.	100 min
Iniemamocni	10.10, 11.45 pt., 12.30, 13.45, 16.20 sob. 10.10, 11.20, 12.30, 13.45, 16.20 niedz.	105 min
Ryby z ferajny	10.45 pt., niedz.	93 min

- normalne: pon.-czw. - 15 zł; pt.-niedz. - 18 zł
- studenci, uczniowie: pon.-czw. - 13 zł; pt.-niedz. - 15 zł
- grupowe: (powyżej 15 osób - do godz. 17) - 11 zł
- dla dzieci do lat 12 (na filmy animowane) - 13 zł
- dla seniorów - 13 zł

KINOPLEX

Alfa Centrum, Gdańsk
ul. Kołobrzeska 41 c, II p., tel. 767-99-99, www.kinoplex.pl

Tytuł	Godzina	Czas trwania
Aleksander	20 pt., 11, 13, 14.15, 16.15, 17.30 19.30, 20.45 sob.-niedz.	175 min
Ekspres polarny	10.45, 12.45, 14.45, 16.45 pt.-niedz.	100 min
Iniemamocni	11, 13.15, 15.30, 17.45 pt. 10.30, 12.45, 15, 17.15 sob.-niedz.	105 min
Ryby z ferajny	12.15 pt., 11.45 sob.-niedz.	93 min
Wimbledon	12.30, 14.30, 16.30, 18.30, 20.30 pt.-niedz.	98 min
Pamiętnik księżniczki 2	11, 13.15, 17.45 pt.-niedz.	115 min
New York Taxi	14.45, 18.45 pt., 20.45 sob.-niedz.	97 min
Komórka	14, 16, 18, 20.45 pt. 18.45, 21 sob.-niedz.	94 min
Immortal - kobieta pułapka	12, 17 pt., 16.15 sob.-niedz.	102 min
Apartament	15.30, 20 pt.-niedz.	115 min
Zły Mikołaj	12.45, 16.45, 18.45 pt., 11.45, 16, 20.15 sob.-niedz.	93 min
Bridget Jones: w pogoni...	11.45, 14, 16.15, 18.30 pt. 13.45, 18 sob.-niedz.	98 min
Upadek	14, 19 pt., 13.30, 18.15 sob.-niedz.	150 min

Sylwester w Kinopleksie
O godz. 21 przedpremierowy pokaz filmu „Zatańcz ze mną”
około 0.15 „Aleksander”
Bilety na całość - 36 zł

- tanie wtorki i czwartki - 13 zł, poniedziałek, środa, piątek do godz. 17 - 14 zł
- piątek po godz. 17, sobota, niedziela i święta - 17 zł
- seniorzy i dzieci - cały tydzień - 13 zł
- studenci od poniedziałku do godz. 17 w piątek - 13 zł
- poranki - sobota, niedziela - filmy b.o. do godz. 13 - 12 zł
- bilety grupowe - dla szkół - 11 zł, dla grup zorganizowanych - 13 zł

KINO Tytuł Godzina

GDANSK Neptun ul. Długa 57 tel. 301-82-56	Zestaw bajek	15 pt.
	Dziewczyna z perłą	16.30 pt.
Helikon ul. Długa 57 tel. 301-53-31	Kumple	18.30 pt.
	Aleksander	16, 19.30 sob.
Kamerálne ul. Długa 57 tel. 301-53-31	31.12. wszystkie bilety w cenie 5 zł	9, 12.30, 16, 19.30 niedz.
	4 piętro	14.30 pt.-niedz.
Zak al. Grunwaldzka 195/19	Pan od muzyki	16.20 pt.-niedz.
	Popatrz na mnie	18.10 pt.-niedz.
Sopot Polonia ul. Boh. Monte Cassino 55/57 tel. 551-05-34	Oldboy	20.15 sob.-niedz.
	W 80 dni dookoła świata	14 pt.-niedz.
Bałtyk ul. Bohaterów Monte Cassino 30 tel. 551-18-56	Męskie sekrety	16.15 pt.-niedz.
	Pregi	18.20 pt.-niedz.
	Złe wychowanie	20.10 sob.-niedz.
Sopot Polonia ul. Boh. Monte Cassino 55/57 tel. 551-05-34	Kino nieczynne	
	Ryby z ferajny	16 pt.-niedz.
Bałtyk ul. Bohaterów Monte Cassino 30 tel. 551-18-56	Bridget Jones 2	18 pt.-niedz.
	Apartament	20 sob.-niedz.
Bałtyk ul. Bohaterów Monte Cassino 30 tel. 551-18-56	Pregi	15.45 pt.-niedz.
	Oscara	17.45 pt., 21.10 sob.-niedz.
	Aleksander	17.45 sob.-niedz.

CINEMA CITY KREWETKA

Cinema City Krewetka, Gdańsk
ul. Karmelicka 1, tel. 769-30-00, www.cinema-city.pl

Tytuł	Godzina	Czas trwania
Aleksander	11, 12.45, 14.30 pt. 14.30, 16.15, 18, 19.45, 21.30 sob.	175 min
Wimbledon	11, 12.45, 14.30, 16.15, 18, 19.45, 21.30 niedz.	
	11.15, 15.30 pt., 15.30, 17.30, 19.45, 22 sob.	98 min
	11.15, 15.30, 17.30, 19.45, 22 niedz.	
Pamiętnik księżniczki 2	10.45, 13 pt., 17.15, 19.30 sob.	115 min
	10.45, 13, 17.15, 19.30 niedz.	
Komórka	13.30 pt., 16.30, 20.30, 22.30 sob.	94 min
	13.30, 16.30, 20.30, 22.30 niedz.	
New York Taxi	15.15 pt., 15.15, 21.45 sob.-niedz.	97 min
Ekspres polarny	11.30, 13.45, 16 pt., niedz., 16 sob.	100 min
Spartan	21.45 sob.-niedz.	106 min
Dziś 13, jutro 30	12.15, 14.15 pt., 14.15, 18.30 sob.	98 min
	12.15, 14.15, 18.30 niedz.	
Zły Mikołaj	15.45 pt., 15.45, 18.15, 20.15, 22.15 sob.-niedz.	98 min
Iniemamocni	10.45, 11.30, 13.15, 14 pt. 14, 16.45, 19.15 sob.	105 min
	10.45, 11.30, 13.15, 14, 16.45, 19.15 niedz.	
Bridget Jones: w pogoni...	17.45, 20, 22.15 sob.-niedz.	108 min
Ryby z ferajny	10.30 pt., niedz.	90 min
Garfield	10.30 pt., niedz.	80 min

- normalne (pon.-czw. i pt. do godz. 17) - 15 zł (pt. od godz. 17 i sob.-niedz.) - 18 zł
- seniorzy powyżej 60 lat i osoby niepełnosprawne cały tydzień - 13 zł
- ulgowe (pon.-czw. i pt. do godz. 17) - 15 zł (pt. od godz. 17 i sob.-niedz.) - 18 zł
- bilety grupowe (grupy powyżej 15 osób) (na filmy Warner Bros, Forum Film i UIP inne ceny) - 11 zł, pon.-czw. i pt. do godz. 17

MULTIKINO

Multikino sp. z o.o. al. Zwycięstwa 14 (10 sal kinowych)
tel. 340-30-99, www.multikino.pl

Tytuł	Godzina	Czas trwania
Aleksander	12.30, 13.30, 16, 17, 19.30, 20.30 sob.	165 min
	9, 10, 12.30, 13.30, 16, 17, 19.30, 20.30 niedz.	
Dom z piasku i mgły	12.30 pt., 15.15, 18.15, 21 sob.	165 min
	12.30, 15.15, 18.15, 21 niedz.	
Apartament	10, 13.15 pt., 15.45, 18, 20.45 sob.-niedz.	115 min
Bridget Jones: w pogoni za rozumem	9.45, 12.30 pt., 12.30, 15, 17.30, 20 sob.	110 min
	9.45, 12.30, 15, 17.30, 20 niedz.	
Dziś 13, jutro 30	10, 13.15 pt., niedz., 13.15 sob.	90 min
Iniemamocni	9.15, 10.30 pt., 13, 14.15, 15.30, 18 sob.	121 min
	9.15, 10.30, 11.45, 13, 14.15, 15.30, 18 niedz.	
Komórka	12 pt., 17, 19, 21.15 sob.-niedz.	94 min
New York Taxi	13.15 pt., 20.30 sob.-niedz.	97 min
Obywatel Predator	13 sob.-niedz.	101 min
Pamiętnik księżniczki 2	10.15, 13 pt., 15.30, 18, 20.30 sob.	133 min
	10.15, 15.30, 18, 20.30 niedz.	
Sky Kapitan i świat jutra	10 pt., niedz., 12.45 sob.	108 min
Upadek	20.45 sob.-niedz.	150 min
Zły Mikołaj	11, 13.30 pt., 15.45, 18, 20.15 sob.-niedz.	91 min
Ekspres polarny	9.30, 11.45 pt., 14, 16.15, 18.30 sob.	100 min
	9.30, 11.45, 14, 16.15, 18.30 niedz.	
Ryby z ferajny	11.15, 13.45 pt., 13.45 sob., 9.15, 11.15, 13.45 niedz.	93 min

- do 31 grudnia na wszystkie seanse bilety w cenie 13 zł (nie dotyczy pokazów przedpremierowych filmu Aleksander)
- Multibabykino 10 zł

Godziny otwarcia kas: 31 grudnia - 9 - 14.30, 1 stycznia - 12.15, 2-6 stycznia - 8.45

TEATR Tytuł Godzina/Cena Gdzie

Gdańsk	Koncert sylwestrowy	19 pt.	Państwowa Opera Bałtycka al. Zwycięstwa 15 tel. 763 49 12
Gdynia	Kontrabasista	20 pt.	Teatr Miejski ul. Bema 26 tel. 621 02 26

komedia rom. USA Pamiętnik księżniczki 2

- Czas: 115 min.
- Dozw. od lat 12
- Reż.: Garry Marshall
- Wyst.: Julie Andrews, Anne Hathaway, Hector Elizondo



Fot. Forum Film

Mia, amerykańska nastolatka, jest spadkobierczynią tronu królestwa Genowii. Po studiach szykuje się objęcia rządów. Ale według prawa najpierw musi... znaleźć męża.

komedia USA Zły Mikołaj

- Czas: 93 min.
- Dozw. od lat 15
- Reż.: Terry Zwigoff
- Wyst.: Billy Bob Thornton, Tony Cox, Brett Kelly, John Ritter



Fot. SP1

Willie jest oszustem i nabiera ludzi przebrany za Mikołaja. Jego pełen niechęci stosunek do świata zmieni dziecko, dzięki któremu pozna siłę przyjaźni.

komedia rom. USA Dziś 13, jutro 30

- Czas: 98 min.
- Dozw. od lat 12
- Reż.: Gary Winick
- Wyst.: Jennifer Garner, Mark Ruffalo, Judy Greer



Fot. UIP

Jenna kilka dni przed swymi 13-tymi urodzinami przypadkiem wypowiada życzenie. Na skutek magii staje się 30-letnią, piękną i pewną siebie kobietą...

SERCA DWA

■ Jeśli jesteś odpowiedzialnym, szczerym i niezależnym finansowo mężczyzną, poważnie myślisz o założeniu szczęśliwej rodziny, masz do 43 lat i powyżej 168 cm - to napisz do mnie. Jestem 35-letnią panną, niezależną, z poczuciem humoru. Zdjęcie mile widziane. Na listy z ZK nie odpisuję.

sygn. 1962

■ Samotny kawaler, 52 lata, 176 cm, 80 kg. Rencista bez nalogów i zobowiązań. Oprócz tego pracujący. Niezależny finansowo i mieszkaniowo. Poznam pannę, wdowę lub emerytkę bez nalogów, niezależną, poważnie myślącą o związku na dalsze lata życia. Wiek do 52 lat. Foto i nr tel. przyspieszy kontakt. Wodnik z okolic Starogardu.

sygn. 1963

■ Mam 35 lat, 169 cm, czuły, o bardzo wrażliwym sercu, chciałbym tą drogą poznać panią, która jest zdecydowana, nieszukająca przelotnej znajomości. Stały związek, a może coś więcej, pani może mieć dzieci. Nr tel. i foto mile widziane. Najchętniej z okolic Łęborka.

sygn. 1964

■ Panna, 22 lata, wykształcenie średnie, uczciwa, sympatyczna, szczerza z poczuciem humoru, pozna chłopaka do lat 30 bez nalogów, miłego, uczciwego i odpowiedzialnego, który myśli poważnie o życiu we dwoje. Panowie z ZK wykluczeni. Jeżeli masz dość samotności, to napisz, tel. przyspieszy kontakt.

sygn. 1965

■ Mam 38 lat, wykształcenie średnie, opiekuńczy, niezależny, katolik. Poznam panią, która tak jak ja poszukuje wzajemnej miłości i oddania na całe życie. Pani może mieć dziecko. Słupsk i okolice.

sygn. 1966

■ Jestem 28-letnią brunetką o zielonych oczach, spod znaku Ryb, 165 cm. Mam wspaniałego synka. Poznam sympatycznego pana w wieku 28-35 lat, kochającego dzieci, opiekuńczego, uczciwego, wiernego, odpowiedzialnego, szczerzego i bez nalogów (posiadam te cechy). Nie może być karany.

sygn. 1967

■ Mam 27 lat, 170 cm. Chcę zacząć życie od początku stając się prostą dziewczyną, nie chcę popełnić kolejnych błędów. Jeśli więc jesteś blondynką w wieku 18-30 lat, która zechce dać mi szansę, czekam na list od ciebie. Dziecko nie stanowi żadnego problemu. Gdańsk i okolice. Mile widziane foto. Samotny koziorożec.

sygn. 1968

■ 33-letni, dobrze zbudowany, wysoki brunet, pragnie poznać poważnie myślącą kobietę do 50 lat. Mimo to iż jestem pensjonariuszem naszego systemu penitencjarnego, uważam iż znajdę tę jedyną. Moje romantyczne usposobienie jest do brym omenem.

sygn. 1969

■ Humor, taniec, muzyka - to moje główne zalety. Mam również wady, bo każdy je ma. Oprócz tego bardzo poważnie traktuję życie. Brunet 25/179. Jeśli chcesz mnie poznać, to napisz.

sygn. 1970

■ Kopciuszek, 22 lata i 180 cm, znak zodiaku Ryby. Jestem jednocześnie delikatną romantyczką i energiczną optymistką, kumpelką... Lubię sport, taniec, spacer, dzieci, przyrodę, zwierzęta, różne pyszności. Muzykę? Każdą, w zależności od sytuacji, a najbardziej techno, metalikę. Nienawidzę obłudy, plotkarstwa, przekrętów, kłamstwa i sztuczności, pochmurnych dni.

sygn. 1971

■ Szukam uczucia, miłości i przyjaźni. Jeśli ty tego potrzebujesz i dokuca ci samotność, to napisz do mnie. Jestem 24-latką, 177 cm, spod znaku Raka, praktykującą katoliczką z dużym poczuciem humoru. Panowie z ZK wykluczeni.

sygn. 1972

■ Jestem 55-letnią, zielonooką, inteligentną, wesołą, ale od wielu lat samotną kobietą. Moja pasja to praca społeczna. Jestem romantyczką. Kocham przyrodę, spokojną muzykę, często zasiadam do kolacji przy świecach, niestety sama. Jeżeli jesteś samotny tak jak ja, szukasz przyjaciółki, masz 60-65 lat i twoim mottem życiowym jest

sygn. 1973

Anonse także w jutrzejszym, sobotnim wydaniu „Dziennika”, w „Wieczorze Wybrzeża”.

Jeśli jesteś samotny

Chcesz poznać przyjaciela lub przyjaciółkę, a w swojej okolicy nie masz ku temu okazji? Skorzystaj z naszej propozycji i zamieść w tej rubryce swój anons. Anonse ze zdjęciem publikujemy w pierwszej kolejności (do zdjęcia prosimy dołączyć pisemną zgodę na jego publikację w gazecie i kserokopię dowodu osobistego - strona ze zdjęciem). Jeżeli chcesz nawiązać kontakt z wybraną osobą, napisz do niej list, oznacz go numerem sygnatury, dołącz czystą kopertę, znaczek oraz kupon i wyślij do nas. My prześlemy list pod właściwy adres. Nasz adres: Serca dwa, „Dziennik Bałtycki”, ul. Obr. Westerplatte 28, 83-110 Tczew.

Uwaga! Oferty Czytelników i odpowiedzi na anonse przyjmujemy wyłącznie z zamieszczonym kuponem.

KUPON

Serca dwa

Kociewskie balowanie

Tańce z dzikiem



Starosta Sławomir Neumann, tak jak w ubiegłym roku, bawić się będzie w Bachusie, z żoną Tatianą.

Fot. Grzegorz Sikora

Sylwestrowa zabawa sylwestrowa zapowiada się w starogardzkich restauracjach. Spenetrowaliśmy je środę, żeby dowiedzieć się czy są jeszcze wolne miejsca.

- W restauracji Ren nie ma miejsc od dawna - mówi właścicielka Maria Rewaj. - Bawić się tam będzie 90 osób. Cena upojnego wieczoru przy muzyce na żywo to 120 zł od pary. Na gości czekać będzie mnóstwo atrakcji: pokaz sztucznych ogni i pieczony dzik. Po imprezie zapewniamy transport do miejsc zamieszkania.

Także dzik podawany będzie w restauracji Ogródek. Tam królować będzie muzyka mechaniczna. Bilety po 180 zł od osoby zostały wyprzedane na pniu. Z kolei w zajeździe Bachus witać nowy 2005 rok ma 60 osób. Cena 650 zł od pary chyba nieco odstraszyła potencjalnych uczestników balu. W środę można jeszcze było kupić zaproszenia.

- Rozpoczynamy zabawę o 20 - mówi Marzena Sonnenfeld, pracownica restauracji. - O północy rozpalimy ognisko. Podamy grzaniec. Przez cały czas serwować będziemy zimne dania. Do tańca

przygrywać będzie zespół Gold.

400 zł od pary kosztować będzie Sylwester w podstawowym zajeździe

Hubertus. - Jest jeszcze kilka wolnych miejsc - powiedziała nam w środę recepcjonistka Beata Kass. - Muzyka będzie żywa. Zagra orkiestra. Menu jest niespodzianką, ale zapewniam, że goście będą pozytywnie zaskoczeni.

Typowej imprezy nie będzie w tym roku w restauracji Salamandra w Starogardzkim Centrum Kultury.

- Uznaliśmy, że nam się też coś od życia należy - po-

Sylwester

Sylwestrowe szaleństwo tuż, tuż, jednak mało kto podczas noworocznej atmosfery zastanawia się kim był Sylwester, którego imieniny przypadają na ostatni dzień roku.

Święty Sylwester I pełnił posługę biskupa Rzymu w latach 311-337. Były to czasy dla Kościoła Chrystusowego bardzo spokojne. Po blisko trzystu latach prześladowań wreszcie nastał upragniony pokój i całkowita wolność dla chrześcijan. Edykt mediolański wydany przez cesarza Konstantyna Wielkiego w roku 313 zapewnił Kościołowi pełną swobodę wyznania.

Za jego pontyfikatu zebrał się w roku 325 w Nicei pierwszy powszechny sobór biskupów chrześcijańskich z całego świata. Na soborze tym sformułowano symbol wiary i potępiono błędną naukę Ariusza o Trójcy Świętej i Boskiej naturze Chrystusa.

Lud polski z ostatnim dniem roku, naznaczonym narodzinami dla nieba tego świętego łączy wiele wróżb, jak np.: „Na św. Sylwestra mroźno, zapowiedź na zimę groźną”, czy też „W noc sylwestrową pogodnie, będzie kilka dni łagodnie”.

wiedział Marek Kałka, kierownik w firmie Saki, do której należy restauracja. - Spotkamy się w 50 osób na zamkniętej imprezie, we własnym gronie. Nie zarobimy pieniędzy, bo przygotujemy bal po kosztach własnych.

Kto nie wybierze się na bal w restauracji, lub woli bawić się w mniejszym gronie wybierze prywatki.

Jarosław Stanek

PODPATRZONE

■ Leszcz z długopisem



Fot. Maciej Jędrzyński

Zaraz wam tu podpiszę plakaty i płyty - zdaje się mówić Maciej Mięcznikowski, wokalista Leszczy. - Tylko dajcie mi jakiś długopis. Już mam! Mogę więc przystąpić do dzieła i skierować swe dedykacje dla Krystyny, Iwony, Ireny i w ogóle dla cud dziewczyny co kombinuje!

Co wiecie o powiecie

Patrzy na wieś

Na Piecie, gmina Kaliska, spogląda z góry stojący na murowanym cokole o wysokości około 5 metrów święty Jan Nepomucen. Historia tej kapliczki sięga 1885 roku. Wtedy to wieś nawiedziła okropna burza połączona z wielkim gradobiciem, która zniszczyła niemal wszystkie uprawy. By w przyszłości ustrzec się kolejnych kataklizmów, mieszkańcy postawili kapliczkę, a na cokole umieścili drewnianą figurę św. Jana Nepomucena. Ponadto ludzie przyrzekli sobie, że nawet w dni poprzedzające niedziele i święta nie będą pracowali w polu, uważając że to była główna przyczyna straszałej burzy. Jeszcze do wybuchu II wojny światowej ściśle przestrzegali tego przyrzeczenia. W czasie okupacji Niemcy zniszczyli kamienny cokół. Figurę przez wojnę przechowali w ukryciu mieszkańcy wsi. W 1946 roku odbudowa-



Święty Jan Nepomucen spogląda na Piecie.

Fot. Tadeusz Majewski

no cokół, by ponownie umieścić na nim postać św. Jana Nepomucena. (tm)

Sprawdzian psich nerwów

W huku sylwestrowych petard

Trudno utrzymać nerwy na smyczy, gdy w noc sylwestrową niebo rozbijają różnokolorowymi światłami. Ze wszystkich stron słychać odgłosy petard. Wtedy nawet najbardziej ułożony pies czuje się nieswojo. Gdy właściciele bawią się, pies przeżywa katusze. Często pozostawiony na tę noc sam w mieszkaniu nie wie jak ma się zachować. Piszczący, szczeka, a nawet gryzie meble. Musi jakoś rozładować stres.

Sytuacja jest jeszcze gorsza dla psów pozostawionych na dworze. Zdarza się też, że ludzie bezmyślnie zabierają psy, gdy wybierają się na pokaz sztucznych ogni. Wystraszone zwierzęta

mogą uciec właścicielowi. Biegając na oślep, nie reagując na przywoływanie. Często mogą wtedy być przyczyną wypadków i skończyć pod kołami nadjeżdżającego samochodu.

- Żeby pies przetrwał spokojnie tę noc, trzeba go przygotować do tego dużo wcześniej - mówi Elżbieta Ossowska, lekarz weterynarii z Sumina. - Można psu podać środki uspokajające. Trzeba jednak pamiętać, że to nie jest panaceum na wszystko. Każdy pies inaczej reaguje na podany preparat. Nie wolno więc eksperymentować w ostatniej chwili. Leki podaje wyłącznie lekarz. W żadnym

wypadku nie wolno zwierzętowi nic podawać na własną rękę.

Są też zwolennicy zamykania o północy zwierzątek w pomieszczeniu bez okien. To ponoć dobry sposób na wy tłumienie



hałasu. Tylko, czy właściciel sam chciałby być zamknięty w łazience? A tymczasem pies też ma uczucia. Po tak spędzonej sylwestrowej nocy z pewnością będzie cierpiał na depresję.

Po najbardziej hałaśliwej nocy w roku budzi się zawsze najspokojniejszy dzień. W ten niesamowity poranek, w ciszy i spokoju warto się zastanowić nad stanem nerwów naszego pupila. Możemy się skontaktować z psim terapeutą. Jednak zamiast kontaktu z psychologiem zwierzę potrzebuje naszej obecności. Weź więc na kolana psa, do serca przytul kota...

Dorota Woźniak

Warto wiedzieć

Pod innym adresem

Od 1 stycznia 2005 r. zadania związane z ochroną pasa drogowego zostaną przekazane z Wydziału Komunikacji, Transportu i Dróg w starogardzkim Starostwie Powiatowym do Powiatowego Zarządu Dróg przy ulicy Mickiewicza 9.

Będzie można dokonać tam m.in. uzgodnień dokumentacji technicznej traktujących o lokalizacji urządzeń obcych w pasie drogowym przy drogach powiatowych. Ponadto będą tam też wydawane decyzje w tej sprawie oraz opinie dotyczące planów realizacyjnych i zago-

spodarowania przestrzenne go działek przylegających do dróg powiatowych.

Przy ul. Mickiewicza 9 będzie można starać się także o zezwolenia na umieszczenie reklam i drobnego handlu przy drogach powiatowych. PZD będzie ponadto wydawał zezwolenia o zajęciu pasa drogowego oraz uzgadniał lokalizację nowych zjazdów z dróg powiatowych na działki budowlane i wydawał decyzje zatwierdzające projekty ich budowy.

PZD czynny jest od poniedziałku do piątku w godz. 6.45 - 14.45, tel. 562-34-61.

(jotes)

U SĄSIADÓW

■ Żarłok i 2005 pytań

GNIEW. Odjazdowa impreza sylwestrowa czeka na mieszkańców Gniewa i okolic. Sylwestrowym rankiem na Świńskim Rynku stanie potężna scena. Początek szampańskiej zabawy o godz. 20.

- Na środku placu rozpalimy potężne ognisko, przy którym każdy będzie mógł się ogrzać, czy też usmażyć kiełbaskę - mówi Wiesław Ślizewski, pomysłodawca imprezy. - Na scenie rozegranych zostanie wiele konkursów - na przykład, na największego żarłoka, czy na najlepszy fajerwerk. W programie również karaoke dla wytrzymałych i 2005 trudnych pytań do burmistrza. Po raz pierwszy chcemy zastosować nowatorskie rozwiązanie „TELE-MO-STU”. Będziemy łączyć się z większymi miastami i knajpami, aby wymienić medialnie noworoczne życzenia. O muzyczną oprawę zadbaają zespoły z Tczewa, Starogardu Gdańskiego i Trójmiasta. Będzie również gwiazda wieczoru. Jaka? Organizatorzy nie chcą zdradzić, ale zapewniają, że warto przyjść. (kap)

U fryzjera przed zabawą

Modny irokez i warkoczyki

Jak się uczesać na sylwestrową zabawę doradza fryzjer Łukasz Granica ze Skarszew. - Na tą jedyną w rodzaju noc w roku, puściłbym wodze fantazji i zdobył się na odrobinę szaleństwa i ekstrawagancji. Mogą być tradycyjne koki, ale jak już kok, to mocno zmodernizowany. Ostatnie trendy mody fryzjerskiej proponują nam różnego rodzaju tapirowania włosów w formie nawiązującej do irokezów. Następnie polecam fryzury z wystylizowanymi i wyrazi-

ście utrwalonymi pasmami włosów przy użyciu prostownicy, fantazyjne upięcia, fale, warkoczyki, wszystko z lekkim nawiązaniem do przeszłości. Dla pań mile widziane są również efektowne dodatki, jak np. brokatowe spinki czy sztuczne pasemka. Dla panów jednak proponuję włosy dłuższe, ułożone z pozoru niedbale, lekko szarpane, pejsy długie, naturalne, od dołu stopniowo cieniowane. Ważny jest odpowiedni dobór fryzury do urody twarzy. (seba)



Propozycja dla panów to włosy dłuższe, ułożone z pozoru niedbale.
Fot. Sebastian Dadaczyński

R E K L A M A

PRZETARG



**Zakład Obsługi Starostwa Powiatowego
w Starogardzie Gdańskim;
83-200 Starogard Gdański, ul. Mickiewicza 9,
tel. 56-303-37, 56-335-72**

ogłasza przetarg pisemny (zbieranie ofert) na

**sprzedaż uszkodzonego samochodu ciężarowego Renault
- Megane Kombi Expression 1,8;
rok produkcji: 2002, nr silnika F4PB720C008897,
nr podwozia VF1KA1A05274408877, przebieg 100 128 km,
cena wywoławcza 18 000 PLN.**

Wyposażenie: autoalarm, centralny zamek, radiomagnetofon z panelem, klimatyzacja, poduszki powietrzne, elektrycznie opuszczane szyby, wspomaganie kierownicy, zestaw głośnomówiący Nokia.

1. Przedmiot przetargu można oglądać w dniach 10-14 stycznia 2004 r. w godz. od 8.00 do 14.00 w Starostwie Powiatowym przy ul. Kościuszki 17 w Starogardzie Gdańskim.
2. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wniesienie wadium w pieniądzu, w wysokości 1800 zł. Wadium należy wpłacać do dnia 14 stycznia 2004 r., na konto organizatora przetargu: w Banku Spółdzielczym o/Starogard Gdański, nr konta 60 8340 0001 0003 8061 2000 0001.
3. Pisemne oferty w zaklejonych kopertach zawierające: dane o ofercie - imię, nazwisko i adres oferenta lub nazwę (firmę) i siedzibę; oferowaną cenę i warunki jej zapłaty; dowód wpłaty wadium; datę sporządzenia oferty; oświadczenie oferenta, że zapoznał się ze stanem przedmiotu przetargu - należy składać w pok. 110, w siedzibie Zakładu Obsługi Starostwa Powiatowego w Starogardzie Gdańskim przy ul. Mickiewicza 9, do dnia 15 stycznia 2005 r. do godz. 12.00, z dopiskiem na kopercie „PRZETARG - RENAULT-MEGANE”.
4. Termin związania ofertą wynosi 20 dni. Bieg terminu rozpoczyna się wraz z upływem terminu składania ofert.
5. Otwarcie ofert nastąpi 15 stycznia 2005 r. w siedzibie Zakładu Obsługi Starostwa Powiatowego w Starogardzie Gdańskim przy ul. Mickiewicza 9, o godz. 12.15, w pok. 109.
6. Komisja przetargowa niezwłocznie po otwarciu ofert sprawdzi, czy oferenci wnieśli wadium w należytej wysokości.
7. Wadium złożone przez oferentów, których oferty nie zostaną wybrane lub zostaną odrzucone, zostanie zwrócone niezwłocznie po dokonaniu wyboru oferty.
8. Wadium złożone przez nabywcę zostanie zaliczone na poczet ceny.
9. Wadium nie podlega zwrotowi w przypadku, gdy:
a) żaden z uczestników przetargu nie zaoferuje co najmniej ceny wywoławczej,
b) uczestnik przetargu, który wygrał przetarg, uchylił się od zawarcia umowy.
10. Komisja przetargowa wybiera oferenta, który zaoferuje najwyższą cenę. W wyniku zaoferowania tej samej ceny przez kilku oferentów - sprzedający będzie kontynuował przetarg w formie aukcji.
11. Umowę sprzedaży uważa się za zawartą z chwilą otrzymania przez oferenta zawiadomienia o przyjęciu jego oferty.
12. Nabywca jest zobowiązany zapłacić cenę nabycia w terminie 3 dni, licząc od dnia otrzymania przez oferenta zawiadomienia o przyjęciu jego oferty.
13. Organizator zastrzega sobie prawo zamknięcia przetargu bez wybrania którejkolwiek z ofert.

Dodatkowych informacji udziela - Marcin Radomski w godz. 10.00-14.00 pod nr. tel. 56 335 72, 56 303 77.

304215A



RENAULT

Centrum Likwidacji Szkód, Sieć Naprawcza
Adamowscy Sp. z o.o.
Koncesjoner Renault

ZATRUDNI OSOBY NA STANOWISKO:

Szef Działu Likwidacji Szkód

Wymagania:

- doświadczenie w zawodzie
- znajomość systemów likwidacji szkód
- umiejętność zarządzania zespołem
- znajomość Eurotax i Audatex
- wykształcenie średnie lub wyższe

Blacharz samochodowy

Wymagania:

- doświadczenie w zawodzie

Lakiernik samochodowy

Wymagania:

- doświadczenie w zawodzie

Oferty wraz z załączonym c.v. prosimy składać osobiście
lub korespondencyjnie na adres:

**Adamowscy Sp. z o.o.
ul. Zblewska 33
83-200 Starogard Gd.
tel. 58/ 563 33 33; fax 58/ 562 77 60**

e-mail: sekretariat.adamowscy@dealer.renault.com.pl

304143A

PRACA

MŁODYCH ambitnych do
sprzedaży usług TPSA,
(0-58) 680-85-34

SZUKAM PRACY

BUDOWLANIEC- remonty,
prace wykończeniowe,
solidnie, (0-58) 552-78-91,
0-505-127-226

CIEŚLA- remonty,
wykończenia, solidnie,
(0-58) 552-78-91,
0-505-127-226

CUKIERNIK 10 lat stażu,
doświadczenie,
0-606-155-138

KAFELKARZ: kafelkowanie,
układanie podłóg, remonty
łazienek, fachowo, solidnie,
(0-58) 552-78-91,
0-505-127-226

INNE
PRACOWNIK: Niemcy,
Holandia, Austria-
odbierz podatek,
(0-58) 301-82-63

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem.
Starogard, (0-58) 775-01-53,
0-504-543-696

DYSPOZYTORA transportu w ruchu
międzynarodowym.
Wymagana znajomość
języka rosyjskiego,
(0-58) 563-07-97,
0-602-296-791

KIEROWNIKA robót
liniowych w branży
telekomunikacyjnej -
praca w delegacji. Tel.
089/543-80-18,
0603-776-897

KSIĘGOWA poprowadzi
profesjonalnie księgowość i
zarządzi finansami Twojej
firmy, 0-505-015-610

MALARZ (solidny):
cekolowanie, malowanie,
tapetowanie,
(0-58) 552-78-91,
0-505-127-226

MALARZ rencista,
malowanie, cokolowanie, 34
lat stażu, solidny, szuka
stałej pracy,
(0-58) 532-65-52

MISTRZ malarz, 20 lat
stażu, abstynent, solidny,
dokładny, 0-505-712-829

TAPECIARZ- solidnie i
dokładnie: tapetowanie,
malowanie,
(0-58) 552-78-91,
0-505-127-226

AUTO MOTO

SPRZEDAM

FIAT Cinquecento, 700, 95 r,
4900,-, stan bdb,
garażowany, zadbane,
0-888-200-285

FORD Eskort 1.3, ocłony, XI
1994, wspomaganie, 7.000,-,
0505-477-597

FORD Mondeo Kombi, 1.8
tdi, 1997 rok, ciemna zieleń
metalik, 18.900 zł + opłaty,
delha, 0-693-111-301

HAK VW Transporter, atrapa
VW LT, 30 zł/szt. Starogard
Gd., (0-58) 562-20-71

HONDA Civic, 1991, 6500 zł,
0-508-210-114

KEMPING Wstfalia 2000 B
1980 r, zadbane, 5-osobowy,
Starogard, (0-58) 562-20-71

KIA skrzyniowy, 2,2 D, 1996,
1,5 t, Starogard Gdański,
(0-58) 562-20-71

KOMBAJN Bizon ZO56 rok
1983- garażowany
sprzedam, (0-55) 279-97-21
lub 22

MAZDA 323, 1.6, 1990, 84
tyś. km, 6500 zł,
sprowadzony, ocłony,
0-501-951-194

MERCEDES 123, 3.0 D, 80
r, 5500,-, przegląd- VI 05 r,
0-504-952-522

MITSUBISHI Carisma
sedan, 1997r., 16.000 zł, 2
poduszki, el. szyberdach, el.
szyby, ABS, wsp. kierownicy,
(0-52) 397-53-02,
0-607-087-913

MOTOCYKL Honda CBR
400RR, 94 r, 9000,-, i właśc.
w kraju, stan bdb + 2 kpl.
opon, 0-601-643-219 do
20,00

NAGRZEWNICA wodna 12V
Bosch 20x20x15 cm
Starogard Gd.,
(0-58) 562-20-71

NISSAN Almera 16V, 1.4
gaz, 1997, 14600 zł,
uszkodzony tyl,
(0-58) 562-57-50

NISSAN Primera, 2.0 D,
1995, 5 lat w Polsce, 1500 zł,
0-502-643-194

OPEL Astra kombi, 1.7 D,
1992, H, AA, 8700 zł,
(0-58) 563-77-90

PRZYCZEPA kempingowa z
przedziałem, wyposażona,
na działkę lub budowę,
0-600-607-890

RENAULT 19 1.8 RTS, 94r.,
200.000km automat AA, CZ,
EL, ES, K, S, opony zimowe,
cena 8500 zł,
(0-58) 686-21-16,
0-604-752-819

ROZRZUTNIK obornika
jednoosiowy (jak nowy) cena
6000 zł, 0604-59-83-38

STAR 1142 1989 r.,
wywrotka, HDS typu Hlab z
legalizacją na tyle, 19 200 zł,
0604-598-338

VW Golf, 1.8 benz., 1995,
12500 zł, niebieski, kombi,
(0-58) 563-90-99

VW Passat kombi, 1.9, 1994,
ABS, AA, AF, CZ, 16800 zł,
(0-58) 588-23-89

VW Polo Fox, 1.0, 1992,
katalizator, 5000 zł, nowe
opony i akumulator,
0-606-492-843

VW T-4, 2.5 benzyna, 1992r.,
automat, osobowy,
niekompletny, 7.500 zł +
opłaty, 0-603-396-291

VW T4 Transporter, 1.9 TDI,
2000, 6-osobowy, 35500 zł,
długi, (0-58) 561-80-62

VW Transporter T4, 2,4 D,
1994, WS, CZ, 18900 zł,
(0-58) 561-04-13

MERCEDES C-klase, 2.0
diesel, 1995 r., różne części,
0-603-396-291

INNE

AUTOGAZ
Producenta Instal Gaz,
(0-58) 781-67-65

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

CHWASZCZYNO
Dobrzewino 1561, 1630,
1920 m kw., uzbrojone,
doskonale dojazd, rozległy
widok, aktualne warunki
zabudowy, cena od 39 zł/m
kw., 058/681-82-44

GDĄŃSK, 49 m kw., 1/4
domku typu kanadyjskiego,
w pobliżu Starówki, z
parkingiem i ogródkiem, rok
budowy 2000,
(0-58) 322-98-68

GOŚCICINO k.Wejherowa,
dom z poddaszem,
podpiwniczeniem- 245,8 m,
działka 648 m,
surowy zamknięty,
blachodachówka, ładna
lokalizacja, 185.000,00 zł,
www.waldekd.com.prv.pl,
0-501-334-707

PRUSZCZ Gd., dom 125 m
kw., gospodarzy 60 m kw.,
działka 2574 m kw.,
atrakcyjne, przy A-1,
(0-58) 683-59-81

PRZYWIDZ, mieszkanie
1-pokojowe, własnościowe w
bloku, 29 m, 682-52-90

RUMIA, Wiejska,
siedliskowa (3460),
prąd, woda,
szamba, częściowo
ogrodzona, 10 USD/mkw,
(0-58) 671-46-84

SKARSZEWY mieszkanie
1-pokojowe, własnościowe w
bloku, (0-58) 588-07-75

TCZEW, dom 230 m kw,
działka 1.000 m kw
sprzedam, (0-58) 536-77-95

TCZEW okolice, dom,
budynki, działka, dobry
punkt, sobota godz. 19.00,
(0-58) 533-10-94

TRĄBKI WIELKIE, działka
uzbrojona, budowlana, 962
m kw, cena 45 zł/m kw,
(0-58) 533-77-27,
0-505-793-554

SPÓŁDZIELNIA
Mieszkaniowa „Dom Nad
Słupią” realizuje budowę
mieszkań w Słupsku,
cena od 1655-1840 zł/m
kw, zakończenie
wrzesień 2005 r.,
(0-59) 843-01-54

INNE

GDĄŃSK, Żabianka
kawalerka, blisko dworca
PKP, 750 zł z czynszem,
0-602-555-339

GRUNT rolny, budowlany,
siedlisko, nieużytek lub inna
nieruchomość, kupię,
0-503-507-107

GRUNTY orne, mogą być
pod zabudowę, sprzedam,
0-509-292-110

JAGATOWO, 6 km od
Pruszcza Gd., dom, obora,
obejście, stodoła, 60 arów,
sprzedam, (0-58) 683-09-28

KARTUZY odstąpię
działającą pizzerię lub
sprzedam kompletne
wyposażenie, 0604-270-786

ŁĘBORK odnajmę
pomieszczenia na sklepy lub
biura „Stary Browar”, 0-601-
656-792, 0-609-472-872

ŁĘBORK odnajmę biura
250m2, magazyny
200,400m2, plac 8000m2, 0-
609-472-872, 0-601-656-792

PRUSZCZ Gdański,
odnajmę mieszkanie,
2-pokojowe, 54 m, łazienka,
kuchnia, 682-30-40

STAROGARD Gdański -
Klonówka, w pobliżu
budowanej autostrady,
obiekt nadający się na różne
cele, działka 5700 m kw.,
ogrodzona, wszystkie media,
220000 zł, sprzedam lub
odnajmę 0601-65-90-70

TCZEW, szukam mieszkania
2-pokojowe lub kawalerkę, z
częściowo umeblowaną
kuchnią, pilnie,
0-604-964-332

ODDAM w najem
mieszkanie 3-pokojowe w
domu jednorodzinnym,
(0-58) 561-06-78,
0-505-674-801

DOM

SPRZEDAM

DVD Thomson dth 195,
nowe, 350 zł, 0-604-964-332

KAFLE z dwóch pieców,
kolor zielony i brąz,
0-503-770-432

SIATKA ocynkowana,
powlekana, leśna, bramy,
słupki. Skrzyszewo
058/681-88-20

SIATKI, słupki, druty-
kolczaste, (0-59) 847-13-29

KUPIĘ

OLCHĘ - dłużycę tartaczną
kupię, tel. 0609-622-232

INNE

OKNA
PCV
ALU
PRODUCENT ALUDOR
773 00 91, 92
Pruszcz Gd., Podmiejska 5

APARATY
cyfrowe. Kamery
DVD. Video.
Wieże.
Telewizory.
Monitory. Telefony.
Walkmany.
Radiomagnetofony
Naprawa
Mikoś, Gdańsk,
Grunwaldzka 132 (przy
Jesionowej) 341-35-31,
Gdynia, Morska 263
(Rondo Chylońska)
623-36-32

BALKONY, okna
przesuwane, aluminiowe,
boazeria panelowa,
(058)682-30-96,
682-45-03

DACHÓWKĘ karpiołkę
kupię, 0-600-021-428

DACHY, adaptacje strychów
na mieszkania, ciesielstwo,
20-letnie doświadczenie,
gwarancja, 0-603-671-312

DRZWI antywłamaniowe,
tanie, Gdańsk 304-87-85

GARAŻE ocynkowane,
wiaty, hale, raty,
(058)778-14-22,
(018)332-10-26,
0-600-221-213

INSTALACJE gazowe,
wod-kan., CO, materiał-
robocizna 7% Vat,
(0-58) 563-90-80,
0-602-316-570

KIEROWANIE
budowami,
nadzory, projekty
budowlane, 682-01-53,
0502-119-680

ODNAWIANIE wanień,
0600-979-826

TELEWIZORY.
Monitory. Wieże
CD. DVD.
Video. Kamery.
Radia
samochodowe
„Code”.
Naprawa.
Anteny
indywidualne.
SAT. Montaż.
Eltronix, Gen.
Bema 30, Pruszcz
Gdański,
692-03-80,
682-33-32

ZDROWIE I URODA

RÓŻNE

FARMAKOLOGIA,
0693-116-490

GINEKOLOG
0501-536-770
dyskretnie!

GINEKOLOG
0604-823-164
Bezzabiegowo!

GINEKOLOG najtaniej,
pełna dyskrecja,
0-604-237-647

LIKWIDACJA alkoholizmu,
narkomanii,
(0-58) 663-74-74,
0-609-350-500

PSYCHOTESTY
KIEROWCÓW
Tczew, Andersena 8c,
531-00-75, 0609/752-071,
9.30- 14.30

STOMATOLOGIA,
protetyka,
Dorota Czerwińska
od poniedziałku do piątku
10.00- 18.00, Pruszcz,
Kossaka 6A/20,
683-24-69, 682-28-53

WCZASY odchudzająco-
rekreacyjne,
(0-58) 344-07-37,
0-504-903-462

ZWIERZĘTA

RÓŻNE

JĄŁÓWKĘ, 21- miesięczną z
dokumentacją. Sprzedam,
(0-58) 582-38-55

RHODESIAN ridgeback-
szczenięta, oraz kocięta
malne coon -sprzedam,
(0-58) 572-08-33,
0-601-748-813

ROTTWEILERY
rodowodowe,
(0-55) 279-59-50,
0-694-694-630

ROŚLINY

RÓŻNE

JODŁA kaukaska,
koreańska, srebrny
świerk- sadzonki, iglaki
doniczowane, szkółka
leśna, (0-58) 684-54-75

PSZENICĘ sprzedam,
(0-58) 535-12-49

PSZENŻYTO, owies-
sprzedam,
(0-58) 562-17-69

ZBOŻE sprzedam,
0601-160-439

USŁUGI INNE

RÓŻNE

DETEKTYW, licencja,
fachowość, dyskrecja,
0-601-692-992

KOPANIE stawów, koparka
linowa KM 251,
0-502-434-692

KREDYTY, 686-84-14,
0502-097-114

KREDYTY, konsolidacja,
hipoteczne,
(0-58) 530-00-11, Tczew

KREDYTY, oprocentowanie
5,90 %, (0-58) 532-80-81

MATURA poziom
rozszerzony, Tczew
(058)531-55-16, Malbork
(055)647-19-04, Gdynia
(058)624-84-33

SYLWESTER
Sobieszewo z
konsumpcją,
0-501-337-144

TŁUMACZ
przysięgły
języka
niemieckiego,
Bielkowo, ul. Polna 22,
tel/fax: 682-70-24,
0501-641-064,
0505-094-699

WRÓŻBITA- jasnowidz-
parapsycholog,
(0-58) 663-74-74,
0-609-350-500

WRÓŻKA
0603-406-493, 692-01-62

INNE

INNE

BUTY koturn, jesienne,
rozm. 39, zimowe rozm. 40,
70 zł/ 2 pary, 0-606-717-914
po 16.00

FAJERWERKI
Jorge
058/556-11-11
Słupska 40A

KARTĘ telefoniczną do
komórki, kupię,
0-609-869-941

NOKIA 7650, bez simlocka,
nowa bateria, ładowarka,
pokrowiec, 4 płyty CD, inne,
650,-, sprzedam,
0-508-084-263 Gdańsk

ODZIEŻ używana!
Niesort! Cena do 4,30 zł/
kg. Hurtownia „Mix”
Borowo, ul. Jeziora 3
(trasa Kartuzy- Gdańsk) 7
dni/ tyg. 8.00- 20.00 tel.
0-58-694-34-48,,
0-506-730-773

POCZTÓWKI stare kupię,
(0-58) 671-02-07

ZAKŁAD fryzjerski i
solarium odnajmę lub
sprzedam wyposażenie,
0-600-964-896

ZBIORNIKI, dystrybutorzy,
0-691-307-248

DOBRY, tani węgiel
workowany,
(0-58) 532-42-97

OKAZJA. Węgiel niesort
370-, (0-58) 532-42-97

Chcesz zamieścić ogłoszenie w lokalnych
dodatkach do „Dziennika Bałtyckiego”?

TO PROSTE!

SPOTKAJ SIĘ Z NASZYM PRZEDSTAWICIELEM

Zadzwoń lub wyślij faks: Nasz przedstawiciel przyjdzie do Ciebie.

	Telefon	Fax	
Pruszcz Gdański	(0-58) 683-29-44	(0-58) 683-29-44	9.00-17.00
Starogard Gdański	(0-58) 560-11-78	(0-58) 560-11-78	9.00-17.00
Tczew	(0-58) 530-41-01	(0-58) 530-41-01	8.30-16.30

PRZYJDŹ DO BIURA OGŁOSZEŃ

Pruszcz Gdański	83-000	ul. Chopina 2	9.00-17.00
Starogard Gdański	83-200	ul. Gimnazjalna 1	9.00-17.00
Tczew	83-110	ul. Mickiewicza 17	8.30-16.30

NADAJ OGŁOSZENIE PRZEZ TELEFON I ZAPŁAĆ KARTĄ

Zadzwoń pod nr (0-58) 30-03-250 i zapłać kartą kredytową - rabat 7%
od poniedziałku do piątku w godz. 8.00-18.00 i w sobotę w godz. 9.00-15.00

WYŚLIJ OGŁOSZENIE SMS-em

Aby zamieścić ogłoszenie w cotygodniowych dodatkach lokalnych
do „Dziennika Bałtyckiego”:

- Wpisz jeden z kodów zamieszczonych poniżej, a po nim wpisz treść ogłoszenia bez polskich znaków, pamiętając o odstępach między wyrazami
- Liczba znaków razem z kodem, numerem telefonu kontaktowego oraz odstępami nie może przekroczyć 160 znaków.
- W przypadku braku numeru kontaktowego podawany jest numer telefonu, z którego ogłoszenie zostało nadane
- Wyślij SMS pod numer **7168** (cena 1 zł + VAT) lub **7568** (cena 5 zł + VAT) - dla ogłoszeń z rubryki „Usługi inne różne”

Przykład: DBP3SP księgowa, 2-letnie doświadczenie, solidna, dyspozycyjna, 059/859-00-00

Praca szukam pracy	DBP3SP	Nieruchomości inne	DBP3NI	Zwierzęta różne	DBP3ZW
Auto Moto sprzedam	DBP3AS	Dom sprzedam	DBP3DS	Rośliny różne	DBP3RO
Auto Moto kupię	DBP3AK	Dom kupię	DBP3DK	Inne sprzedam	DBP3IS
Auto Moto inne	DBP3AI	Dom inne	DBP3DI	Inne kupię	DBP3IK
Nieruchomości sprzedam	DBP3NS	Turystyka różne	DBP3TU	Inne inne	DBP3II
Nieruchomości kupię	DBP3NK	Zdrowie różne	DBP3ZD	Usługi inne różne	DBP3US

- Szczegółowy regulamin zamieszczania ogłoszeń za pomocą SMS-a dostępny jest w Biurach Ogłoszeń Dziennika Bałtyckiego oraz na stronie internetowej: www.dziennikbaaltycki.pl
- Ogłoszenia niezgodne z regulaminem nie będą publikowane
- Ogłoszenia dostarczone do wtorku do godz. 10.00 ukażą się w najbliższych piątkowych wydaniach tygodników: „Echo Prusza”, „Dziennik Kociewski”, „Dziennik Tczewski”
- W razie pytań prosimy o kontakt telefoniczny pod nr. tel. (0-58) 30-03-224

Serwis funkcjonuje we współpracy z firmą Mobiltek sp. z o.o. z siedzibą w Krakowie

SMS powered by
MOBILTEK

NADAJ BEZPŁATNE OGŁOSZENIE

Możesz zamieścić bezpłatne ogłoszenie w ukazujących się w każdy piątek
dodatkach lokalnych do „Dziennika Bałtyckiego” wypełniając zamieszczony
poniżej kupon.

Wypełniony kupon możesz:

- zostawić w Biurze Ogłoszeń (adresy powyżej)
- przelać pocztą pod adresem: „Dziennik Bałtycki”, 80-894 Gdańsk, Targ Drzewny 9/11, „Gratka”

Bezpłatne ogłoszenia możesz zamieścić w następujących rubrykach: **Praca:** szukam pracy; **Auto Moto:** sprzedam, kupię, inne; **Nieruchomości:** sprzedam, kupię, inne; **Dom:** sprzedam, kupię, inne; **Turystyka i sport:** Zdrowie i uroda; **Zwierzęta;** **Rośliny;** **Inne**

Ogłoszenia dostarczone do wtorku do godz. 10 ukażą się w najbliższych piątkowych wydaniach tygodników: „Echo Pruszcza”, „Dziennik Kociewski”, „Dziennik Tczewski” (pakiet 3).

Kupon na bezpłatne ogłoszenie dla osób fizycznych

Dziennik
Bałtycki

Zlecam emisję jednego bezpłatnego ogłoszenia w lokalnych tygodnikach - pakiet 3

Numer rubryki: (wybierz z listy zamieszczonej powyżej)

Wpisz treść ogłoszenia: (do 8 słów, wypełnij drukowanymi literami):

..... cena: tel.:

Do wiadomości wydawcy:

Imię i nazwisko: Telefon:

Adres: Podpis:

■ Biuro Ogłoszeń zastrzega sobie prawo do zredagowania, skłasyfikowania ogłoszenia lub jego niezamieszczenia

Dom+nieruchomości
+wnętrza

Zadzwoń
(058) 30 03 200

zamów reklamę
we wtorek w Dzienniku

Romanów do Wisły?

Tomasz Romanów wyjeżdża na testy do Wisły Płock. Utalentowany piłkarz Wierzycy Starogard będzie próbował znaleźć miejsce w I- lub II-ligowej drużynie. Jeśli to mu się nie uda, wróci do IV-ligowej Wierzycy.



Z INNYCH AREN

■ Schodzą na wodę



Zawodnicy kajak-polo sezon rozpoczynają nie na basenie, lecz na rzece Wdzie.

Fot. Władysław Prabucki

KAJAK-POLO. Zawodnicy i działacze UKS Wda Czarna Woda, chyba jako pierwsi rozpoczynają sezon sportowy. 1 stycznia o godz. 12 schodzą na wodę, po raz pierwszy w roku mają styczność z kajakami. Winien jestem małe sprostowanie. Ostatnio błędnie podałem miejsce pierwszego treningu. Specjaliści od kajak-polo pojawiają się nie na basenie, w którym o tej porze roku nie ma wody, lecz na rzece Wdzie, na terenie tzw. Starej Kajakarni.

- Trening 1 stycznia to nasza stała tradycja. Klub powstał w 1996 roku, od 1 stycznia 1997 rozpoczynamy sezon w Nowy Rok - powiedział Ryszard Roman, trener UKS Wda Czarna Woda.

Po rozplywaniu zawodnicy często wchodzili na pobliską górkę i zjeżdżali po śniegu na kajakach. W tym roku, z powodu niesprzyjającej aury taki wyczyn się chyba nie uda.

■ Nabór trwa nadal

PIŁKA NOŻNA. KKP Wierzyca Starogard przypomina, że nadal trwa nabór chłopców rocznika 1995/96. Trener Marcin Goździewski zaprasza wszystkich uzdolnionych chłopców na treningi, które odbywają się w poniedziałki od godz. 15.30 i w środy od 16.50 w sali Publicznego Gimnazjum nr 3, przy ul. 2 Pułku Szwoleżerów.

■ Kurs animatora

PIŁKA NOŻNA. Od listopada do 8 stycznia, w Starogardzie Gdańskim odbywa się kurs animatorów piłki nożnej. Uczestnicy po zdaniu odpowiedniego egzaminu uzyskują prawo do prowadzenia drużyn piłkarskich seniorów do A klasy włącznie oraz grup młodzieżowych. Kurs wzbudził ogromne zainteresowanie w naszym regionie, ponieważ już wkrótce takie uprawnienia będą konieczne do prowadzenia zespołów uczestniczących w rozgrywkach Pomorskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej. Silną ekipę przysłały Kaliska: Wojciech Błażek, Andrzej Grzywacz, Wojciech Ostanówka, Marcin Czubek. Uprawnienia trenerskie pragną zdobyć również m.in. Krzysztof Rutkowski z Pelplina oraz Radosław Rzepkowski ze Skórcza. Część z uczestników kursu już trenuje zespoły seniorskie lub młodzieżowe i musi uzupełnić kwalifikacje, które wkrótce będą wymagane w województwie pomorskim. Zajęcia prowadzi Jerzy Jastrzębowski, Jacek Dziubiński, Wiesław Wika, Kazimierz Iwański oraz znany starogardzki trener młodzieży, Marek Jankowski.

(WLA)

Piłka nożna. Starogardzka liga halowa: dzień po Nowym Roku Zaczynają zmagania

Już dzień po Nowym Roku, czyli drugiego stycznia 2005 r. w starogardzkiej Miejskiej Hali Sportowej rozpoczną się rozgrywki w ramach Amatorskiej Ligi Piłki Nożnej. Wynika z tego, że miłośnicy futbolu będą musieli szybko skończyć szalone imprezy, aby w pełni sił otworzyć sezon.

- Tegoroczna edycja ligi cieszy się bardzo dużym zainteresowaniem zespołów nie tylko starogardzkich, ale również z pobliskich miejscowości - powiedziała nam Maria Malinowska, ze starogardzkiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. - Ze względu na taką liczbę zgłoszeń, drużyny zostały podzielone na I i II ligę. W pierwszej z nich znalazło się 8 drużyn, w drugiej natomiast aż 10. Myślę, że emocji z całą pewnością nie zabraknie, a spotkania jak zwykle stać będą na wysokim poziomie. Warto więc w niedzielę zaplanować sobie spacer i po drodze zajrzeć do hali miejskiej.

Zespoły w obu ligach rywalizować będą systemem każdy z każdym, a mecze trwać będą dwa razy po 20 min. z pięciominutową prze-



Rozgrywki halowe cieszą się dużym zainteresowaniem zespołów amatorskich. Przy piłce Adam Jankowski.

Fot. Tomasz Rogalski

Zagrają

I liga: (godz. 9) Fol Plast - Polpharma, (9.50) Torpedo - Polmed, (10.40) Esso - Pub Pik, (11.30) Jawor - Rops
II liga: (12.20) Old Boys - The Blue, (13.10) Sputnik - Celkom, (14.00) Kaliska - Sobieski, (14.50) Grajki - Kantor Skarszewy, (15.40) Fol Plast - Flextronics.

rwą. Zwycięzca II ligi uzyska awans do pierwszej ligi. 1977 spół, który zajmie drugą lokatę rozegra baraż z przedostatnią drużyną I ligi. Jak rozstrzygnie się rywalizacja przekonać się będzie można 27 lutego. Właśnie wtedy nastąpi zakończenie halówki, podsumowanie wyników oraz wręczenie pucharów, medali i nagród. Pojedynki, szczególnie w wyższej klasie rozgrywek zapowiadają się bardzo interesująco. Ciekawe, jak w hali zaprezentuje się bardzo silny na otwartym boisku Polmed, jaki skład wystawi Jawor czy Rops. Zapewne w szeregach tych zespołów zobaczymy wielu piłkarzy choćby starogardzkiej Wierzycy.

Tomasz Rog

Piłka nożna. Turniej o Puchar Prezydenta Starogardu Gd.

W międzynarodowym towarzystwie

Trzeci Turniej Halowy Juniorów o Puchar Prezydenta Starogardu Gd. Stanisława Karbowskiego odbędzie się 22 stycznia. Po raz pierwszy będzie to turniej międzynarodowy, ponieważ wystąpią zespoły z miast partnerskich stolicy Kociewia.

- Wszystko jest już prawie dopięte na ostatni guzik. Pozostaje tylko jeszcze jedna niewiadoma, Pod znakiem zapytania stoi udział zespołu

z duńskiego Hillerød - powiedział Marek Jankowski, trener juniorów KKP Wierzycy Starogard Gd.

Swoją udział potwierdziły natomiast zespoły Baltiki Kaliningrad oraz zespół z Diepholz (Niemcy). Oprócz tych drużyn starogardzkiej publiczności zaprezentują się juniorzy z wybrzeżowych klubów: Arki Gdynia, Chojniczanki Chojnice, Rodła Kwidzyn, Orła Trąbki Wielkie i ekipa gospodarzy. Gdy-

by nie doszło potwierdzenie udziału duńskiego zespołu zaproszony zostanie jeszcze jeden lokalny zespół.

Turniej będzie jednym z etapów przygotowań juniorów starszych Wierzycy Starogard do rundy wiosennej rozgrywek makroregionu pomorskiego. Wcześniej, 8 stycznia podopieczni Marka Jankowskiego uczestniczyć będą w turnieju w Kwidzynie a następnie 16 i 18 stycznia w turniejach w Chojni-

cach, 29 w Trąbkach Wielkich. Planowany jest również tygodniowy obóz przygotowawczy. Juniorzy młodsi prowadzeni przez Sebastiana Gramburga w ferie przebywać będą na obozie przygotowawczym w Czarnej Wodzie. KKP Wierzyca Starogard rocznika 1988, po zajęciu drugiego miejsca w rundzie jesiennej mierzy bardzo wysoko, czyli mistrzostwo województwa.

(WLA)

Kalendarz na biurko na 2005 rok



specjalny prezent
dla Czytelników
od firmy

LOTOS
GRUPA

w sobotę 8 stycznia
z Dziennikiem

MIŁEJ ZABAWY



Dwa lata temu zabawa na starogardzkim Rynku była szampańska.

Fot. Maciej Jędrzyński

Tylko takie mamy dzisiaj życzenie dla naszych Czytelników. W Sylwestra trzeba się bawić i to do białego rana w Nowy Rok. Oby humory wszystkim dopisywały, jak młodemu ludziom na zdjęciu wykonanym dwa lata temu w czasie Sylwestra na starogardzkim Rynku. W tym roku prezydent Stanisław Karbowski także zaprasza przed północą, a podobna impreza plenarna odbędzie się jeszcze w Zblewie. Mają być fajerwerki.

Jaki był ten odchodzący rok? Dla każdego przecież inny. Darujmy sobie więc ogólne oceny. Wszystkim natomiast życzymy, by 2005 był łatwy i wspaniały.

A w tym numerze trochę ocen szczegółowych. Miłej lektury przy lampce szampana.

Chcemy przede wszystkim mieć pracę i być zdrowi

Jaki był ten rok?

Koniec roku sprzyja różnym podsumowaniom. My zapytaliśmy zupełnie przypadkowych starogardzian o to, co im się w tym odchodzącym roku udało, a co niekoniecznie.

Jacek Abramczyk mieszka na osiedlu Kopernika. Od 5 lat jest na emeryturze. Przeprowadził 38 lat jako aparatury na syntezach w Polpharmie.

- Niczego specjalnie nie planowałem, to i nie miało się udawać - mówi z uśmiechem. - Trzęsie mnie, jak oglądam te harce polityczne w telewizji. Teraz moje życie toczy się wokół działki i domu. Niewiele się w nim dzieje. Mogę tylko recenzować postępowanie lo-

kalnych polityków. Uważam, że Paweł Głuch był dobrym prezydentem. Mam nie najlepsze zdanie o obecnej ekipie. Myślę, że Głuch bardziej dbał o mieszkańców. Czego sobie życzę? Zdrowia, bo na pieniądze specjalnie nie liczę.

Nieco inna jest sytuacja pani Julii Grzebinogi z osiedla Witosa. Ma ciekawą pracę. Zajmuje się projektowaniem... obuwia.

- Nie udało się zaplanowany wyjazd do Juraty - zdradza. - Mąż Maciej, który pracuje w Zakładzie Energetycznym, mógł zaplanować urlop. Ja niestety nie. Moja praca jest specyficzna. Kiedy trzeba przygotować produkcję, wszystko inne się nie li-

czy. Mam nadzieję, że w nowym roku pojedę wreszcie na urlop i wypocznę. Czasy są trudne. Zawsze czai się obawa o utratę pracy. Że przyjdzie ktoś młodszy. Jednak ja jestem optymistką.

Zygmunt Żywicki z ulicy Zielonej nie zaliczył tego roku do łatwych.

- Pracuję w Staro-Pec-u jako palacz i portier - mówi. - Opiekuję się też matką, która miała udar mózgu. Pomaga siostra. Mama porusza się na wózku. Proszę mi uwierzyć, że trzeba wiele cierpliwości, żeby zapewnić jej opiekę.

Pan Zygmunt, rocznik 1951, jest kawalerem. Jak inni, nie ma wielkich wymagań.



Bogdan Lasek 1 stycznia skończy 59 lat. Na odchodzący rok trochę ponarzekał. Ale, mimo niewielkiej emerytury, pogodnie patrzy w przyszłość.

Fot. Jarosław Stanek

Uważa, że ma nie najgorszą pracę. Życzy sobie zdrowia.

My się do tych życzeń przyłączamy. Dla wszystkich. Jarosław Stanek

Minął rok

Gwiazdkami

W gazetach telewizyjnych przy opisie każdego filmu stawia się gwiazdki. Od pięciu - wybitny, do jednej - darujmy sobie oglądanie. Spróbujemy właśnie tak ocenić mijający rok na Kociewiu, a raczej wydarzenia. Wybraliśmy oczywiście tylko pięć.

* * * * *

Mecze koszykarzy Polpharmy w Era Basket Lidze. Te pięć gwiazdek należy się paradoksalnie za przegrane spotkanie z Prokiem Trefl Sopot. Takiego widowiska sportowego dawno w Starogardzie nie było. Cieszymy się, bo wielce prawdopodobne, że to pierwszy i ostatni sezon tej drużyny w ELB. W Warszawie, gdzie teraz mieści się dowództwo marketingowe Polpharmy, koszykówka nie jest wysoko ceniona. Ale nie kraczmy. Może zmienią się decydujący ludzie w Warszawie, a może zmieni się właściciel firmy.

* * * * *

Radny Mariusz Zieliński za to, że od wielu miesięcy nie wypełnia swoich obowiązków samorządowych, bo wyjechał na Wyspy Brytyjskie do pracy. Cztery gwiazdki za to, że od kilku miesięcy przewodniczący Milewski wstrzymał mu wypłacanie diet. Nieobecność radnego jest niezauważalna, a budżet oszczędza. Prawie 800 złotych miesięcznie. To 230 obiadów w szpitalu. Takie postępowanie polecilibyśmy jeszcze kilku radnych. Tylko kto by ich tam zatrudnił.

* * * * *

Przyznanie miastu 20 milionów złotych z Unii Europejskiej na budowę małej obwodnicy. Ze swoich środków miasto musi już tylko dołożyć 8 mln i piękna obwodnica powstanie. Będzie okazja do przecięcia wstęgi i pochwalenia się operatywnością. Co prawda, prezydent Zak mówi, że pisalibyśmy o tym wydarzeniu znacznie więcej, gdyby miasto tych pieniędzy nie dostało, ale to przez znaną wszystkim przekorę.

Dlaczego trzy, a nie pięć? Dwie odejmujemy za te 8 mln złotych dla Polsatu. 8 minus 8 daje zero. Wtedy obwodnica byłaby dosłownie za darmo.

* * * * *

Najdłuższy koncert muzyki kameralnej. Co prawda został wpisany do jakiejś tam księgi rekordów, ale kogo to tak naprawdę interesowało i interesuje? Impreza głównie dla organizatorów. Kino pseudoartystyczne z wielką egzaltacją aktorów. Całkowicie niezrozumiałe dla zwykłego śmiertelnika. Zresztą na samym koncercie takich nie było, na podsumowaniu wydarzenia też nie.

* * * * *

Sesje Rady Miejskiej i Rady Powiatu, głównie za styl dyskusji. Gdy niektórzy radni nie potrafią znaleźć argumentów, idą w inwektywy. Obrzucanie się błotem stało się standardem. Zresztą tu już w ogóle starogardzki standard. Wystarczy wejść na lokalne portale internetowe. Tam się ludziom nawet „wchodzi” do łóżka, a tych, co to piszą, widać co niedzielę w kościele. Taka nasza hipokryzja.

Poza klasyfikacją

Tegoroczna zima. Przynajmniej do dzisiaj. Nie można wyżyć się na drogach za to, że śnieg ich zaskoczył; za to, że nasypali za dużo soli. Makabra. Śniegu i mrozie wróćcie. Choćby na chwilę.

Recenzował jac

Mijający rok był dla Starogardu bardzo różny. Złe wiadomości mieszały się z dobrymi. Wyrok sądu w sprawie Polsatu był dla miasta wręcz no przyszła doskonała wiadomość - Starogard dostanie pierwsze spore pieniądze z Unii Europejskiej na budowę małej obwodnicy, prawie 20 mln

A co było słychać w polityce? Lokalni politycy na ogół się kłócili, przede wszystkim o drobiazgi i o to, kto jest dobry dla mieszkańców. Latem

Podsumowanie z piepr



Tadeusz Pepliński wszędzie wietrzy afery, wszędzie wietrzy przekręty. On by przewietrzył wszystkie urzędy. A może sam, zanim coś powie, powinien się trochę przewietrzyć...

Z pieprzykiem, bo wcale nie mamy zamiaru być delikatni i superpoprawni. Zarówno na sesjach Rady Miasta, jak i powiatu radni potrafią mówić do siebie i o sobie językiem niezwykle rubasznym, to i my możemy o ich działalności tak pisać. No, obrażać nie będziemy. Tylko na lekko podsumujemy kończący się dzisiaj rok. Wybiórczo.

Gospodarcze minimum

Wcale nie zaczynamy od polityki, a od gospodarki, bo - naszym zdaniem - jest dla mieszkańców najważniejsza, a jej stan bezpośrednio oddaje stopa bezrobocia. Nie mamy jeszcze danych na koniec roku, ale stopa bezrobocia w powiecie starogardzkim (w samym mieście jest tylko minimalnie niższa) oscyluje cały czas w granicach 28-30 procent. Ponad 13 tysięcy dorosłych mieszkańców powiatu nie ma pracy. Wiecie, co to oznacza? Jeżeli przyjąć, że statystyczna rodzina liczy około 4 osób, to w całym powiecie mamy 30 tysięcy rodzin. 13 z 30 to prawie połowa. Prawie w co drugiej rodzinie jest osoba bez pracy! Wstrząsająca informacja. W kraju mamy wzrost gospodarczy, a miejsc pracy nadal w Starogardzie ubywa.

W 2004 roku na starogardzkim rynku pracy nie nastąpiła żadna poprawa. I nie mogła. W mieście tak naprawdę nie powstała żadna firma o charakterze produkcyjnym, a te co już są - raczej skupiają się na obronie swoich pozycji. Żaden inwestor w Starogardzie się nie pojawił. Gdzie

mają więc te miejsca pracy powstawać? W usługach? Bzdura. Kto będzie świadczył usługi dla bezrobotnych bez prawa do zasiłku?

Zamieszanie z Polpharmą

Tymczasem coraz dziwniejsze informacje docierają do nas o największym, ostatnim takim dużym, pracodawcy w powiecie - Polpharmie. Ładnie się tam buduje od przodu, ale od tyłu hale się rozbiiera. To jeszcze nic, bo firma stawia na nowoczesność, rezygnując z „brudnej” produkcji w Starogardzie na korzyść importu półwyrobów z Azji. Tylko że ta nowoczesność wcale nie przekłada się na pozycję firmy. Gazety ogólnopolskie zaczęły nawet informować, że firma traci swoje pozycje na polskim rynku farmaceutycznym - dotyczy to na przykład leków generycznych. Drogich, a te z Polpharmy są jeszcze droższe. Tu starogardzka firma zaczyna przegrywać z konkurencją. A może nie? Bo pojawiają się pogłoski, że tak naprawdę to, co robi jej właściciel, Jerzy Starak, jest przygotowaniem do sprzedaży firmy. Warszawskie gazety wymieniają nawet dwie, w tym jedną z Izraela, które są zainteresowane przejęciem starogardzkiego giganta. Właśnie, czy jeszcze starogardzkiego. Od dawna za 99 procent sznurków pociąga się w warszawskiej centrali, gdzie co niektórzy mają pewnie kłopoty z umiejscowieniem Starogardu na mapie Polski. I nie chce im się tu, do miasteczka, przyjeżdżać. Może tak musi być? W Polsce

wielkie pieniądze - co pokazują afery Rywina i Orlenu - robi się na styku polityki i gospodarki, a ten styk jest przecież w Warszawie, nie w Rokocinie. W stolicy się załatwia wielkie sprawy, na takiej prowincji można czasami nie załatwić nawet małej sprawy.

Dziwne mataczenie

Sami troszeczkę jesteśmy winni temu, że właściciel Polpharmy nieco „ucieka” od Starogardu. Tu mu się łatwo nie załatwia nawet spraw wydawałoby się oczywistych i korzystnych dla obu stron. Ten Rokocin nie pojawił się wcale przypadkowo. Swego czasu głośno było o pewnej firmie farmaceutycznej, która była zainteresowana przejęciem pałacyku w Rokocinie na takie centrum konferencyjno - gościnne. Dzisiaj tam jest Dom Opieki Społecznej podlegający pod starostwo. Od początku śmieszyło nas podejście do całej sprawy, to

mówienie przez władze starostwa o jakiejś zainteresowanej firmie farmaceutycznej, jakby z kosmosu, bo tak trzeba, bo negocjacje są tajne i trudne. Otoczkę robiono do tego niezwykłą. Po cholere. Gdyby wtedy zagrano w otwarte karty, zapewne dzisiaj Starak (raczej Polpharma jako firma) byłby właścicielem pałacyku, a jego obecni mieszkańcy wcale by nie narzekali. Za pieniądze ze sprzedaży wybudowano by im nowy dom. Co ciekawe i tak trzeba będzie to uczynić, bo pałacyk w Rokocinie nie spełnia wymogów Unii Europejskiej (wcale tam nie są doskonałe warunki dla pensjonariuszy) i w 2006 roku DPS będzie trzeba zlikwidować. W tej chwili o tym się w ogóle nie mówi. Jest cisza. Czas biegnie.

To całe mataczenie przy tej sprawie od samego początku, dziecinne chowanie się władz starostwa za przeróżnymi tajemnicami, obudziło tylko nasze polityczne „upióry” - konkretnie jeden: Tadeusza Peplińskiego ze Zblewa.

Precz z eksperymentami

Mieliśmy wielką i przykrą komedię związaną z pomysłem przekazania pałacyku. Radny powiatowy Tadeusz Pepliński, gdy tylko się o tym dowiedział, ruszył do wielkiego ataku. Pytał, pytał, a nikt mu nie odpowiadał. Tylko kręcono, to Pepliński uruchomił swoją niezwykłą wręcz wyobraźnię. On już w tym Rokocinie widział eksperymenty na pensjonariuszach, badania na nich nowych leków. Co on tam zresztą nie widział, ściągając do stolicy Kociewia i wioseczki pod nią polskojęzyczną prasę brukową z całego świata. A ta sobie używała,

a radny grzmiał, podejrzewał, oskarżał, że w końcu z planów nic nie wyszło. Władze starostwa spuściły uszy po sobie, Starak się chyłkiem wycofał. Tylko pałacyk nadal sobie stoi. Ciekawi jesteśmy, jak radny się teraz czuje przejeżdżając obok bardzo często? Co załatwił? Odpowiadając najprościej - DPS nie pałacyk, bo problem DPS-u pozostał. Wcale nie uważamy, by tylko Pepliński odpowiadał za tę przykrą sytuację. Przy tej całej sprawie mieliśmy niestety do czynienia z tym stykiem na linii gospodarka - polityka. Mieliśmy do czynienia z salonowym załatwianiem. Może te wszystkie brudy wychodzące przy okazji Rywina i Orlenu przekonają i lokalnych polityków do tego, że najważniejsze są czyste reguły, a te można zagwarantować tylko grając przy otwartej kurtynie. Nie najpierw próbować coś po cichu załatwić niby w interesie ogółu, a na końcu powiedzieć, że się załatwiło. Pepliński czuwa, tymczasem władze starostwa do końca wniosków z tamtej lekcji nie wyciągnęły. Już pan Tadeusz ma kolejną „pożywkę” - stację dializ, którą chce się sprywatyzować. Już pan Tadeusz czuje pismo nosem, bo „rywale” niby coś tam kręcą. Znowu ktoś chce zarobić, coś sobie załatwia.

Warszawska polityka

Przestańmy na Kociewia prowadzić warszawską politykę, bo zaraz Pepliński stanie na czele 35 komisji specjalnych i się w naszej rzeczywistości całkowicie pogubimy. Mój przyjaciel, pewien dyrektor, wielki połykacz prasy i oglądacze telewizji, powiedział ostatnio: - Ja już wam w ogóle nie wierzę. W żadne słowo. Codziennie co innego piszeć.

Dlaczego tak stwierdził? No bo jak można wierzyć w tym samym czasie Jakubowskiemu, Millerowi, Oleksemu, Gertychowi, Kulczykowi, Kwaśniewskiemu, Kaczmarowski, Janowskiemu, Macierewiczowi i tak dalej? Oni wszyscy cały czas mówią, że mówią prawdę i są cudowni, myślą tylko o Polsce.

- Wychodzi chłopie, że oni wszyscy... kłamią, a wy przekazując te wszystkie kłamstwa, też kłamiacie - stwierdził krótko.

Coś w tym jest. Pogubiliśmy się troszeczkę. W Polsce kłamca wcale nie jest kłamcą, nawet jak już ma wyrok sądowy, bo to sąd jest... kłamcą. No chyba, że ten wyrok dotyczy rywala politycznego... Zostawmy już Warszawę, wracajmy na wieś.

Z Rokocina do Kokoszkowych

Starostwo zostało z pałacykiem i swoim stylem załatwiania po cichu, a Starak sobie i tak poradził, czego jakoś wszyscy nie zauważyliśmy. Polpharma oficjalnie stała się właścicielem pałacyku w Kokoszkowych należącego jeszcze niedawno do małżeństwa Grażyny i Janusza Paturalskich. Teraz, w środku, tam generalna przebudowa. Pałacyk jest dostosowywany do potrzeb firmy. Powstanie centrum konferencyjno - gościnne. Dla ważnych ludzi. Eksperymentów medycznych raczej tam na nich robić nie będą, co najwyżej kulinarno - dyskusyjne. Nic nam oczywiście do tego, tylko że całemu zamieszaniu i Polpharma jest trochę winna. Za dużo wokół niej tajemnic, za mało informacji. Żeby dzisiaj dowiedzieć się czegośkolwiek nawet o beczce z sokiem pomidorowym...



Przepowiadamy koniec warszawskiej kariery politycznej Grażyny Paturalskiej i Edmunda Stachowicza. Czy ktoś z Kociewia ich zastąpi...



kautujący. W sumie już ponad 8 mln złotych trzeba było wysupłać z budżetu, by zapłacić „za błędy młodości”. Na szczęście na koniec roku złotych.

próbowali się porozumieć, ale była to czysta gra polityczna. Teraz znowu się uaktywniają, bo zbliża się kampania wyborcza do parlamentu.

zykiem

wym stojącej gdzieś na terenie firmy, koniecznie trzeba dzwonić do Warszawy. Jeszcze sporo czasu także w polskim kapitalizmie minie, zanim będzie normalnie, czyli czytelnie, jasno, informacyjnie. A starogardzianie powinni o swojej największej firmie wiedzieć jak najwięcej. To powinna być stała opowieść. Gazety wręcz powinny „serial” o niej pisać. Takie gospodarczo - pracownicze „M jak miłość”. A tu same tajemnice...

Czas na miasto

Panie starosto, Sławomirze Neumannie, już dajemy Panu spokój. Trochę tej roboty Pan tam miał. Prosimy tylko pamiętać, że obiecał Pan konkurs na stanowisko dyrektora Powiatowego Urzędu Pracy. Obiecał Pan to, odwołując poprzedniego. Nie ma się czego obawiać, jeżeli „peo” jest dobry, to go wygra. A właśnie konkursy. Trochę ludzi będzie na nas złych, lecz musimy coś zdradzić, bo znowu chodzi o politykę. Jarosław Sarżało wygrał niedawno konkurs na stanowisko dyrektora OSiR-u. Pokonał jednego rywala, bo więcej osób nie zdecydowało się stanąć do rywalizacji. Trochę ten strach rozumiemy, bo ciężko rywalizować z kimś, kto od lat siedzi w środku i wie, co w trawie skacze. Sam Sarżało obawiał się tej swojej rutyny, gdyż ktoś z zewnątrz mógł mieć świeże spojrzenie na ośrodek, ale nikt taki się nie pojawił. Jego starogardzki rywal, Sebastian Gramburg, jeszcze nie miał szans, co nie znaczy, że nie będzie ich miał w następnym konkursie. Na ten konkurs zwracamy uwagę z pewnego „politycznego powodu”. Co prawda członkowie komisji konkursowej nie mogą się wypowiadać o samym przebiegu konkursu, ale coś nam powiedzieli. Przed konkursem mieli telefony od osób związanych z najważniejszymi ludźmi lewicy w powiecie, takimi „świecznikowymi”. Nie możemy podać nazwisk, bo tych rozmów nikt nie nagrał. Wykonano je kilku osób, w ich trakcie sugerowano, że w OSiR-ze konieczne są nowe twarze, czyli konieczna jest zmiana dyrektora. Po prostu próbowano wpłynąć na głosowanie, które miało być efektem zaprezentowania przez kandydatów swoich ofert na zarządzanie ośrodkami. Te tak naprawdę dla tych ludzi lewicy nie miały znaczenia, miał wygrać „ich” człowiek albo przegrać miał Sarżało. Niektórzy nazwą to tylko lobb-

giem, ja wymuszaniem, polityczną... głupotą. Znowu coś politycy próbowali załatwić po swojemu, po cichu, dla swoich, pośrednio dla siebie. Nie udało się, niesmak pozostał. Sporo osób w Starogardzie już o tych telefonach wie.

Dwa jakże różne przykłady - Rokocin, OSiR, a jakże podobne mechanizmy. Najwyższy czas zacząć z nimi walczyć. Niech rok 2005 będzie rokiem jawności, a stanie się tak, gdy przestanie ukrywać te wszystkie kombinacje. My, dziennikarze, także. Informacje o tych telefonach uzyskaliśmy drogą nieoficjalną, oczywiście już po konkursie. Długo się zastanawiałem, czy je zdradzać. Najwyższy czas jednak zacząć zdradzać. Słowo „załatwianie”, które tak lubi etatowy członek Zarządu Powiatu Krzysztof Trawicki, do którego się przyzwyczaili jako poseł, powinno być wreszcie przypisane tylko do pewnego pomieszczenia bez okna w wielu naszych mieszkaniach.

Rozliczamy polityków

I powinno się wreszcie zacząć za takie działania rozliczać. W ogóle za to, co nasi politycy robią. Z tym jest jeszcze gorzej. Przykład konfliktu miasta z Polsatem jest na to najlepszym dowodem. To dla nas już komedia. Sąd w kwietniu orzekł, że miasto niezgodnie z prawem zerwało umowę ze spółką i musi zapłacić ogromne odszkodowanie. Już ponad 8 mln złotych z odsetkami. I co od tego momentu się dzieje? Ten, który doprowadził do tej sytuacji, był prezydent Paweł Głuch, wcale nie poczuwa się do winy. Na głosnej sesji w tej sprawie atakował oczywiście sąd. Godzinami przekonywał, że on zrobił dobrze, że chciał dobrze. A i ten Polsat to wręcz nieudacznicy.

- Za jakie utracone przez spółkę ewentualne zyski mamy zapłacić, co każe nam uczynić sąd? - pytał Głuch. - Chyba za wirtualne zyski - sam sobie odpowiadając.

Mamy, Radny Głuch, czasy wirtualne, a na spółkach wirtualnych można nieźle zarobić. Tylko, że - mówiąc takie rzeczy - były prezydent zwyczajnie kłamie. To on nas na początku lat 90. przekonywał, że na ekonomii się nie znamy, a umowa z Polsatem, którą ogromnie negowaliśmy, jest rewelacyjna. Już w pierwszym roku działalności telewizja kablowa miała przynieść 2

mln złotych (ówczesnych) czystego zysku. Proszę, jak te wirtualne pieniądze się zmaterializowały... Czyżby prezydent Głuch w latach 90. inaczej liczył, niż obecnie? Czy matematyka nam się zmieniła? Czy raczej Głuch sposób liczenia dopasowuje do sytuacji...

Kolejna komedia, tym razem wokół Polsatu, rzuca spory cień na naszą lokalną demokrację. Politycy nawet nie potrafią jasno powiedzieć, kto jest winny. Przewodniczący Rady Miejskiej Stefan Milewski oddał sprawę nawet do prokuratury, by ta zbadała wszystkie dokumenty i wszystkie działania, przez te wszystkie lata. Kolejna komedia. Bo co ta prokuratura niby miała zbadać? Poglądy polityczne, myśli ekonomiczne? Ta próba zrzućcia odpowiedzialności na pytanie, kto jest winny, nie udała się. Prokuratura oczywiście oddała sprawę, bo nie ma się czym zajmować. Zresztą ludzie związani z Głuchem także próbowali przerzucić wszystko do prokuratury. Henryk Kurkowski nawet jest przekonany, że to obecny prezydent Karbowski i jego ludzie są winni tego, że miasto zapłaci odszkodowanie. Ciągłe nam mówi: - Trzeba było się dogadać. Karbowski miał dosyć czasu.

Czemu tego nie mówi Głuchowi? Bo to polityczny przyjaciel? On musi być dobry? A Głuch? Ma się dobrze. Nic się przecież - jego zdaniem - nie stało. To że statystyczny starogardzianin zapłacił Polsatowi 160 złotych, rodzina jakieś 500 złotych, nie ma większego znaczenia. To ten głupi sąd nie jest w stanie zrozumieć, że prezydent myślał wyłącznie o dobru miasta. Stąd starogardzianie nie usłyszeli nawet słowa przepraszam. Czy nie czas więc takim politykom mówić „żegnam”. To prawda, że o tym powinni zdecydować wyborcy, ale tu przywołamy wcześniejsze stwierdzenia naszego dyrektora, który w nic już nie wierzy, co podają media. Coś się złego dzieje z prawdą. Wyborcy Głucha i tak będą zapewne na niego głosować, bo ON musi być dobry, a to wszystko, ta cała otoczka, to próba jego oczerniania. Polityczna próba. Óleky z SLD, Głuch z LPR-u, wspaniali ludzie, wielcy politycy, niesprawiedliwe sądy. W Polsce winne są tylko sądy, no i oczywiście przeciwnicy polityczni. Dla Głucha to Karbowski.



Sławomir Neumann ma spore szanse na to, by zostać posłem. I to u tych rządzących. Czy zrobi karierę w Warszawie? Jest młody, ambitny i wie już - niestety - jak się załatwia.

Za wyrok - odsiadka

Aż prosi się, by to zmienić. Jest wyrok, jest natychmiast „polityczna odsiadka”. Dożywocie z prawem łaski od narodu, ale za dobre zachowanie i to po kilku latach. Niestety, to marzenie. By tak się stało, musielibyśmy mieć polityków z wielką wyobraźnią - za przepraszaniem. I odważnych. A tu Karbowski też chowa głowę w piasek. Po co się wychylać, po co jednoznacznie stwierdzać, kto jest winny? Jakoś to będzie, jakoś to przeżyjemy - zdaje się myśleć obecny prezydent, którego wspiera w takim myśleniu Milewski, „bo miasto funkcjonuje normalnie i się rozwija”. Jezu, prawie kwitnie. To my napiszemy: za 8 mln złotych można by wybudować ze 100 mieszkań komunalnych dla najbiedniejszych, dla rodzin wielodzietnych, dla młodych starogardzian wchodzących w dorosłe życie. Rywin niewinny albo strasznie winny, Orleń bez afery albo z wielką aferą, Polsat bez winy.

Kiedy w Polsce prawda będzie jedna i czytelna, przynajmniej ta zasadnicza? Byleby tylko to nie była „prawda” w stylu Peplińskiego, bo wtedy Starogard spokojnie mógłby zmienić nazwę, co tam - zamieniliby się całkowicie i natychmiast w Kocborowo.

Wszystko wokół

Proszę, nawet w takim Starogardzie życie ciągle kręci się wokół polityki, niewyjaśnionych aferek, konfliktów, wysyłania się przez lokalnych polityków do psychiatrów (Trawicki wysłał Peplińskiego, a ten wielu wysłał w wiele miejsc), stąd to nasze wcześniejsze „zauważenie”. Woliśmy walczyć o czyste układy na Ukrainie, niż robić porządek u siebie. Tak to już jest, że łatwiej kazać komuś posprzątać, niż robić porządek w swoim domu.

Mocno polityczne więc to podsumowanie roku, ale nasi koledzy z „Dziennika Kociew-

skiego” zrobili wydarzeniowe. A my polityczne, bo i przyszły rok będzie zapewne polityczny. Czekają nas przede wszystkim wybory do parlamentu. Czy znowu będziemy mieli posłów? Może... W tej chwili mamy dwóch - Edmunda Stachowicza z SLD i Grażynę Paturalską już znikąd, bo obraziła się na Platformę Obywatelską i jest niezależna. Pewnie pani poseł teraz trochę żałuje, gdyż Platforma szykuje się do władzy, aż się do niej pali. Samotnej politycznie pani poseł (bo kto ją „przygarnie”) nie wróżymy specjalnej kariery. Po tych wypadkach z sektą w Korei, po tych wszystkich tekstach na temat Pakmetu, w których wręcz zbyt nachalnie odcinała się od działalności gospodarczej swojego męża, jakby ten coś robił nieładnego... Poseł Grażyna Paturalska nie miała dobrej prasy, ale czy mogła w tej sytuacji mieć? Edmund Stachowicz był bardziej aktywny, ale miał łatwiej - jego partia rządziła. Mógł więc załatwić, organizować, pomagać. Tylko jak ta jego partia, ci jego polityczni koledzy rządzą? Jeżeli tak dalej pójdzie, to łatwiej będzie się z posłami SLD spotkać w więzieniu, niż w sejmie. To przecież koledzy posła Stachowicza. Raczej i on też nie ma szans na ponowny

wybor. Musiałby być na pierwszym, może drugim miejscu na liście wyborczej, a takiej pozycji w sojuszu Stachowicz nie ma, co pokazały ostatnie wybory na barona SLD w Pomorskiem. Niech będą zmiany, bo i poseł zaczyna coś za dużo próbować załatwiać, i to nie tylko w Warszawie. Sojuszowi także potrzebna jest świeża krew.

Kto może więc zostać posłem? Wróble na wszystkich topolach w powiecie ćwierkają, że największą szansę ma obecny starosta Sławomir Neumann. Jego pozycja w Platformie Obywatelskiej jest silna, a ta może zgarnąć sporo mandatów. Tylko że wtedy Neumann przestałby być starostą i radnym powiatowym. Ale... Kto wie, może to i dobrze, obecny starosta jest po trosze więźniem kilku układów politycznych zawartych tuż przed swoim wyborem. On by się sam wreszcie z tych więzów uwolnił, a z nim i powiat. Co my za bzdury piszemy! Ewentualny następca nie przyleci przecież na Kociewie z kosmosu... Będzie stąd i z tych układów. Dlatego tak ważne, by były one jak najczystsze, czego w 2005 roku sobie życzymy.

Jacek Legawski



Panie Pawle Głuch, gdzie te 8 milionów...

Zatłoczony bar kocborowskiego szpitala. Rojno i gwarno. Skromnie wyposażone wnętrze. Takie wnętrza w połączeniu z tyloma klientami budzi skojarzenia - aha, to coś jakby połączenie baru mlecznego ze sklepem spożywczym z czasów socjalizmu. Cierpliwie czekam na swoją kolejkę. Wreszcie jest trochę czasu na rozmowę z ekspedientkami Danutą i Agnieszką.

Jest taki bar...



Ekspedientki - Danuta i Agnieszka.

Fot. Marek Grania

R E K L A M A

Jak długo istnieje bar?

- Nasz bar dzierżawi ten lokal od sierpnia 2001 roku.

Wystrój jest dość oryginalny. Lada i półki sklepowe z artykułami spożywczymi sąsiadują ze stolikami restauracyjnymi i z gablotami z odzieżą. Urozmaicony asortyment...

- To przede wszystkim z uwagi na potrzeby pacjentów. Nie mogą wyjść do miasta na zakupy, gdyż to szpital zamknięty. To miejsce im służy. Tutaj czują się swobodnie. Mogą też w barze swobodnie porozmawiać z krewnymi w czasie odwiedzin.

Czy klienci sprawiają jakieś problemy?

- Nie ma z nimi problemów. Biorą leki, są spokojni. Poza tym przepustki dostają ci bardziej samodzielni i mniej agresywni. Bez przepustek nie mogą się poruszać po terenie szpitala. Bardziej chorzy chodzą z opiekunem. Zdarza się, że któryś wścieka się o drobniaki, jakieś błahy sprawy. Na przykład denerwują ich drobne pieniądze w bilonie. Mają z nimi problemy. Niektórzy nie rozumieją, iż jak się nabije coś na kasę, to nie można oddać. Często się zdarza, że chcą kupić to-



W barze od rana jest sporo gości.

Fot. Marek Grania

wary o wartości przewyższającej znacznie ich budżet i nie są w stanie pojąć, że mają za mało pieniędzy. Weźmy panią Jadzię, tę pulchniutką kobietę. Często jest wulgarna. Jak czegoś chce, tupie, bije w łade, płacze i krzyczy, żeby tylko to dostać. I jak tu jej wytłumaczyć, że jej na to nie wystarczy? Przecież ona jest jak duże dziecko.

Wygląda na to, że to nie jest łatwa praca. Wymaga cierpliwości i odpowiedniego podejścia do klienta - pacjenta.

- Zdecydowanie nie jest łatwa. Trzeba mieć w sobie sporo wyrozumiałości i być dobrym psychologiem. Niejednokrotnie musimy z uśmiechem na twarzy tłumaczyć banalne sprawy, a tymczasem adrenalina doprowadza do wrzenia krwi w żyłach. Trzeba po prostu wyczuć pacjentów. W szpitalu kurują się różni ludzie: od zwykłych nerwicowców, przez alkoholików, po normalnych rehabilitantów.

Czy pacjenci, którzy w dużej mierze są ubezwłasnowolnieni, sami rozporządzają swymi finansami?

- Oczywiście, że nie. Dyrekcja dzieli fundusze i przyznaje pacjentom tak zwane „wypiski”, czyli przydziały pieniężne. Na każdym oddziale jest pracownik odpowiedzialny za „wypiski” i je wydaje. Jeżeli ktoś jest zbyt chory, aby realizować je samodzielnie, zakupy robi za nich personel, a paragony przedkłada rodzinie. „Wypiski” otrzymują co tydzień w zależności od dochodów. Każdy oddział w innym dniu.

Czy pacjenci mają jakieś upodobania, kaprysy?

- O tak. Towar jest uzupełniany pod pacjentów. Mają wymagania, ulubione jogurty, napoje, kolory i kupują tylko artykuły w tych kolorach, żadnych innych. Na oranżadę zieloną mówią „ufo”. Są jak małolaty. Jak ktoś coś kupi i mu to zasmakuje, to potem wszyscy przychodzą „hordą” i biorą to samo. Jedna pani ciągle pyta o 10-złotowy, zniszczony, matowy banknot. Inny pacjent, z kolei nie znośić pić kawy w żółtej filiżance. Pewien jegomość, który kreuje się na żołnierza i z nadmierną życzliwością „przeprasza, że żyje”, opracował własne nazewnictwo. Przykładowo szczoteczka do zębów to u niego „miotłka”, papier toa-

letowy to „papier do intymności”, a pomidor to „czerwone warzywo”.

Jak kształtują się pani i pani koleżanki relacje z klientelą?

- Nadzwyczaj poprawnie. Pacjenci przychodzą, przesiadają, przywiązują się, nabierają do nas zaufania, zaczynają się zwierzać. Nawijają się przyjaźnie. Chwalą się postępami w leczeniu. Komplementują nas. Twierdzą, iż obsługa jest świetna. Robią są me pochlebne wpisy do „Księgi skarg i wniosków”. Czasem wpiszą wierszyk, czasem narysują kwiat czy serduszek. Pan Roman, starszy człowiek, czuje wielki sentyment do Agnieszki. Traktuje ją jak wnuczkę. Przychodzi, każe jej coś sobie wybrać i jej to kupuje. Jak Agnieszka odmawia, to się wielce oburza i obraża. Utrzymujemy z nimi kontakt, nawet po opuszczeniu szpitala. Dzwonią do nas, przysyłają kartki na święta, upominki. Dzieli się radością z życiowych sukcesów, na przykład ze zdobycia pracy itd. To bardzo miłe.

Jakby na potwierdzenie tych słów konwersację przerywa nam, wkroczywszy do lokalu z entuzjazmem pani Ola - alkoholiczka z P. Leczyła się 4 miesiące. Teraz wychodzi. Przyszła się pożegnać. Robi się czuło i tklawie. Całusy, życzenia powodzenia. Pani Ola, podekscytowana, lecz wzruszona, zarazem nie kryje zdenerwowania. Wreszcie rusza na nową drogę życia. Na odchodne rzuca: „Ja już swoje wypila. Pamiętajcie, co złego to nie ja!”.

Wracamy do rozmowy.

Co najbardziej panie tu zaskoczyło?

- Jakiś czas temu jedna ze stałych bywalczyń przyszła do nas w ogromnych, złotych okularach przeciwsłonecznych, choć padał deszcz. Wyglądała jak mucha. W barze wszyscy zjednoczyli się w wielkim rechocie, a ja próbowałam z powagą obsłużyć tę panią. I mi strasznie chciało się śmiać. Ale nam śmiać się z klientów nie można.

To tyle z Baru „Każmierza”. A z tymi okularami? Może to i śmieszne, ale ma swój sens. Koniecznie trzeba je założyć w pierwszy dzień nowego roku. Świat przez nie stanie się weselszy. I rok będzie lepszy. Do siego.

Marcin Ziernicki



Szczegóły oferty w Regulaminie Promocji.

Przełomu ciąg dalszy

- tanie połączenia plus drogi telefon za 1 zł

- Siemens C65 z dużym, kolorowym wyświetlaczem i aparatem od 1 zł (1,22 gr brutto)
- 50 groszy za minutę w sieci Plus GSM i pod numery stacjonarne (61 gr brutto)
- sekundowe naliczanie

Sklep Firmowy Plus GSM

Starogard Gdański

ul. Rynek 38

tel. 561-30-88

Plus
GSM

28303A

Są dwa światy ludzi pracy - w miarę stabilny świat pewnych etatów w instytucjach państwowych i samorządowych i świat setek tysięcy często jednoosobowych firemek, gdzie każda zarobiona „stówka” naprawdę waży w dłoni. Ten świat jest pełen niepewności. Wszystkim pracującym w nim ludziom, o których pisaliśmy, pod koniec roku składamy medale. Ze słów, ale zawsze...

Czesać w Unii



Danuta Jakubczak: - Nie widzę przyszłości przed małymi zakładami.

Składamy medale również Annie Stawowy, która prowadzi swój zakład fryzjerski w Lubichowie już od 20 lat, i pani Danucie Jakubczak, prowadzącej zakład konkurencyjny.

Mody są światowe

Pani Ania ma oczywiście swoich stałych klientów. Do nich należy 70-letnia Stefania Prabucka, która czesze

się tu „od zawsze”. Najmłodszy klient miał kilka tygodni.

Wydawać by się mogło, że Lubichowo to mała miejscowość i klientela nie powinna być za bardzo wybredna. Jest jednak inaczej.

- Największe obłożenie zakład przechodzi w okresie letnim - mówi Stawowy. - W okolicy jest wielu letników przyjeżdżających z różnych stron kraju. Oni korzystają z naszych usług. Są wymagający i trzeba im dogadzać. Musimy znać wszystkie trendy w modzie. Ostatnio panuje u nas moda na różnego typu balejaże, bardzo częste jest też prostowanie włosów. Coraz częściej odwiedzają nas też panowie, którzy nie tyle chcą, by im obciąć włosy, ale je ufarbować.

W Lubichowie są dwa zakłady fryzjerskie, a więc jest konkurencja. Ale taka konkurencja, która będzie spędzać sen z oczu, może dopiero nadejść.

Czekają remonty

Jesteśmy w Unii Europejskiej. Ma pani jakieś obawy w związku ze zmianą przepisów dotyczących prowadzenia zakładów fryzjerskich [z góry zakładamy, że i tu będzie jakaś zmiana przepisów, bo oni przecież zmieniają wszystko, no nie?] - pytamy Danutę Jakubczak.

- Mam wiele obaw, jeśli chodzi o mój zakład w Unii Europejskiej - odpowiada pani Danka. - Czekają nas same remonty. Musimy wszystko przebudować. Każdy zakład fryzjerski musi mieć oddzielone wejście, szatnię dla klientek, poczekalnię, oddzielne ubikacje dla personelu i klientek. Moim zdaniem jest to zielone światło dla dużych zakładów, a nie takich małych jak nasze. Nie widzę dobrze ich przyszłości. Inwestycje będą ogromne, a klientów nie przybędzie.



Anna Stawowy: - Musimy znać wszystkie trendy w modzie.

Ludzie chcą kompleksowo

Cóż, kapitalizm jest beztrosny, przepisy unijne też. Panie mają świadomość niedostatków, co zwłaszcza dotyczy branż ściśle związanych z fryzjerstwem.

- W Lubichowie przydałby się jeszcze jakiś salon piękności z kosmetyką, manicurzystką i solarium - mówią panie. - Nasze mieszkanki muszą jeździć aż do Starogardu i tam za jednym wy-

jazdem załatwiają wszystko, również fryzjera.

No i tak będzie coraz częściej. Ludzie chcą być obsługiwani kompleksowo. Niestety, unijne przepisy nie przewidują bezzwrotnych pożyczek na rozwój takich firemek, jakie prowadzą panie Anka i Danka. Ale różnie to bywa. Może jakieś środki na wspieranie drobnego rzemiosła się znajdą?

Tego Paniom życzymy w Nowym Roku.

Tekst i zdjęcia M.K.

Krawiec? Jeszcze istnieje? A istnieje. Może dlatego, bo za tym zawodem stoją wieki tradycji. Z drugiej strony - tradycja przecież na chleb nie daje.

Nikt nie pyta o praktykę

Ni

Jeszcze pan jako krawiec istnieje? - pytamy jednego z nielicznych krawców w Starogardzie.

- Póki jest potrzebny, to jest, a jak nie będzie potrzebny, to nie będzie - filozoficznie odpowiada Paweł Jeliński. - Starzy krawcy szyją aż do emerytury. Młodzi teraz jedynie nastawiają się na przeróbki. Ten zawód zanika. Kiedyś było na każdej ulicy po dwóch, trzech krawców. Dzisiaj prawie wszyscy krawcy są przed emeryturą albo już na niej. Jak nasza generacja się skończy, to myślę, że ten zawód zniknie, bo nikt nie chce się w tym kierunku uczyć. Chyba już nawet nie ma szkół krawieckich. U mnie też nikt nie pyta o praktykę. Kiedyś przychodzili i pytali.

Ale z tego, co pan najpierw powiedział, klientów pan ma. Kim oni są?

- Klienci są różni. Przeważnie niewymiarowi, szczupli, wysocy, puszyste panie. Mam też klientów stałych. Niektórych szyłem do komunii, studniówki i na ślub. Czasami przychodzą do mnie, ponieważ chcą, żeby krawiec zrobił im ubranie, jakiego nie ma nikt inny. Szy-



Paweł Jeliński uważa, że jego zawód zaniknie.

ję całość. Do mnie trzeba ze sobą przynieść materiał, którego jest mnóstwo w sklepach. Za swoje usługi za dużo nie mogę brać. Na przykład za garnitur ze 200 złotych, z kamizelką - 250 zł. Ze swoim materiałem. Nie mogę więcej brać, bo dzisiaj można dostać tanie garnitury. To raz. Po drugie nie ma problemu z jakimś przerobieniem. Dziewczyny w sklepach są

przeszkolone i robią małe przeróbki na miejscu.

Jest więc kiepsko, że tak powiem - „zanikająco”. To dlaczego pan to jeszcze robi?

- Bo dla mnie szycie to sama przyjemność. Pracuję w tym fachu przeszło 40 lat. A sama praca też jest ciekawa, ponieważ szyje się zawsze coś innego. Można powiedzieć, że tu robi się coś autorskiego, nie jak przy taśmie

produkcyjnej. Poza tym przychodzą ludzie, można pogadać.

Paweł Jeliński pochyla się nad robotą. Dobre stare maszyny Singier i Łucznik faktycznie nie pasują do dzisiejszego świata. Ale oby furkotały i w 2005 roku, i jeszcze dłużej, bo czyż można sobie wyobrazić świat bez krawca?

Tekst i foto Marek Grania

R E K L A M A

OKNA

DRZWI

DREWNO
PCV, ALU

MASZROL

ISO 9001
Producent

12
LAT NA RYNKU
najlepszą gwarancją

ceny bez zmian!
nie musisz obawiać się podwyżki VAT

NOWOŚĆ!
profil 5-komorowy
w cenie 3-komorowego

MONTAZ GRATIS!
estetyczna obróbka okien

BIURA HANDLOWE:
Starogard Gd., Rynek 26, tel. (058) 562 36 48, fax (058) 561 20 72
Starogard Gd., ul. Armii Krajowej 20, tel. (058) 561 21 94, fax (058) 561 47 21
Gdynia, ul. Śląska 50, tel./fax (058) 620 91 89

SUMIN, GM. SKÓRCZ. Kto pierwszy, ten lepszy - często mówimy. W przypadku Sumina to się sprawdziło. Pierwszy wziął udział w Pomorskim Programie Odnowy Wsi i dzisiaj swoim wyglądem potrafi zaskoczyć niejednego gościa.

Teraz po unijne pieniądze

Sumin wziął udział w Pomorskim Programie Odnowy Wsi już w 2001 roku.

W tym samym roku, po obszernym wywiadzie z tobą, w różnych miejscowościach zadawaliśmy temat: Jak widzisz miejscowość za 10 lat? Pisali i uczniowie, i dorośli. Okazało się, że wyobrazić sobie miejscowość za 10 lat jest piekielnie trudno.

- Bo to jest trudne. Nawet jeżeli idzie o odpowiedź na konkretne pytania, a nie na temat, co będzie za 10 lat. Trudne do przelania na papier nawet dla osób, które już mają doświadczenie w społecznym działaniu. Jest dużo łatwiej, kiedy ankietę nie wymaga opisowej odpowiedzi, a ma formę typu ankiety, gdzie trzeba odpowiadać na pytania: „tak” lub „nie”.

Tę strategię układaliście wprawie wszyscy - cała wieś. Powstało niezwykle dzieło, bo tworzone przez wielu ludzi. Przez to mieszkańcy wsi na pewno zwrócili większą uwagę na to, jaka ta wieś jest i jaka może być. Strategia określa wszystko, co należy zrobić w ciągu 10 lat. Jest ciągle aktualna?

Oczywiście, obowiązuje do dzisiaj. Są w niej opisane zadania inwestycyjne, które jesteśmy w stanie sami realizować oraz zadania gminy.

Taka strategia jest punktem wyjścia dla wszystkich,

kterzy chcieliby coś zmieniać w swoim sołectwie. Jaki był następny krok? Co robiliście potem w 2001 roku po opracowaniu strategii w ramach Programu Odnowy Wsi?

- Najistotniejszy był teraz wybór do realizacji takiego przedsięwzięcia, z którym większość społeczności się utożsamia, czyli które ułatwi działanie wielu ludziom, i organizację, i szkole. Wybraliśmy jako to pierwsze zadanie rewitalizację zespołu parkowo-dworskiego z zagospodarowaniem terenów rekreacyjnych nad Jeziorem Sumińskim. Realizowaliśmy to w kilku etapach do tego roku. Bardzo ważne było tutaj współdziałanie z Politechniką Gdańską. Zaprośmyśmy studentów na obóz. Oni pomogli nam nie tylko w tym projekcie. Określili, co mamy wartościowego, zwłaszcza jeśli idzie o architekturę. Dzięki temu kilka obiektów, na które wcześniej nikt by nie spojrział, zostało nawet uratowanych. Nauczyli nas patrzeć inaczej na to, co mamy.

Zaczęliśmy od parku. Spośród 133 sołectw w naszym powiecie sporo ma parki, ale niestety, często znajdują się w rękach Agencji Nieruchomości Rolnych. Niektóre są już sprzedane i wieś nic do nich nie ma.

- Warto tam, gdzie jeszcze nie są prywatne, je przejąć.

Parki to obszar wspólny. Leżą na ogół w centrum wsi i mogą mieć wielką wartość. Ale warunek, żeby wieś chciała coś z nimi zrobić. My, w Suminie, wybraliśmy odnowę parku jako pierwsze zadanie, gdyż mieliśmy świadomość, że to będzie najbardziej wspólne dzieło.

Przed realizacją zadania park był zaniedbany. Jak wygląda dzisiaj, po 4 latach uczestnictwa Sumina w programie odnowy wsi?

- W tym roku skończyliśmy budowę skoczni w dal i bieżni na 50 metrów oraz parking przy drugiej bramie do parku. To jakby zakończyło dzieło. Odtworzona została funkcja reprezentacyjna parku. Jest trawnik i skwerek przed wejściem do budynku szkoły (były pałac), postawiliśmy nowe, stylizowane ogrodzenie wokół parku, liczące około 300 metrów, zagospodarowaliśmy teren rekreacyjny przy jeziorze. Powstała plaża i w miejscu, gdzie było bagno pomost dla sprzętu pływającego. Rychło w czas, gdyż mieszkańcy próbowali wyrzucić tam śmieci. Zbudowaliśmy w tej części boisko do piłki plażowej. W sumie mamy na terenie parku cztery boiska - do siatkówki, do koszykówki, do piłki nożnej i wielofunkcyjne (tylko to było wcześniej, przed przystąpieniem do programu). Powstała ścieżka edukacyjna - 10 przystanków z planszami, na których są pokazane nasze zasoby flory i fauny. Są m.in. plansze pokazujące charakterystykę jeziora, jakie ryby występują w jeziorze, jakie ptaki w okolicy, ssaki, jest charakterystyka drzew okolicznych lasów, jest tablica o znaczeniu bagien. Są też altanki wypoczynkowe.

I macie teraz park, który można podziwiać.

- Tak. To dzieło zostało zakończone. Istotne było to, że w realizację tego dzieła włączyło się wielu mieszkańców i dzisiaj traktuje to jako swój sukces.

Są z tego dumni. Bardzo często mieszkańcy Sumina prowadzą gości do parku i mówią: „O, myślny to zrobili”. Zdarzyło się, że przyjechała wycieczka z emerytami i którejś niedzieli na terenie parku zrobili sobie piknik.

Mamy taką skłonność przeliczania wszystkiego na złotówki...

- W sumie wykonaliśmy prace za 145 tysięcy złotych. Oblicza się, że w takich działaniach 1 złotówka z budżetu daje 4,5 złotych w wykonanym działaniu.

145 tys. złotych to niedużo. Powiedzmy - cena dwóch dobrych samochodów. A tak bardzo zmieniła wygląd Sumina. Czyli przy takich środkach i zaangażowaniu ludzi można by zupełnie zmienić wygląd każdej wsi czy parku wiejskiego. Ale tu nie tylko park odnowiono. Jest plan wsi w centrum, są rozmaite znaki.

- Oczywiście. Za tym poszły jeszcze inne działania. Oprócz tego oznakowaliśmy szlak rowerowy idący po istniejących drogach. Są ikonki rowerków na znakach. Szlak ma z 5,5 kilometra, wiedzie z centrum wsi Sumina, wokół wsi i wokół jeziora. Docelowo ma łączyć Bytonię, Twardy Dół, Borzechowo, Radziejewo, Sumin, Dąbrowkę, Jabłówko i wieś aż do Pelplina. Jest porozumienie z grupą odnowy wsi z Borzechowa. Oni też zamierzają taki fragment szlaku oznaczyć.

Sołectwa robią na swoim terenie szlaki i to się łączy. Proste, gdyby wszystkie uczestniczyły w takich programach. Niestety, nie uczestniczą. Na te 133 sołectw w 2003 roku w programie uczestniczyło zaledwie 19 sołectw. To niewiele, 15 procent... Teraz też przygotowujemy jakieś znaki. Co to jest?

- W tym roku przygotowaliśmy oznakowanie obiektów zabytkowych, ponieważ okazało się, że w naszej miejscowości jest ponad 30 obiektów



Marian Firgon przygotowuje znaki na obiekty zabytkowe.

wpisanych do ewidencji zabytków. Są to stare budynki mieszkalne, stare zagrody rolnicze. Oprócz tego mamy dwór z 1865 r., budynek dawnej karczmy z 1912 r., budynek szkoły przydworskiej z XIX w., czworak folwarczny z XIX w., cmentarz parafialny, budynek gorzelni przydworskiej z II połowy XIX w. i kościół z 1926 r. Jest wpisany do rejestru zabytków.

Będziemy szli przez Sumin i czytali znaki.

- Już niektóre znaki wiszą. To wszystko wpływa na cały wizerunek wsi. Tu idzie też o to, by mieszkańcy wiedzieli, że te budynki są cenne. Oczywiście chodzi też o to, żeby turyści, którzy coraz częściej uczyniają odwiedzanie naszą miejscowość, i rowerzyści, którzy coraz częściej jadą tym szlakiem rowerowym, wiedzieli, że widzą specyficzne obiekty, że te obiekty należą do dziedzictwa kulturowego.

Co dalej? Tak ładnie się z tym programem zaczęło, a teraz jakoś przycicha. Coraz mniej pieniędzy?

- Program był realizowany na terenie dwóch województw - Opolskiego i naszego. W tej chwili rzeczywistość to się nie rozwija. Ministerstwo Rolnictwa jakby nie widziało potrzeby aktywizacji obszarów wiejskich, a więc potrzeby dalszej realizacji tego programu na obszarze Polski, a także kolejnego programu - Lider Plus, który ma dotyczyć obszarów liczących od 10 tys. do 100 tysięcy mieszkańców. Ale to się zmieni. Jest prowadzony odpowiedni lobbing, by kontynuować ten

program odnowy wsi w Polsce i finansować go ze źródeł unijnych. Ministerstwo Rolnictwa ma ogłaszać konkursy, a wdrażającym będzie Urząd Marszałkowski. Tu będzie można zdobyć do 450 tys. złotych na projekt.

Za 145 tys. zrobiliście już tak dużo. Wyobrażam sobie, co zrobicie za 450 tys.

- Mamy już przygotowany projekt na modernizację budynku szkoły (pałac). Sam projekt modernizacji kosztuje 22 tys. złotych. Tak więc byłoby na co wydawać. Poza tym tych środków po 450 tys. zł na projekt wystarczy na 20 - 30 projektów w województwie, a już zgłosiło się około 150 wsi.

Na zakończenie. Czy te zmiany dały jakieś miejsca pracy?

- Z ostatnich wyliczeń wynika, że na 140 rodzin w Suminie tylko 40 zajmuje się rolnictwem, czyli utrzymuje się z rolnictwa. Reszta? Różnie. Na razie nie widać, by ktoś tu zakładał kwaterę agroturystyczną w związku z większą atrakcyjnością tego terenu. Co widać. Że jest większe zainteresowanie działkami budowlanymi w naszej wsi.

A to bardzo dużo. Życzę w nowym roku realizacji nowego, ambitnego przedsięwzięcia. Może tego, jakie mi się w waszej strategii najbardziej podobało - budowy kanału: Jezioro Sumińskie - Sztekliskie - Borzechowskie.

- O tym nie zapominamy. Ale to przedsięwzięcie wykraczające daleko poza sołectwo.

Rozmawiał Tadeusz Majewski
Foto M.K.



W centrum wsi stoi plan. Jest to wygoda dla gości.

Pamiętaj! Teraz w każdy piątek

KOCIEWIAK
tygodnik

Dziennik Kociewski

Dwa tygodniki z Dziennikiem Bałtyckim

A w każdą środę w „Dzienniku Bałtyckim”
cztery dodatkowe strony o Kociewiu!



Wieszczowi na imieniny



Uczestnicy krótkiej uroczystości.

Fot. Jarosław Stanek

W wigilię Bożego Narodzenia pod pomnikiem Adama Mickiewicza w Starogardzie tradycyjnie delegacje stowarzyszeń, władz miejskich i powiatowych złożyły kwiaty. Okazją były imieniny wieszczów. Pod pomnikiem pojawili się: prezydent Starogardu Stanisław Karbowski i obaj jego zastępcy, wicestarosta Kazimierz Chyla i mieszkańcy.

- Zbliżamy się do uroczystości 125-lecia powstania starogardzkiego gimnazjum - mówił Tadeusz Kubiszewski, prezes starogardzkiego Towarzystwa im. Adama Mickiewicza. - Jego uczniowie w czasach pruskich organizowali się w grupy filomatów. Po to, by podkreślić swoją narodowość. Czytali głównie poezję Mickiewicza. Wszystkie ważne wydarzenia można odnieść do tego, co pisał. Sam swoim życiem dawał przykład właściwej postawy. Jedności tego co pisał z tym co robił. Zmarł bowiem na posterunku, jako organizator polskiego legionu w Turcji.

„Pan Tadeusz” został wydany po raz pierwszy 170 lat temu. Kubiszewski nazwał ten poemat jednym z największych arcydzieł. Według niego jeszcze kilkadziesiąt lat temu, to „Dziady” były uznawane za najlepsze. „Pan Tadeusz” dziś jest widziany inaczej. Nie jako powrót do dzieciństwa. To Czesław Miłosz jako pierwszy określił dzieło jako poemat metafizyczny.

Prosił też o przeczytanie pierwszych scen z III części „Dziadów”.

- Od października 1923 roku do kwietnia 1924 Mickiewicz przebywał w wileńskim więzieniu i Wigilię spędził w celi więzienia bazylińskiego - kontynuował prezes. - W 1855 roku, kiedy zmarł Adam Mickiewicz, Zygmunt Krasiński, jego wielki przeciwnik polityczny, powiedział „My wszyscy z niego”. I to jest według mnie najważniejsze hasło na zbliżający się Rok Mickiewiczowski.

(jotes)



O Adamie Mickiewiczu mówił Tadeusz Kubiszewski.

Fot. Jarosław Stanek

Z prac komisji

29 grudnia odbyło się posiedzenie Komisji Budżetu Strategii i Programów Pomocowych. Radni omówili materiały na sesję 30 grudnia i projekt budżetu Gminy Miejskiej na 2005 r.

OBWIESZCZENIE

PREZYDENTA MIASTA STAROGARDU GDAŃSKIEGO

Na podstawie art. 53 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. nr 80 z 2003 r. poz. 717) zawiadamia się, że w dniu 9.11.2004 r. na wniosek ENERGI Gdańskiej Kompanii Energetycznej S.A. Zakładu w Starogardzie Gd. wydano decyzję o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego na budowę linii kablowej n/n 0,4 kV na terenie działek oznaczonych geodezyjnie nr 56/7, 55/1, 55/7 obręb 29 przy ul. Andersa w Starogardzie Gd.



AKOLADA

Biuletyn Informacyjny Urzędu Miejskiego w Starogardzie Gdańskim

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY NR 53/2004 (31.12.2004 r.)

Samorząd wspiera policję

Nowy radiowóz

Dobrze kończy się ten rok dla starogardzkich policjantów. We wtorek przybyły im dwa samochody. Na dwie skody octavie, które będzie użytkować Komenda Powiatowa Policji w Starogardzie i posterunek policji w Skarszewach, złożyły się samorządy: Gminy Miejskiej Starogard Gdański i Gminy Skarszewy. Pierwszy wyłożył ze swojego budżetu 30 tys. zł, a drugi 20. Pierwsze nieoznakowane auto starszemu aspirantowi Sławomirovi Wancie przekazał prezydent Starogardu Stanisław Karbowski.

- To, o ile się nie mylę, drugi samochód jaki przekazujemy policji - powiedział nam prezydent Starogardu. - Pierwszy w poprzedniej kadencji, a drugi dzisiaj. Policja i samorządy



Nowa octavia będzie nieoznakowana. W tle darczyńcy: Dariusz Skalski, Stanisław Karbowski i Stefan Milewski (przewodniczący Rady Miejskiej) oraz komendant policji Mirosław Czarnecki.

Fot. Jarosław Stanek

mają problemy. Ale żeby poziom bezpieczeństwa był właściwy, postanowiliśmy wspólnie z burmistrzem Skarszew Dariuszem Skalskim dołożyć pieniędzy. To taki lekko spóźniony pre-

zent gwiazdkowy. Niech dobrze służy.

Drugi, oznakowany, radiowóz przekazany przez Komendę Wojewódzką Policji używa od wczoraj skarszewska policja.

Koniec roku to także... kłopoty komendanta starogardzkiej KPP, młodszego inspektora Mirosława Czarneckiego. Chodzi o niskie limity paliwa do służbowych samochodów. Jednak komendant jest optymistą.

- Limity nie mogą zakłócać toku pracy policji - powiedział nam komendant policji. - Problemy finansowe zawsze istnieją, a już szczególnie pod koniec roku budżetowego. Ustawa o samorządzie gminnym i ustawa o policji bezpośrednio wskazuje na możliwość wsparcia policji ze strony samorządów. Myślę, że te samochody sprawią, iż będziemy bardziej widoczni na miejskich i powiatowych drogach. Ku pożytkowi wszystkich.

Jarosław Stanek

Unia Europejska wspiera budowę dróg w Starogardzie

Wspaniała wiadomość

Mamy wspaniałą wiadomość dla starogardzian. Miasto otrzymało sporą dotację na budowę tak zwanej małej obwodnicy - drogi od ulicy Zblewskiej do Pelplińskiej. Na wybudowanie odcinka o długości 2,11 km miasto otrzyma z Unii Europejskiej aż 19,8 mln złotych (taką decyzję podjął Pomorski Komitet Sterujący), gdy cała inwestycja kosztować będzie około 27 mln złotych, czyli środki z zewnątrz pokryją 75 procent kosztów inwestycji. To dużo, a prace przy budowie obwodnicy już ruszyły, bo miasto - bez względu na to, czy by tę dotację dostało - zdecydowało się na budowę. Teraz otrzyma na nią spore dofinansowanie, dzięki czemu swoje środki będzie mogło przeznaczyć na inne cele.

Projekt budowy małej obwodnicy Starogardu zakłada budowę ulicy o prędkości projektowej 50 km/h. Ulice Zwirki i Wigury oraz Armii Krajowej po wykonaniu inwe-



Źródło: opracowanie własne, sierpień 2002 r.

stycji będą jednojezdniowe o szerokości 7 metrów, po jednym pasie dla każdego kierunku ruchu, o łącznej długości 2,11 km. Droga będzie miała status drogi wojewódzkiej. Radykalnej zmianie ulegną skrzyżowania z ul. Pelplińską i Lubichowską, gdzie zaprojektowano rondo, które

poza zwiększeniem bezpieczeństwa pozytywnie wpłyną na estetykę miasta. Na całej długości projektowanej drogi zbudowana zostanie dwukierunkowa ścieżka rowerowa o szerokości 2 metrów. Projekt przewiduje też utworzenie pasów zieleni po obu stronach jezdni, oddzielające ją od

chodników dla pieszych. W obrębie skrzyżowań z ulicami Zblewską, Lubichowską, al. Jana Pawła II i Pelplińską zaprojektowano także zatoki autobusowe. W całym ciągu zbudowane zostaną dodatkowe miejsca postojowe.

(j)

Kończy się 2004 rok, trudny, ale i ciekawy dla miasta. W kilku tekstach spróbujemy go podsumować i przy okazji pokazać, co nas czeka w 2005 roku.

Starogard w Unii



Pamiętkowe zdjęcie wykonane w czasie uroczystej sesji Rady Miejskiej 30 kwietnia 2004 roku.

fol. Iza Gawlik

Na pewno najważniejszym wydarzeniem 2004 roku dla całego kraju było przystąpienie Polski do Unii Europejskiej, co miało miejsce 1 maja. Z tej okazji świętowano także w Starogardzie. 30 kwietnia odbyła się uroczy-

sta sesja Rady Miejskiej, a gościem honorowym był burmistrz partnerskiego miasta Diepholz Klaus Peter Sander.

Z wstąpieniem Polski do UE wiązały się nadzieje, ale dostrzegano i zagrożenia. Po

8 miesiącach już chyba tylko nieliczni mają wątpliwości, czy było to rozwiązanie korzystne dla Polski. Dla Starogardu na pewno, a dowodem na to jest przyznanie ostatnio miastu prawie 20 mln dotacji z UE na budowę małej ob-

wodnicy. A przecież jest jeszcze szansa na większe pieniądze. W przyszłym roku Starogard powinien dostać spore dofinansowanie do budowy Zakładu Utylizacji Odpadów w Starym Lesie.

(c)

Starogard się zmienia, systematycznie przeprowadzane są remonty, powstają nowe obiekty.

Dwa lata samorządu

Koniec tego roku oznacza także połowę już czwartej kadencji samorządu lokalnego. Minęły dwa lata od momentu, kiedy pierwszym prezydentem Starogardu wybranym w wyborach bezpośrednich został Stanisław Karbowski. Od początku prezydentowi udało się dobrze ułożyć współpracę z Radą Miejską, której przewodniczącym jest Stefan Milewski. Ta współpraca ułatwia realizację wszelkich zadań i pozwala na spokojną pracę. Efekty tego już są.

Przez te dwa lata zrealizowano sporo zadań inwestycyjnych. Warto najważniejsze z nich wymienić. Zmodernizowano obiekty Publicznego Gimnazjum nr 3 i Publicznej Szkoły Podstawowej nr 3, ruszyła modernizacja Publicznego Gimnazjum nr 2, wybudowano budynek komunalny przy ul. Sikorskiego, ruszyła też budowa mieszkań w ramach Towarzystwa Budownictwa Społecznego, co bez wsparcia finansowego miasta nie byłoby możliwe.

Sporo zrobiono na drogach, o budowie małej obwodnicy piszemy na str. A.



Starogardzki samorząd dba o oświatę, m.in. remontując już istniejące budynki, jak ten - Publicznej Szkoły Podstawowej nr 3.

Wybudowano już ul. Sucharskiego, Buchholza, Dąbrowskiego, ul. Dzierżonia, Biliwicka, Skarżyńskiego, Południową, Monte Casino, Cesarza czy Staszica. Kilka ulic otrzymało jeszcze kanalizację sanitarną, rozbudowano także oświetlenie uliczne, między innymi przy ul. Sikorskiego, Mickiewicza, Malinowej, Zachodniej oraz Broniewskiego. Coraz bezpieczniejsza, dzięki wybudowaniu zatoczek, jest w grani-

cach miasta Droga Krajowa nr 22. W przyszłym roku może ruszyć generalna jej modernizacja, co będzie możliwe dzięki finansowemu zaangażowaniu samorządu w przygotowanie kompleksowej dokumentacji modernizacji.

Systematycznie rozbudowywana jest sieć miejskich ciepłociągów, nowy wizerunek zyskało targowisko miejskie, a to dzięki umowie z inwestorem, który wybudował

hipermarket. Jakby przy okazji przebudowano skrzyżowanie al. Niepodległości z ul. Lubichowską. Dodatkowo wykonano oświetlenie ul. Lubichowskiej od os. Przylesie do skrzyżowania z al. Armii Krajowej

Do tego wszystkiego zamontowano 6 kamer monitorujących miasto w strategicznych punktach, przez co na pewno jest bezpieczniej.

(kj)

Podziękowanie

Dziękujemy Firmie Stadtwerke Leipzig GmbH za przekazane środki finansowe na rozwój kultury i sportu w naszym mieście. Jesteśmy przekonani, że działanie Firmy na rzecz rozwoju Starogardu przyczyni się do ciągłego podnoszenia jakości życia jego mieszkańców.

Z wyrazami szacunku,
Miroslaw Kalkowski -
prezes Towarzystwa Miłośników Ziemi Kociewskiej
Edmund Stachowicz -
prezes Kociewskiego Klubu Piłkarskiego Wierzyca
Marek Bieleński - prezes
Starogardzkiego Klubu Sportowego Sportowa SA
Starogard Gdański, grudzień 2004 r.

Informacja

o funkcjonowaniu basenu w okresie przerwy świątecznej:

31 grudnia 2004 r. - od godz. 10.00 do 14.30.

1 stycznia 2005 r. - BASSEN NIECZYNNY.

2 stycznia 2005 r. - od godz. 10.00 do 19.00.

Powsta

W ostatnich latach w Starogardzie powstało kilka nowych obiektów, wybudowanych lub zmodernizowanych także dzięki wsparciu samorządu. Najlepszym przykładem tego jest modernizacja pomieszczeń fabrycznych dla Pomorskiej Wyższej Szkoły Polityki Społecznej i Gospodarczej.

Samo miasto także inwestuje i ma interesujące plany. O oświacie piszemy wyżej. W mijającym roku rozbudowano jeszcze na przykład Ośrodek Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, ale plany są jeszcze ciekawsze. Niezwykle w najbliższych powinien zyskać kompleks obiektów sportowych przy ul. Olimpijczyków Starogardzkich. Już wybudowana hala miejska tętni życiem od rana do wieczora, a jej wybudowanie umożliwiło organizację wielu dużych imprez. Na niej grają koszykarze Polpharmy, odbył się mecz koszykówki kobiet Polska - Stany Zjednoczone, był mecz gwiazd. Do tego wszystkiego koncerty czy

Jest już projekt budżetu miasta na 2005 roku. Omówimy go tu krótko.

Budżet 2005

W projekcie budżetu miasta na 2005 rok przyjęto dochody budżetowe w wysokości 82 083 207 złotych, a wydatki w wysokości 82 826 767 złotych. 60,7 procentu dochodów stanowią dochody własne, dzięki którym do kasy miejskiej wpłynęło 49 831 815 złotych, w tym z podatków i opłat lokalnych 21 288 451 złotych. Udziały w dochodach budżetu państwa mają wynieść 17 995 664 złotych, a dochody z majątku gminy - 8 371 900 złotych.

Miasto otrzyma jeszcze w formie subwencji 19 833 912 złotych (w tym subwencja oświatowa - 19 186 880 złotych), a dotacje na inne zadania wyniosą 12 417 480 złotych.

Na planowane wydatki budżetowe 84 procent stanowią wydatki bieżące, czyli 69 881 032 złotych, a 16 procent wydatki majątkowe. Na te cele przeznaczy się 12 945 735 złotych.

Największą pozycję w budżecie stanowią wydatki na oświatę i wychowanie - 35,3 procent, to jest 29 214 033 złotych, tak więc miasto do subwencji dołoży aż 34 procent z dochodów własnych.

Drugą pozycją pod względem wielkości w wydatkach budżetowych są wydatki na pomoc społeczną - 22 procent, czyli 18 184 820 złotych. Również w tym przypadku 34 procent całej kwoty pochodzi z dochodów własnych, tylko 66 procent z dotacji celowych.

Największymi zadaniami majątkowymi w 2005 roku będą: budowa małej obwodnicy (3 045 735 złotych z budżetu miasta), budowa nawierzchni dróg Dobrzańskiego, Kleberga i Staszica (2 210 000 zł), modernizacja budynku Publicznego Gimnazjum nr 2 (1 500 000 zł) oraz budowa Zakładu Utylizacji Odpadów w Starym Lesie (3 000 000 zł).

Z dochodów budżetowych 6 156 440 złotych przeznaczy się na spłatę kredytów bankowych, dzięki temu zadłużenie Gminy Miejskiej na koniec 2005 roku spadnie o 0,2 procenta i osiągnie łącznie 31 939 120 złotych. Stanowiąc to będzie niecałe 39 procent dochodów budżetowych, a zgodnie z ustawą o finansach publicznych wielkość ta nie może przekroczyć 60 procent. (j)

ają nowe obiekty

ostatnio Strong Men. Z kolejnego etapu modernizacji najbardziej powinny być zadowoleni piłkarze i lekkoatleci. Całkowitej przebudowie poddany zostanie bowiem stadion, który zyska nawet tartanową bieżnię. A piłkarze już w przyszłym roku mają otrzymać w prezencie boczną płytę ze sztuczną nawierzchnią, na której będą mogli grać praktycznie całą dobę, bo oświetlenie także zostanie zamontowane. Budowa tej płyty ma ruszyć wiosną, a na pierwszy etap modernizacji miasto zabezpieczyło milion złotych. Z dużych zadań planowanych w najbliższym czasie warto jeszcze wymienić budowę bazy MZK przy ul. Tczewskiej czy budowę now

wej Miejskiej Biblioteki Publicznej. Oczywiście nadal budowane będą kolejne drogi, co najbardziej powinno ucieszyć mieszkańców Łąpiszewa oraz dalej systematycznie przeprowadzane będą remonty. Mimo więc pewnych trudności finansowych, miasto się ciągle rozwija. Starogard się zmienia. Na lepsze.

Mimo więc pewnych trudności finansowych, miasto się ciągle rozwija. Starogard się zmienia. Na lepsze.

Mimo więc pewnych trudności finansowych, miasto się ciągle rozwija. Starogard się zmienia. Na lepsze.



Dzięki rozbudowie praktycznie dwukrotnie zwiększyła się powierzchnia Ośrodka Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.

Rekreacja Rusza liga

Ośrodek Sportu i Rekreacji w Starogardzie informuje, iż 2 stycznia 2005 r. na Miejskiej Hali Sportowej ruszą rozgrywki w ramach Halowej Ligi Piłki Nożnej. W tym roku, ze względu na dużą liczbę zgłoszeń, drużyny zostały podzielone na I i II ligę. Podział na ligi kształtuje się następująco:

I liga - Jawor, Fol Plast, ROPS, Polmed, ESSO, Polpharma, PUB PIK, Torpedo; II liga - Old Boys, The Blue, Sputnik, Cel Kom, Kaliska, Sobieski, Grajki, Kantor Skarszewy, Fol Plast II oraz Flextronics.

Podajemy terminarz dwóch pierwszych kolejek.

2 stycznia (niedziela)

I liga

9.00 Fol Plast - Polpharma, 9.50 Torpedo - Polmed, 10.40 Esso - Pub Pik, 11.30 Jawor - Rops;

II liga

12.20 Old Boys - The Blue, 13.10 Sputnik - Cel Kom, 14.00 Kaliska - Sobieski, 14.50 Grajki - Kantor Skarszewy, 15.40 Fol Plast - Flextronics;

8 stycznia (sobota)

I liga

12.20 Fol Plast - Rops, 14.00 Jawor - Polpharma, 14.50 Polmed - Pub Pik, 15.40 Torpedo - Esso;

II liga

9.00 The Blue - Sputnik, 9.50 Cel Kom - Kaliska, 10.40 Sobieski - Grajki, 11.30 Kantor Skarszewy - Fol Plast, 13.10 Old Boys - Flextronics.

Wszystkich zainteresowanych serdecznie zapraszamy!

Gratulacje dla mistrza

We wtorek, 28 grudnia, prezydent miasta Stanisław Karbowski złożył osobiście życzenia i gratulacje zawodnikowi OSiR PROBE Starogard Grzegorzowi Czajkowskiemu. Prezydent pogratulował mu niebywałych wyników osiągniętych w czasie ringowych potyczek w ciągu minionych pięciu lat. Apogeum tych sukcesów jest bez wątpienia brązowy medal mistrzostw świata juniorów w kick-boxingu oraz brązowy medal mistrzostw polski seniorów. Prezydent powiedział m.in.: - Te sukcesy wystawiają Pańskim umiejętnościom jak najlepsze świadectwo, świadczą też o wielkim potencjale do dalszego doskonalenia technik walki i taktyki.



Na zdjęciu Grzegorz Czajkowski, podopieczny trenera Tomasza Janowicza, odbiera z rąk prezydenta gratulacje. Uczeń maturalnej klasy Liceum Ekonomicznego w Starogardzie uprawia kick-boxing od roku 1996. W czasie swojej sportowej kariery pochwalić się może wieloma osiągnięciami. W mijającym roku jako junior zdobył brązowy medal na Mistrzostwach Polski Seniorów w Helu; brązowy medal na Mistrzostwach Świata we Włoszech, złoto w formule light-cont, srebro w semi-cont oraz tytuł najlepszego zawodnika na Mistrzostwach Polski Juniorów w Krakowie.

Serdeczne wyrazy współczucia
Przewodniczącemu Komisji Zdrowia, Opieki Społecznej i
Ochrony Socjalnej Rady Miejskiej
Bohdanowi Lebiezińskiemu
z powodu śmierci

OJCA

składają
Stefan Milewski
Przewodniczący Rady Miejskiej Starogardu Gd.
Stanisław Karbowski
Prezydent Starogardu Gd.

Komunikat

Urząd Miejski w Starogardzie informuje, że z dniem 15 grudnia br. zmianie ulegają numery telefonów w Urzędzie.

Podstawą tej zmiany jest dążenie do ułatwienia kontaktu telefonicznego z urzędnikiem prowadzącym poszczególne sprawy.

Z dniem wprowadzenia powyższej zmiany będzie można dzwonić bezpośrednio do osoby, która naszą sprawę prowadzi, bez konieczności oczekiwania na połączenie z numerem wewnętrznym.

Za wszelkie utrudnienia wynikające z powyższych zmian przepraszamy.

Poniżej przedstawiamy wykaz poszczególnych numerów telefonicznych.

SPIS TELE-ADRESOWY URZĘDU MIEJSKIEGO W STAROGARDZIE GD.

Nr pok.	Nazwa wydziału	tel
	fax	530-6000
24	Sekretariat Prezydenta	530-6006
23	Prezydent Miasta	
25	Zastępca Prezydenta Miasta	
27	Zastępca Prezydenta Miasta	
WYDZIAŁ ORGANIZACYJNY		
36b	Sekretarz Miejski	530-6007
36a	Biuro Obsługi Prezydenta	530-6008
36a	Obsługa Prasowa	530-6009
36	Biuletyn Informacji Publicznej	530-6010
102	Zaopatrzenie	530-6011
101	Obsługa Urzędu	530-6012
18	Kadry, Archiwum	530-6013
		530-6014
17a	Informatycy	530-6016
		530-6017
		530-6018
5	Portiernia	530-6022
	Konserwator Urzędu Miejskiego	530-6023
4	Biuro Obsługi Petenta	530-6019
		530-6020
		530-6021

RADA MIEJSKA

30	Przewodniczący Rady Miejskiej	530-6025
31	Biuro Rady Miejskiej	530-6024

WYDZIAŁ FINANSOWY

14a	Skarbnik Miejski	530-6005
14	Zastępca Skarbnika Miejskiego	530-6026
11	Inwestycje, kauce, Gminny Fundusz Ochrony Środowiska	530-6027
	Opłaty administracyjne skarbowe, znaki skarbowe	530-6028
8	Dochody budżetowe	530-6029
	Podatek VAT Urzędu, wadia	530-6030
13	Księgowość podatkowa	530-6031
	od nieruchomości osób fizycznych	530-6032
	Wieczyste użytkowanie, łączne zobowiązania pieniężne	530-6033
	Sprzedaż nieruchomości i mieszkań komunalnych, przekształcenie prawa własności	530-6034
12	Kasa	530-6035
15	Naliczanie podatków, zezwolenia na sprzedaż napojów alkoholowych	530-6036
		530-6037
10	Ewidencja działalności gospodarczej	530-6038
	Podatek od nieruchomości osób fizycznych	530-6039
9	Budżet, sprawozdawczość	530-6040
	Środki trwałe	
121	Płace, umowy zlecenia	530-6041
	Diety radnych	
7	Wydatki urzędu, delegacje, ryczałty	530-6042
6	Dzierżawy, podatek od środków transportowych, podatki od nieruchomości osób prawnych, opłaty za korzystanie z zezwolenia na sprzedaż napojów alkoholowych	530-6043
		530-6044

Propozycje...

Dla każdego

Poszukują wolontariuszy

1. Słowacka organizacja skautowa poszukuje wolontariusza. Projekt przewidziano na okres 6 miesięcy (1.06.05-1.12.05). Organizacja przyjmuje zgłoszenia do 10 stycznia 2005 r. Wniosek zostanie złożony w NA na termin 1 lutego 2005.

Do zadań wolontariusza należeć będzie m.in.:

- współorganizowanie programu dla grupy skautów w wieku 6-17 lat,

- pomoc przy organizowaniu różnych wydarzeń, m.in. w przygotowaniu spotkania ACQUA 2005 r. na które przyjedzie ok. 200 młodych ludzi z całej Europy,

- pomoc w lokalnym Centrum Informacyjnym.

Wolontariusz powinien mieć przynajmniej minimalne doświadczenie w pracy z młodzieżą, potrafić prowadzić gry i zabawy oraz posiadać poczucie humoru.

Dokładny opis projektu można znaleźć w bazie projektów EVS na stronie www.sosforevs.org pod numerem HEI 2003-SK-9

2. Portugalska organizacja Esdime poszukuje 2 wolontariuszy na projekt o numerze 97-PT-1398*, pt. O desenvolvimento local, um desafio - local development a challenge.

Organizacja planuje złożyć wniosek w NA na termin 1 lutego 2005 r.

Pierwszy wolontariusz rozpocznie swój projekt 1 maja 2005 r., drugi - 1 lipca 2005 r.

Szczegółowe informacje nt. organizacji goszczącej, informacje o zadaniach wolontariusza oraz formularz aplikacyjny znajdują się na stronie: <http://www.mlodziex.org.pl/index.php/ida/385/>.

Zgłoszenia od organizacji zainteresowanych współpracą powinny trafić najpóźniej do 17 stycznia 2005 r. na adres: Esdime - Agência para o Desenvolvimento Local no Alentejo Sudoeste Rua do Engenho, 10 7600-337 Messejana T: 284 650 000 F: 284 655 274 E-mail: esdime@esdime.pt

www.esdime.pt

3. Francuska organizacja pozarządowa Foyer Jeunes Travailleurs poszukuje wolontariusza na

projekt krótkoterminowy o numerze 2004-FR-7, „SENSIBILISATION AU PATRIMOINE CULTUREL ET ARCHITECTURAL EN DORDOGNE”.

Szczegółowe informacje nt. projektu dostępne są w internetowej bazie projektów na stronie www.sosforevs.org w bazie projektów krótkoterminowych.

Projekt będzie realizowany od maja do października 2005 r. Dotyczy tematyki kulturalnej, renowacji zabytków.

Organizacje zainteresowane projektem powinny skontaktować się z:

Hervé Rossé

Responsable logement

Foyer Jeunes Travailleurs

Rue des thermes

24000 Pèrigueux

France

E-mail: hrosse@wanadoo.com

web: www.fjt24.com

Niemiecka firma Siemens ogłosiła konkurs dla młodzieży na prezentację multimedialną. Deklarację udziału należy zgłaszać do końca stycznia 2005.

W konkursie mogą uczestniczyć uczniowie i studenci z całej Europy w wieku od 12 do 21 lat (z podziałem na dwie kategorie wiekowe). Grupy powinny liczyć od 4 do 8 osób. Mile widziane są zespoły międzynarodowe. Prezentacje mogą dotyczyć 4 tematów:

1. Szkoła a nauka. Moja i twoja szkoła.

2. Ludzie i miejsca. Co kraj to obyczaj.

3. Biznes i kariera. Praca moich marzeń.

4. Technologia i innowacje. Światło wprawia w ruch ten świat.

Dla nauczycieli i opiekunów prowadzących zespoły biorące udział w konkursie Siemens zorganizuje nieodpłatne szkolenia multimedialne.

Pula nagród wynosi 130 000 euro. Zwycięzcy będą mogli wziąć udział w specjalnie przygotowanym programie kulturalnym. Termin składania projektów upływa 1 czerwca 2005. Więcej informacji na stronie Simensa.

(pat)

Po bardzo udanej gwiazdce w hali

Dziękujemy za pomoc



Mikołaje rozdają paczki.

W piątek 17 grudnia br. w Hali Miejskiej przy ul. Olimpijczyków Starogardzkich 1 odbyła się, już po raz czternasty, impreza dla dzieci i młodzieży pn. „Podaruj mi trochę radości”. Główną atrakcją wieczoru był koncert zespołu z telewizyjnego programu Ziarno - Dzieci z Brodą oraz scholi pod dyktando ks. Gerarda Jakubiaka. Oprócz koncertu przeprowadzono loterię, dzięki której dzieci wygrały cenne nagrody: ro-

wer, deskorolkę, piłki (zasponsorowane przez pracowników UM i członków Rady Miejskiej). Wielkim zainteresowaniem cieszyły się upominki nabywane na kiermaszu świątecznym prowadzonym przez Warsztaty Terapii Zajęciowej, starogardzką młodzież oraz oddziały Caritasów. Na zakończenie imprezy pracownicy Wydziału Spraw Społecznych Urzędu Miejskiego oraz Ośrodka Sportu i Rekreacji ofiarowali 720 pa-

czek świątecznych ze słodyczami ufundowanych przez Gminę Miejską Starogard.

Wszystkim osobom czynnie zaangażowanym w przygotowanie i organizację tegorocznej edycji akcji, zwłaszcza Stowarzyszeniu Wspomagającym Osoby ze Środowisk Dysfunkcyjnych „Można Inaczej”, dziękujemy za okazaną pomoc. Prosimy również przyjąć życzenia zdrowia, szczęścia, pomysłowości na rok 2005.

Copyright © Gmina Miejska Starogard Gdański.
Wszelkie prawa zastrzeżone.
Akolada ani żadna jej część bez zgody właściciela nie może być wykorzystana w systemach odtwarzalnych bądź reprodukowana jakimkolwiek sposobem: fotograficznym, elektronicznym, mechanicznym lub innym.



SPIS TELE-ADRESOWY URZĘDU MIEJSKIEGO W STAROGARDZIE GD.

Nr pok.	Nazwa wydziału	tel
WYDZIAŁ SPRAW OBYWATELSKICH		
3	Naczelnik Wydziału	530-6045
	Sprawy wojskowe	530-6046
3a	Obronność	530-6047
2	Ewidencja ludności	530-6049
		530-6050
	Dowody osobiste, meldunki	530-6051
		530-6052
ZESPÓŁ PRAWNY		
19	Radca Prawny - Koordynator	530-6053
	Radcy Prawni	530-6054
	Obsługa Zespołu Prawnego	530-6055
19a	Audyt Wewnętrzny	530-6056
	Zamówienia publiczne	530-6057
	Kontrola finansowo-gospodarcza	530-6058
118	Promocja Miasta	530-6060
119		530-6061
117	Pełnomocnik Prezydenta ds. Promocji Miasta	530-6062
16	Pełnomocnik Prezydenta ds. Ochrony Informacji Niejawnych	530-6059
WYDZIAŁ TECHNICZNO-INWESTYCYJNY		
27	Naczelnik Wydziału	530-6064
28	Inwestycje,	530-6065
		530-6066
		530-6067
	Ochrona środowiska	530-6068
29	Gospodarka komunalna, inwestycje drogowe, bieżące utrzymanie dróg, zieleni miejskiej, kanalizacja, melioracja, ewidencja dróg	530-6069
		530-6070
WYDZIAŁ GOSPODARKI GRUNTAMI, GEODEZJI I ROLNICTWA		
37/2	Naczelnik Wydziału	530-6072
37/1	Numeracja nieruchomości	530-6073
	Podziały nieruchomości	530-6073

37/3	Rolnictwo	530-6074
37/4	Sprzedaż nieruchomości	530-6075
	Sprzedaż mieszkań	530-6076
	Użytkowanie wieczyste	
	Przekształcenia na własność	530-6077
WYDZIAŁ PLANOWANIA I URBANISTYKI		
32a	Naczelnik Wydziału	530-6079
32b	System informacji przestrzennej	530-6080
		530-6081
		530-6082
32	Planowanie przestrzenne	530-6083
33	Architektura i planowanie	530-6084
		530-6085
WYDZIAŁ SPRAW SPOŁECZNYCH		
35	Naczelnik Wydziału	530-6086
34	Oświata,	530-6087
	Programy unijne, turystyka	530-6088
	Oświata, finanse	530-6089
	Statystyka i sprawozdawczość	530-6090
34	Kultura, organizacje pozarządowe	530-6093
	Służba Zdrowia, Opieka Społeczna, Sport	530-6091
32c	Pełnomocnik Prezydenta ds. Rozwiązywania Problemów Alkoholowych i Uzależnień	530-6092
URZĄD STANU CYWILNEGO		fax 530-6140
	Kierownik	530-6141
1	Zastępca Kierownika	530-6142
	Sporządzanie aktów małżeństw, aktów zgonów	530-6143
2	Rejestracja urodzeń	530-6144
	Sporządzanie aktów urodzeń	530-6145
STRAŻ MIEJSKA		
	Komendant	530-6094
	Oficer dyżurny	530-6095

Dodatkowo informacje na ten temat można znaleźć na stronie internetowej www.starogard.pl i bip.starogard.pl. Ponadto wydruki z numerami telefonów można pobrać w Biurze Obsługi Petenta (Urząd Miejski, pokój nr 4).

BIETOWO, GM. LUBICHOWO. Podczas naszych reporterskich objazdów po powiecie często nasza rozmowa zaczynała się tak: „Skąd pan/ni jest?“, „Z Trójmiasta...“ - pada odpowiedź. Przytaczamy jedną z takich rozmów, zarejestrowaną w Bietowie.

Teren rajdów konnych?



Kowbojka Basia tłumaczyła nam, dlaczego w westernach ubierają się tak, a nie inaczej. Generalnie gruba skóra nogawic chroni przed wszystkim.

roku o hodowcach koni. Niedawno media podawały, że w tym roku mnóstwo ludzi we Francji kupuje konie i zakłada małe stadninki. W powiecie starogardzkim też widać rosnące zainteresowanie końmi. Pan również hoduje. Ma pan nawet konia westernowego, Quarter Horse - Koń Amerykański. Co widać z końskiego siodła, kiedy jedzie się po tutejszych okolicach?

- Mam trzy konie rekreacyjne.... Co widać nie tylko z konia. Jak by pan pojeździł konno albo dżipem, to by pan sporo zobaczył.

Co na przykład?

- Przede wszystkim w Lubichowie nie ma hotelu.

Ale kto to ma zbudować i dla kogo? To się jeszcze nie opłaca... A propos konia. Ile kosztuje jego utrzymanie? [A nuż będziemy w 2005 roku robić konne objazdy reporterskie.]

- Od 100 do 150 zł. Tyle kosztuje pasza. Koń potrzebuje średnio dziennie 3 - 5 kg owsa i snopek siana. Nie mówię o zimnokrwistych, które ważą o około 200 kg więcej i jedzą więcej. Kiedy jedziemy na rajd, to oczywiście koń je więcej, z 10 kg owsa.

Kociewie będzie terenem rajdów konnych?

- Nie jest to teren posiekany przez autostrady. Mamy warunki, żeby hodować konie i bardzo dużo przestrzeni. Dlaczego nie?

Z perspektywy siodła - jakie są możliwe miejsca pracy dla tutejszych?

- Warto zrobić kurs instruktora jazdy konnej albo jazdy rekreacyjnej. Jeden się robi przez PTTK, drugi przez Polski Związek Jeździectwa.

Czyli kilku przyszłych instruktorów z końmi zeszłoby z „kuronia”. Co jeszcze?

- Nie ma tutaj sklepu z podstawowymi akcesoriami jeździeckimi. Muszę jeździć po podkowie do Gdańska albo sprowadzać przez Internet.

To groteskowe. Na wsi nie ma podkówek? Powiedzmy, że po tym tekście ktoś uruchomi kuźnię, może powstaną dwie. Następny wyrwany z „kuronia”.

- Osoby jeżdżące na rajdach nie mają możliwości zatrzymania się. Inna sprawa, że nie ma jeszcze ludzi, którzy masowo jeżdżą. Za dwa - trzy lata to będzie wyglądało zupełnie inaczej. Będą rajdy westernowe, czyli nie sport, nie skoki. Tak w ogóle „western” dzieli się na sport i na rekreację.

To pierwsze możemy sobie odpuścić. Rekreacja to wygodne podróżowanie na do-

brym koniu, 6-godzinna przejażdżka. Ale mogą być inne, dłuższe. Dick Bosma z Mysinka robi 40-50 kilometrów dziennie, jedzie przez Bory Tucholskie. Wiem, że ma problemy. Nie bardzo ma gdzie się zatrzymać. Gospodarze nie chcą.

[Tu uwaga - właśnie w tym roku w Bietowie powstał pierwszy w powiecie hotel dla... koni. Coś się więc i w tej mierze rusza.]

Mamy w tym powiecie Gospel - festiwal muzyki Czarnych. Był za Wojciecha Cejrowskiego Ciemnogród - muzyka country, kowbojski strój. Jacek Ciesielski z Bobowa pokazywał nam, na czym polega układanie koni w stylu westernowym. W ten sposób wkrada się do nas amerykanizm. Może to i dobrze, bo oni są bardziej praktyczni niż Kociewiaczy. W Bobowie kowbojka Basia tłumaczyła nam, dlaczego w westernach chodzą w takich strojach i mają kapelusze z wielkimi rondami. Okazało się, że to nie kwestia mody, a pożytku. Taki kapelusz na przykład służy im za parasol. Oczywiście jak pada deszcz.

Kultura amerykańska w zasadzie jest podobna do naszej.

O, to coś nowego!

A jazda amerykańska polega właśnie na tym, że się pokonuje ogromne przestrzenie, a konia wykorzystuje się jako środek lokomocji. To proste. Tutaj chodzi o to, żeby w siodle objechać Bory Tucholskie. I napotkać różne atrakcje.

Ale nie powie pan, że country to nasza muzyka?

- Wystarczy spojrzeć na Mrągowo. Tam widać, jak bardzo to jest muzyka swojska, rodzinna. Nigdzie się tak świetnie nie bawią, jak przy country i lineders (taniec liniowy, ręce za paskiem albo w kieszeniach; na Zachodzie tańczą to ludzie od dziecka do 90 lat).

Czyli, przewidując rozwój turystyki konnej na Kociewiu, należy budować miejsca przystanku dla rajdów i tworzyć kapele muzyczne?

- To jest sprawa długoterminowa. Oczywiście mogą to być nie tylko konie, ale i dżipy. Dlaczego rajdy w stylu westernowym? Widziałem lekcje jazdy w stylu western, w których brały udział kobiety mające 60 lat. I pierwszy raz siedziały na koniu.

Jak to przyspieszyć, ten proces? Dlaczego u nas nie ma jakiegos zespołowego działania, by na przykład za trzy lata nasz region słynął z rajdów konnych?



Ubrać strój kowbojski to nie taka prosta sprawa. Basia pomaga Sławkowi.

- Z pytaniem, jak to zrobić, trzeba się zwrócić do górali. Tam jeżdżą na huculach. Mają doświadczenie. Dużo do zrobienia ma też PTTK. Od czegoś trzeba zacząć. Wydaje mi się, że na początku trzeba proponować aktywne spędzanie weekendów. Potem - to pod adresem osób tu mieszkających i mających trudności ze znalezieniem pracy - po amerykańsku... Trzeba wziąć los we własne ręce, nie patrząc, czego się człowiek nauczył, jakie ma stu-

dia. Trzeba się przekwalifikować i robić coś, na co jest zapotrzebowanie. A na usługi związane z turystyką będzie coraz większe.

A co panu, człowiekowi, który przybył z Trójmiasta i tu zamieszkał, się na Kociewiu spodobało?

- Moja córka chodzi do szkoły w Lubichowie. Jestem zaskoczony tym, jak bardzo tu się żyje lokalnym patriotyzmem.

Tekst i foto M.K.



Można wprowadzać zamiłowanie do koni odgórnie. Ale wtedy każda władza powinna jeździć konno, tak jak przewodniczący Rady Gminy Bobowo Feliks Witka.

LAKOWY, GM. SMĘTOWO. Dla każdego miejscowość, w której się urodził i wychował, jest najładniejsza. I ma swoje magiczne miejsca, które można pokazać gościom. Lalkowy ma takich miejsc sporo, kto wie, czy nie najwięcej spośród wsi w powiecie.

Opisanie wsi



Jedna z kapliczek, a przed nią pani sołtys Irena Muszyńska.

Zimny dzień. Jesteśmy zmęczeni długim spacerem po wsi i okolicy. Obeszliśmy chyba całe sołectwo. - To nawet nie połowa - śmieje się sołtys Irena Muszyńska. - Sołectwo to wielki obszar. Sam dzierżawca dawnego PGR-u gospodaruje na 500 ha, a całe sołectwo zajmuje obszar 936 ha.

Kościół ma 600 lat

W centrum znajduje się prawie 100-letnia kuźnia. Nieczynna, mocno podniszczona, znajduje się we „władaniu” Agencji Nieruchomości Rolnych. To niby garaż. Szkoda jej. Wyremontowana

mogłaby posłużyć jako izba pamięci - przytulisko dla starych przedmiotów.

Najpiękniejszym zabytkiem jest gotycki kościół parafialny. Liczy sobie prawie 600 lat. Ustawiony na usypnym wzniesieniu w centralnym punkcie wsi ma kształt prostokąta z wydzielonym prezbiterium. Wieża w kształcie kwadratu została dobudowana po pożarze w 1862 r., podobnie jak wewnętrzne drewniane stropy. Całość otacza gruby mur z kamienia i cegły. We wnęce niespotykanej kutej bramy znajdowała się rzeźba św. Nepomucena, ale ze względu na ogromną

wartość historyczną została przeniesiona do Muzeum Diecezjalnego w Pelplinie. Zastąpiono ją figurą gipsową.

Kapliczki i figury

Na terenie wsi znajdują się dwie przydrożne kapliczki i figura Najświętszego Serca Pana Jezusa. Kapliczka z widniejącą inskrypcją „Jezu, ufam Tobie” wystawiona została dzięki fundacji Tytusa Śliwy w 1947 roku, a figura Najświętszego Serca Jezusowego przez rodzinę Gniewkowskich. Drugą kapliczkę w miejscu zniszczonej podczas okupacji ufundował w 1993 roku Maksymilian Chyła. Bożymką poświęconą jest Matce Boskiej Niepokalanej.

Zabytkowa jest też zabudowa wsi. Stanowią ją do dziś zamieszkałe budynki na przykład Dereweckich z 1820 r. i Szulców, dawniej Bolesława Śliwy, oraz kiedyś dom zarządcy, obecnie własność Agencji Skarbu Państwa na terenie dawnego majątku, jak również stary spichlerz. Na działce kościelnej stoi, obecnie służący jako budynek mieszkalny, stary szpital przykościelny.

Na terenie wsi znajdują się trzy miejsca pamięci narodowej. Tablica w PSP upamiętniająca nauczyciela Mariana Oelberga i druga, na murze kościoła, księdza Feliksa Bamgarda oraz grób nauczycielki Mieczysławy Małolepskiej na pobliskim cmentarzu.

Sporo tylko zameldowanych

Z obiektów przyrodniczych pochwalić się Lalkowy mogą aleją lipową, która otacza podmokłe tereny za gorzelnią.

Wieś liczy 279 mieszkańców. Z tego 80 starszusków, 60 dzieci i młodzieży gimnazjalnej. Resztę, mniej niż połowę stanowią ludzie w wieku produkcyjnym. Ale sporo z nich jest tu tylko zameldowanych. Mieszkają w Niemczech, w Gdańsku i w innych miastach.

Ostatnio się trochę zmieniło. Jeszcze kilka lat temu młode małżeństwa uciekały do miasta. Teraz coraz więcej z nich wraca, bo w mieście z pracą też jest trudno, a jeśli nawet znajdują, to zarobki byle jakie i trudno się tam utrzymać. Samo mieszkanie jest drogie. Za wynajem kawalerki płaci się od 400 - 500 złotych. Zatem całe rodziny wracają



Dom Bolesława Śliwy z XIX wieku, obecnie zamieszkały przez rodzinę Szulców.



Stuletnia kuźnia, która posłużyć mogłaby jako muzeum.

do rodziców i ci co mogą, dojeżdżają do pracy. Ale to jest mordęga. Do Gdańska taki dojazd wynosi 4 godziny. Najpierw trzeba się dostać do stacji kolejowej - Smętowa lub Twardej Góry. O 4.00 ci ludzie wyjeżdżają, a o 19.00 wracają.

Starają się

We wsi widać porządek. Nie brak tu ludzi, którym zależy na jej obliczu i na dobrym samopoczuciu mieszkańców. Pani sołtys wymienia: Tadeusza Homę, Janusza Gniewkowskiego, Tadeusza Wojtasia, Kazimierza Urmańskiego. Chwali też miejscowe kobiety, pokazując skwerek przed sklepem. - To ich zasługa.

Obecnie trwają przygotowania do urządzenia placu rekreacyjnego. To za i przed tym sklepem oraz szkoła są jedynymi terenami należącymi do gminy. Reszta należy do Agencji Nieruchomości Rolnych - ze smutkiem mówi pani sołtys.

Obejrzelismy też szkołę. Wymaga remontu. Na razie robi się go systemem gospodarczym, ale... W szkole po lekcjach jest czynna świetlica socjoterapeutyczna. Zajęcia prowadzi Marcin Piotrowski - Jest bardzo lubiany przez dzieci - podkreśla sołtys. Świetlica do południa służy uczniom, na przykład dzieci jedzą tu drugie śniadanie, a po obiedzie odbywają się zajęcia świetlicowe. Dzieci przychodzą tu z radością, bo jest stół do tenisa, gry planszowe, rysują, malują, przygotowują gazetki okolicznościowe oraz część artystyczną na wszelkie uroczystości. Każde dziecko znajduje coś, co lubi.

Dziękujemy pani sołtys za przewodnictwo. Lalkowy mają czym się pochwalić. Życzymy mieszkańcom wsi w nowym roku... ziemi od Agencji Własności Rolnych.

Tekst i foto
Teresa Wódkowska

R E K L A M A

Auto +moto
+gratka

zamów reklamę
w **środe**
w **Dzienniku**

SKŁADY HANDLOWE

WĘGIEL, KOKS, NAWOZY, PASZE

Zapraszamy
pon. Do pt. 8.00 do 16.00, soboty 9.00 do 13.00

Nowo otwarty skład
Złewo, ul. Miłkowska 7 Starogard Gdański, ul. Pomorska 31
tel./fax (58) 583 44 12 tel./fax 56 124 32

P.P.U. Ola sp. z o.o.

PRODUCENT STOLARKI PCV
system VEKA

teraz również **ALU**

FIRMA
83-260 Kaliska, ul. Długa 3
tel./fax (058) 588 92 67

BIURA:
Gdańsk, ul. Podkarpacka 15
(wejście od Góralskiej)
tel./fax (058) 342 41 68

Zapraszamy do nowo otwartego biura w Starogardzie Gd.
ul. Armii Krajowej 9c
tel./fax 56-255-19

15% rabatu
na 15 urodziny firmy

SMĘTOWO. Roboty u nas co niemiara. A zresztą, kto chce pracować, robotę zawsze znajdzie.

Z wizytą u Olszewskich

Jak przystało na gospodarza - wzorowego rolnika, odznaczonego we wrześniu w Lubaniu, zastajemy Czesława Olszewskiego z synem Juliuszem przy pracy. Wykładują z przyczepy i magazynują w spichlerzu zboże. - Potrzebne do futru - mówi gospodarz.

Żle być „złotą rączką”

Czesław Olszewski odziedziczył w wieku 28 lat 8 ha ziemi, stare zabudowania gospodarcze i budynek mieszkalny. Rodzice hodowali trzodę, bydło mleczne i opasowe. Syn od początku nastawiał się na specjalizację. Dzisiaj hoduje się tu trzodę chlewną, ale jest też 9 sztuk bydła opasowego. Został powiększony areal.

Olszewscy gospodarują teraz na 70 ha (połowa dzierżawiona). W latach 70. pobudowano nowy budynek mieszkalny i budynki gospodarcze. Niedawno je zmodernizowano. - Ja wszystko robię sam. Naprawiam sprzęt, ale buduję i tynkuję, maluję i tapetuję. U mnie nie ma żadnych fachowców. W tym pokoju wszystko też sam robiłem. Tylko chłopcy mi pomagali. Ale to niedobrze tak wszystko umieć, być „złotą rączką”, bo nie ma się zupełnie dla siebie czasu.

Krowę kijem odganiałam

Żona Czesława Helena jest córką kolejarza. Nie miała pojęcia o pracy na roli.

- Byłam bardzo młoda, kiedy tu zamieszkałam. Bałam się zwierząt. Krowę to kijem odganiałam, bo bałam się, że zrobi mi krzywdę. Ale z biegiem czasu nauczyłam się wszystkiego. Miałam bardzo ciężko. Teściowie wcześniej zmarli, a tu małe dzieci i dużo obowiązków. Wszystko na nas spadło.

Spadkobiercy

Olszewscy są rodzicami pięciorga dzieci. Troje starszych się usamodzielniało, mieszka poza domem. Dwoje najmłodszych - Juliusz i Judyta - zostało spadkobiercami gospodarstwa. Każde ma po połowie. - Te najmłodsze dzieci zawsze nam

najwięcej pomagały. W tej chwili za gospodarstwo w zupełności odpowiada Juliusz. Ten od najmłodszych lat interesował się gospodarstwem i potrafił być za wszystkim odpowiedzialny. Nigdy się na nim nie zawiedliśmy. Szkoda, że jest tak bardzo skryty. Niewiele można się od niego dowiedzieć - mówi tato.

Zwierząt nie można zostawić

- Życie upływa tu na ciągłej pracy - mówi Helena. - Kiedyś byliśmy na wycieczce na Węgrzech i raz w NRD na zaproszenie kuzyna, ale zawsze wyjeżdżaliśmy na krótko. Przecież zwierząt nie można samych zostawić. I choć mieliśmy najętych ludzi na karmienie, to i tak

OSIEK. Młodzi ludzie, zdobywając w mieście wykształcenie, na ogół tam pozostają. Ci, którzy wracają na wieś bądź nigdy jej nie opuszczali, patrzą tylko na warunki mieszkaniowe. Najczęściej dziedziczą po rodzicach domy, w których budowę włożono dużo pracy i pieniędzy. Niech już małżonek wyjeżdża do pracy nawet na 2 tygodnie, byle matka z dzieckiem miała przyzwoite warunki, a i mama zawsze pomoże. Teraz nie tylko w mieście małżeństwo wybiera dla siebie model rodziny 2+2 lub, coraz częściej, 2+1. W szkołach robi się pusto, bo wieś się starzeje. Większość to emeryci renciści, a młodzi z rezerwą podchodzą do potomstwa.

Drugie dziecko tak, ale...



Kasia Szuta pomyśli później o drugim dziecku.

Pytamy młode mężatki, jak patrzą na sprawę powiększenia rodziny.

Beata Szarmach (33 l.) jest mamą Agatki (6 l.), która domaga się rodzeństwa. Chciałaby dwóch braci i dwie siostry. Inaczej jest z jej mamą. Beata sama jest jedynaczką, więc wydawałoby się, że powinna marzyć o większej rodzinie, tymczasem tak nie (Gdy) Niby drugie dziecko

chciałaby mieć, ale boi się utracić miejsce pracy. Jest sprzedawczynią w sklepie spożywczo - przemysłowym. Podoba jej się ta praca, poza tym zawsze wzbogaca budżet rodzinny, który nigdy nie jest wystarczający.

- Mój mąż, Jacek, obecnie pracuje w Starogardzie, ale wiadomo - dziś praca jest, jutro może jej nie być. W tej chwili zarobki męża wystarczają na utrzymanie trzy-

osobowej rodziny, ale większej nie. Jak tu się decydować na powiększenie rodziny, skoro przyszłość jest niepewna? Co prawda przyzwyczajam się w myśli do modelu rodziny 2+2, ale świadomie nie podejmę tej decyzji. Zostawiam to losowi.

Pani Beata nie może tłumaczyć się brakiem warunków, bo ma ładny dom. Piętro niżej mieszkają jej rodzice i babcia, więc byłoby komu

zaopiekować się małym dzieckiem. Po urlopie macierzyńskim mogłaby śmiało wrócić do pracy.

- Moje koleżanki, rówieśnice, mają też po jednym dziecku, góra dwoje. Są też takie, które w ogóle rezygnują z macierzyństwa, bo ważniejsza jest dla nich kariera zawodowa. Niektóre również mówią, że rezygnują z dziecka, bo ono za dużo kosztuje.

Kasia Szuta jest mamą 3-letniej Marty. Na razie nie myśli o drugim dziecku, choć przy jednym nie chce zostać. Również nie podejmuje decyzji powiększenia rodziny, bo chce jeszcze trochę popracować (też sprzedawczynią). Jak powiada, młódemu małżeństwu jeszcze wiele potrzeba. Boi się też wejść od nowa w pieluchy.

- Trochę chciałabym wyjść z tych pampersów i odpocząć. Poza tym dziś dziecko to spore koszty. Z jednej pensji nasze życie nieciekawie by się zapowiadało. W przyszłości może będzie drugie dziecko, ale na razie na pewno nie.

Kasia Kłos, mama 6-letniego Jasia, też o drugim dziecku nie myśli. Odchowala synka i szuka pracy. Z jednej pensji coraz trudniej trzymać rodzinę.

- Gdybym teraz miała małe dziecko, nikt by mnie do



Beata uważa, że jednemu lub dwojgu dzieciom łatwiej zapewnić przyszłość niż kilkorgu.

pracy nie przyjął, a tak mam nadzieję, że ktoś w końcu mnie zatrudni.

Wszystkie nasze trzy rozmówczynie mieszkają w ładnych domach obok rodziców lub teściów i zdawałoby się, że warunki do powiększenia rodziny są wymienione. Tymczasem... Każda podkreśla, że nie sztuka urodzić dziecko, ale stworzyć mu przyzwoite warunki. Nie chcą, aby w przyszłości miało im zabraknąć na książki czy zeszyty. Ich dziecko nie może się czuć gorsze od innych.

- Łatwiej zapewnić przyzwoitą przyszłość jednemu lub dwojgu dzieciom niż kilkorgu - mówi pani Beata.

Tekst i foto
Teresa Wódkowska



Kasia Kłos odchowala synka, szuka pracy.



Czesław i Helena Olszewscy w salonie, gdzie wszystkie prace wykonał sam gospodarz.

spieszyliśmy do domu z obawy, czy aby wszystko w porządku. Teraz, kiedy dzieci są dorosłe, moglibyśmy pojeździć. Rok temu byliśmy w sanatorium. Podobało się

nam. Może podobne wyjazdy będą czymś normalnym? - w głosie pani Helena słychać nutkę nadziei.

Tekst i foto
Teresa Wódkowska

W gminie Osiek, podobnie jak w innych, więcej ludzi umiera niż się rodzi (20 do 16). Podajemy wykaz za miniony rok.

Jest więcej smutku niż radości...

Odeszli od nas:

1. Marta Cybula, Głuche, lat 75
2. Monika Cybula, Łuby, lat 90
3. Marek Dejna, Osiek, lat 46
4. Franciszek Grabowski, Kasparus, lat 76
5. Walerian Kłos, Jaszczierz, lat 77
6. Małgorzata Łoda, Wycinki, lat 77
7. Henryk Mokwa, Kasparus, lat 63
8. Franciszek Nierzwicki, Kasparus, lat 80
9. Klemens Nogga, skrzynia, lat 55
10. Józef Paszkowski, Skrzynia, lat 85
11. Małania Prekop, Suchobrzeźnica, lat 82
12. Kazimiera Rycaj, Jaszczierz, lat 80
13. Jan Sagermann, Radogoszcz, lat 73
14. Marta Sagermann, Radogoszcz, lat 70
15. Józef Sowiński, Karszanek, lat 74
16. Władysława Szczukowska, Bukowiny, lat 88
17. Wiktoria Sznorkowska, Osiek, lat 90
18. Felicja Ziolkowska, Radogoszcz, lat 83
19. Kazimierz Bukowski, Osiek, lat 53
20. Agnieszka Pączek, Osiek, lat 56

Urodzenia:

1. Oliwia Wiktoria Bedla - Osiek (miejsce zamieszkania) - drugie
2. Alicja Bukowska - Jaszczierz - pierwsze
3. Hubert Aleksander Chabowski - Osiek - pierwsze
4. Jakub Kacper Ciemka - Markocin - pierwsze
5. Oskar Miłosz Drawski - Karszanek - piąte
6. Adrian Łukasz Gibas - Karszanek - pierwsze
7. Michalina Katarzyna Gniewkowska - Udzierz
8. Mateusz Graban - Kasparus - trzecie
9. Patryk Jan Gut - Osiek - pierwsze
10. Wiktoria Zofia Kozłowska - Głuche - pierwsze
11. Aleksandra Markowska - Karszanek - pierwsze
12. Dominika Magdalena Mańkowska - Osiek - pierwsze
13. Weronika Piórkowska - Lisówko - drugie
14. Jakub Szulc - Karszanek - szóste
15. Marek Paweł Łaski - Wierzbiny - pierwsze
16. Jakub Łosiński - Błędno (rodzice wyprowadzili się)

Większość dzieci, jak widać, to pierwsze.

Minął rok

Sprintem przez bazar



Na starogardzkim targowisku kupuje się, sprzedaje i omawia bieżące sprawy. Fot. Jarosław Stanek

Starogardzkie targowisko systematycznie rozpoczęliśmy odwiedzać pod koniec lata. Widzieliśmy już na nim konflikty, dziwne i zabawne zdarzenia. Były momenty miłe i nieco mniej. Targowisko jednak to przede wszystkim ludzie. Ci zarabiający na nim na życie i ci, którzy dają zarabiać, czyli klienci. Postaramy się pokazać ich w naszym małym podsumowaniu roku.

Słodko

Pan Miodek w pewien wtorek promieniał. Targ nawiedziła liczna wycieczka Niemców i kupowała u niego miód, że ledwo nadążył podawać. Dostaliśmy słoik miodu wielokwiatowego i przepis na nalewkę na spirytusie.

W tłumie migą nam doktor Maria Płaczek z mężem Mieczysławem, wójtem gminy Bołowo. W zielonej reklamówce dwa pęczki rzodkiewek. Śpieszyli się, bo na jedno z nich czekali chorzy, a na drugie ważne gminne sprawy. Życie. Spotkaliśmy Jacka Krzykowskiego. Bardzo wysoki i sympatyczny. Od lat pracuje w Centrali Nasiennej. Raz na produkcji, innym razem jako dozorca. Mówił, że jak ktoś chce, to robotę znajdzie. Trzeba ją tylko szanować, żeby mieć jakiś sens w życiu, w tych nieco zwariowanych czasach. Wyskoczył na bazar po papieroski i kawę. Delikatnie ewakuowaliśmy się na dolne targowisko. A tam przy wejściu swój towar zachwalał Piotr Strzał-

kowski. Chętnie zgodził się na fotkę. Wszak reklama jest dźwięnią handlu.

Pisaliśmy o wielkich rybach...

Takiej ryby jak kilka tygodni temu tośmy jeszcze na starogardzkim targowisku nie widzieli. Ważyła 12 kilogramów. Po 11 zł za kilo. Obaj panowie Ryszard Kosiedowski i Sebastian Gracz „mieli robotę”, żeby potwora utrzymać.

Prywatni eksporterzy nieco zużytych dóbr, mających jednak swój niepowtarzalny urok, w pewien piątek byli reprezentowani jedynie przez Piotra Furgałę. Nas zuroczył wtedy gramofon z wielką, błyszczącą tubą. Cena 500 złotych. Najbardziej nas zdziwiło, że pan Piotr miał jeszcze jeden taki sam. To wzbudziło już naszą ciekawość, że nie mamy do czynienia z autentykiem, ale cwaną kopia. Przy gramofonie zastaliśmy Monikę Wieliczko. Starogardzianka, obecnie mieszkająca w Gdyni. Przyjechała na długi weekend do rodziców. Mówiła, że uwielbia atmosferę starogardzkiego targowiska.

Latem o miodzie

Przy panu Miodku znajomy pszczelarz Zygmunt Piechowski z Trzcińska.

- Urodzony w Trzcińsku, ochrzczony w Godziszewie - meldował latem starszy, zażywny pan. Ma 74 pnie, po ludzku mówiąc ule. Narzekał, że opryski są drogie. Wychodziło mu, bagatela, 7 zł od ula. Łatwo policzyć, że to niemały wydatek. Obaj panowie zgodnie twierdzili, że miodu w tym roku będzie znacznie mniej. Stąd gwałtowna podwyżka.

Na dolnym targowisku innym razem spotkaliśmy Mieczysława Rosska. Oglądał króliki, bo bardzo lubi te zwierzęta. Nie ma jednak warunków, żeby je hodować. No to przy okazji zakupów popatrzył sobie na króle. To nic nie kosztuje.

Oglądaliśmy ręce

Popatrzyliśmy... na ręce sprzedawcom. Szczególnie tym, którzy handlują warzywami. Nie pomogło żadne zaklinanie, że panie to własne. Ręce powiedziały nam wszystko. Kazimierz Dalecki nie pokazał nam swoich do zdjęć i w ogóle był dość zażenowany tym, że go fotografujemy. Ręce jednak widzieliśmy i gwarantujemy, że to są ręce człowieka, który ciężko zasługuje fizycznie: stwardniałe i pełne odcisków. Ręce, z których ziemia ustępuje bardzo powoli. Przyczają się na tych spracowanych dłoniach, nie dając się do końca usunąć.

Na straganie u pani Maryli, późną jesienią, zachęcająco wyglądały kabaczki po złotem za sztukę i dynia też po złotówce, ale za kilogram. Sprzedawczyni zachwalała własne chryzantemy. Żaliła się, że rozpętały wojnę pomidorową i konkurencja z Grudziądza myślała, że to ona nakablowała nam, iż nie wszystkie pomidory mają własne. Oświadczyliśmy wtedy publicznie: To nie ona. I niech już zgoda zapanuje na tym naszym targowisku, bo czasy ciężkie i po co sobie psuć humory niepotrzebnym biciem piany.

Zaglądał wtedy jeszcze do Jadwigi Keister, która opowiadała nam, że handluje chyba już dwudziesty rok na bazarze. Sprzedawała gruszki. Pamięta jeszcze stare targowisko przy synagodze.

Podziwialiśmy pana Zenka

Pan Zenek miał na swoim, rozłożonym wprost na ziemi kramie 1001 drobiazgów. Potrzebujesz siekierkę? Do Zenka. Młotek? Tamże. Śrubki, nakrętki, rurki, części kuchennek gazowych i piecyków, klucze francuskie i płaskie. To wszystko było na tych kilku metrach.

- Znalazłem kiedyś w Szczodrowie, w ruinach starej kuźni skrzynkę - opowiadał znajomemu. - Szukaliśmy wykrywaczem metalu. W skrzynce, wcale nie dębowej, bez żadnego zabezpieczenia przed wilgocią było 30 siekier. To były siekierki! Klienci mają je do dziś i śladu rdzy na nich nie widać. Nie to co to bądzie, co dziś sprzedają. Tępe i do niczego.

Wysłuchiwalimy „wrzutek”

Spotykaliśmy się kilkakrotnie z Piotrem Piechowskim, prezysującym stowarzyszeniu kupców. Miał do nas pretensje, że napisaliśmy zdanie o tym, kogo reprezentuje.

- Ja w stowarzyszeniu, podobnie jak cały zarząd, pracuję społecznie - tłumaczył wówczas. - Nie reprezentuję siebie. Przygotowałem zestawienie. Dotyczy ono stoisk z artykułami przemysłowymi, żebym znowu nie był podejrzany o to, że chcę wygrać coś dla siebie. Precyzyjnie wyliczyłem, że nie można porównywać starogardzkiego targowiska z pruszczańską giełdą. Tam handluje się w niedzielę. Trzeba wykupić abonament - tłumaczył. - Jego wysokość zależy od ilości niedziel. Jeżeli w miesiącu jest ich 4, to abonament



Piotr Piechowski: - Nie walczę dla siebie.

Fot. Jarosław Stanek

kosztuje 120 zł. 30 złotych za niedzielę. Za te pieniądze handlujący ma prawo rozłożyć swój towar na 3 metrach bieżących. Połowa to opłata targowa, a połowa opłata eksploatacyjna. Jednak tam płaci się za metry bieżące, a w Starogardzie za kwadrato-we. Dlatego to porównanie jest niewłaściwe.

U starego marynarza

Gerard Tkaczyk zawsze witał nas przyjaźnie. Opowiadał kiedyś o tym, że jest zafascynowany jazdą na rowerze. Potrafi zrobić i pokonać kilometry dziennie. Jego zdaniem pilna jest sprawa budowy ścieżki rowerowej ze Starogardu do Skarszew.

- Trzeba przestać gadać i wziąć się do roboty. Wystarczy równiarka i ratrak. Trasa jest prześlizczona i malownicza, a wiedzie po rozebranych torowiskach. Jestem pierwszy do społecznego komitetu budowy tej ścieżki. Ludzie i tak tam jeżdżą i niszczą sobie rowery. Jestem przekonany, że przy okazji zarobiliby kupcy, punkty gastronomiczne. Trzeba zrobić składkę. Na pewno i PZU dorzuci jakiś grosz, bo poprawi się bezpieczeństwo i dzieciaki nie będą musiały bać się dużych samochodów zawijających z niesamowitą prędkością - wyrecytował nam pan Gerard.

Takich obrazków mamy pełen komputer. Każdy opowiada o konkretnym człowieku. Ilu spotkamy w nowym 2005 roku?

Jarosław Stanek

Barometr

Miszmasz

W tym miejscu zamieszczamy aktualne ceny jednego wybranego produktu. Sprawdzaliśmy m.in., ile kosztuje 250 g margaryny „Kasia”, proszek do prania „E-color-auto-mat” 400 g z aktywnymi mikrogranulkami, mierzyliśmy temperaturę cenom kilograma świeżego kurczaka, penetrowaliśmy starogardzkie sklepy w poszukiwaniu najwyższej i najniższej ceny majonezu dekoracyjnego „Winiary”, dreptaliśmy w poszukiwaniu najwyższej i najniższej ceny półtłustego twarogu Setal i wreszcie sprawdzaliśmy ceny kilograma mąki wrocławskiej z kłosem wyprodukowanej przez Gdańskie Młyny i Spichlerze Dr Cordesmeier Ltd sp. z o.o. oraz dwukrotnie ceny cukru.

Wychodziło nam, kto sprzedaje tanio, a kto niekoniecznie. Liderem niskich cen w przypadku cukru została Biedronka, najtańszą margarynę można było kupić w sklepach Saki, a proszek w sklepie przy ul. Lubichowskiej. Najtańsze kurczaki „kupiliśmy” w sklepie Kogutek na miejskim targowisku, a majonez w sklepie Edyta przy Rynku. Twaróg Setal najtaniej sprzedawano w sklepie p.p. Wrzaskiewicz przy Hallera, a mąkę na Kościuszki w sklepie Kasia. O najwyższych cenach dziś nie piszemy, żeby nie psuć sylwestrowego nastroju.

(jotes)



Ta ryba została sprzedana na dzwonka.

Fot. Jarosław Stanek

Na „Wesołą choinkę” zorganizowaną przez Starostwo Powiatowe w Starogardzie przybyło ponad 400 dzieci z całego powiatu.

Choinka na wesoło



jest w tej siatce - drogi Mikołaju - „zdają się mówić” dzieci.

To już tradycja. Po raz czwarty Starostwo Powiatowe zaprosiło dzieci z całego powiatu na „Wesołą choinkę”, która we wtorek odbyła się w Publicznej Szkole Podstawowej nr 1 w Starogardzie. Przyjechało na nią ponad 400 dzieci, po 30 z każdej gminy. Warto podkreślić, że tak duża impreza niewiele kosztowała samorządy. Musiały one tylko zapewnić dzieciom i ich opiekunom transport.

A przygotowano dla nich wiele atrakcji. Dzieciaki podzielono na cztery grupy. Gdy jedna grupa w holu śpiewała kolędy, tańczyła, bawiła się, inna uczestniczyła w zabawach sportowych na sali gimnastycznej, kolejna „bawiła się kuchnią”, a czwarta rysowała - uczestnicząc w konkursie plastycznym pt. „Wymarzone święta”, który pro-

wadziły Danuta Farysej i Hanna Wnuk - Zaremba. Musimy tu przeprosić dzieci z gminy Zblewo, które pięknie nam zapozowały do

wspólnego zdjęcia. Niestety, skasowało się nam. Ta technika!

Oczywiście grupy się zmieniały, by wszystkie dzie-

ci uczestniczyły we wszystkich atrakcjach.

Naprawdę było wesoło, a Mirosława Moller potrafiła na hoku wciągnąć do śpiewania dosłownie wszystkich. Do zabawy również, ale dzieci czekały na prezenty. Najpierw otrzymały drobne upominki za udział w konkursie plastycznym, a później przyszedł czas na emocje. Bowiem wicestarosta Kazimierz Chyła wylosował sześć osób, którym wręczył radiomagnetofony. Ale było przy tym radości. A na końcu każde dziecko otrzymało od Mikołaja paczkę ze słodyczkami.

- Organizacja tak dużej imprezy jest możliwa tylko dzięki wsparciu sponsorów i pomocy organizacyjnej ze strony wielu instytucji - powiedział nam Stefan Galiński ze Starostwa Powiatowego. - Chciałbym wszystkim podziękować.

Dziękujemy.

Tekst i fot. Jacek Legawski



Wyróżniona praca Anity Kirszenstein ze Smętowa.



Anita Kirszenstein po odebraniu drobnych nagród za udział w konkursie plastycznym.



Na „Wesołą choinkę” przybyły dzieci z całego powiatu.



Wicestarosta Kazimierz Chyła także robił za św. Mikołaja. Obok Mirosława Moller.



Jurek Rogowski ze Skórcza wrócił do domu z radiomagnetofonem. Chłopak cieszył się niezwykle.



Na końcu każde dziecko otrzymało od Mikołaja słodyczki.



Ola Fiborek Międzyszkolnego Ośrodka Sportowego nie nadążała z rozdawaniem słodyczy po zabawach sportowych.

SZTUKA. Winiarski jest artystą. Wykonuje swoje dzieła haftem krzyżykowym. Są naprawdę śliczne. Można je obejrzeć na wystawie w GOK-u w Zblewie. Oprócz tego Winiarski jest menedżerem sztuki amatorów. Jeździ po Polsce i wystawia dzieła swoje i innych. Założył stowarzyszenie, w którym ma zamiar zrzeszyć co najmniej stu artystów.

Objazdowa wystawa

Kim pan jest?

- Nazywam się Marek Winiarski, mam 45 lat, jestem pomysłodawcą, założycielem i wiceprezesem Gliwickiego Stowarzyszenia Twórców Amatorów. Siedzioba miesi się w prywatnym mieszkaniu.

Dlaczego powołał pan to stowarzyszenie do życia?

- Przed jego powołaniem miałem już za sobą jedenaście wystaw indywidualnych, na których pokazywałem od 40 do 60 obrazów. W Gliwicach, w Katowicach, na terenie Śląska. Ale w galeriach zawsze zadawano mi pytanie, czy jestem po Akademii Sztuk Plastycznych. Raz miałem nawet niemiłą rozmowę z dyrektorem galerii. Mówił, że robi wystawy tylko profesjonalistom. Ale jakoś mi się udało. Inni twórcy amatorzy przychodzili do mnie i narzekali, że nie mają możliwości wystawienia. Pytali, jak ja to robię, że mnie wystawiają, więc postanowiłem im to ułatwić. Założyłem też galerię dla amatorów. Mieści się w dzierżawionym lokalu na 40 metrach kwadratowych w Gliwicach.

Słyszał pan o galerii dla amatorów gdzie indziej?

- Nie słyszałem, nie spotkałem, być może nie ma. To jest poważny hamulec do pokazywania się, rozwoju rękodzieła, twórczości amatorskiej.

Od kiedy rozpoczął pan działalność?

- Od listopada zeszłego roku.

Niedawno pisaliśmy o organizacjach pożytku publicznego. Podatnicy mogą na taką organizację odpisać jeden procent swoich podatków. Dlaczego nie przekształcił pan w tym kierunku stowarzyszenia?

- Ze względu na koszty. Trzeba by na to około 2 tysięcy złotych.

Ale można zdobyć poważne środki... Ilu twórców pan zrzesza?

- Obecnie stowarzyszenie liczy 31 członków. Są artyści spoza terenu Śląska. Z Kielc, Starogardu i Kościerzyny. Założyłem sobie, że będzie ich co najmniej stu. Organizuję wystawy. Tu, w Zblewie, to szesnasta wystawa stowarzyszenia. Wcześniej wystawiałem w Skarszewach i Liniewie. Część prac zabieram z Gliwic. I odwrotnie. Po każdej wystawie część prac tu-

tejszych twórców zabieram do Gliwic.

Szesnaście wystaw! Jest więc pan teraz menedżerem.

- Tak, menedżerem. Można powiedzieć wystaw objazdowych.

A dlaczego ma pan artystów z Pomorza?

- Z Pomorza, gdyż pracuję na platformie wiertniczej na Bałtyku.

Czy jest zapotrzebowanie na takie wystawy?

- Zamówień na wystawy na Śląsku mam tyle, że mógłbym równorzędnie zorganizować trzy.

Tu ma pan niewiele prac...

- To kwestia sali. W Bielsku Białej wystawiałem na 1000 metrach kwadratowych 180 dzieł. A tu, w Zblewie, około 40 prac.

Co dają takie wystawy?

- Ludzie, wystawiając się, przełamują swoją nieśmiałość. Wyciągają to, co robią dla siebie, co wytwarzają w zaciszu swoich domów. Próbuję zmienić to, co zaniedbano w kraju, a mianowicie rękodzieło. Poza tym umożliwiam im sprzedaż. Jeżeli ktoś ze zwiedzających chce kupić, daję „namiary” na autora.

A podatki?

- Do 3 tysięcy złotych rocznie mogą sprzedać bez podatku.

Każdy artysta myśli o sprzedaży swoich dzieł?

- Jest mi przyjemnie, jeżeli ktoś kupuje. Pozwala mi to oprawiać obrazy, które leżą w wersalce. Nie zależy mi na sprzedaży. Wolę wystawiać. I uczyć się. Ja uczę się po każdym skończonym obrazie.

Ale ile kosztuje ta pana „Łąka”?

- „Łąka” - 1500 złotych.

Porozmawiajmy o technice haftu. Na wystawie w Zblewie pokazuje pan obrazy wykonane w tej technice.

- Interesuje mnie tylko i wyłącznie haft krzyżykowy. Pracuję w tej technice około 5 lat. Potrafię się zamknąć w swoim świecie i całą noc wyszywać. „Kossaka” wyszywałem 300 godzin. „Łąkę” wyszywałem ponad 300 godzin. Jest na niej 119 kolorów.

Czy ktoś panu pomaga?

- Nie pomaga. Nie starałem się o dotację. Uważa, że najpierw trzeba pokazać, co się robi.

Czy powinno się dotować działalność twórców amatorów?

- Jeżeli są dotacje do zawodowców, to dlaczego nie?



Marek Winiarski i jego „Łąka” (300 godzin pracy, 119 kolorów).

Ale na dzień dzisiejszy każdy robi to z własnych środków.

Szkoda, że my nie mamy takiego Winiarskiego. Artysta z Gliwic pokazuje naszym animatorom kultury, jak można działać. W powiecie

starogardzkim tworzy około 30 artystów amatorów. Niestety, ich prac nie można obejrzeć w stolicy Kociewia z prostego powodu - nie ma menedżera, nie ma odpowiedniej galerii.

Tekst i foto M.K.

Od 13 lat co roku w Starogardzie odbywa się „Wystawa szopek bożonarodzeniowych”. 18 grudnia (w sobotę) po raz pierwszy kociewskie szopki mieli możliwość obejrzeć gdańszczanie. W Galerii Mariackiej w Gdańsku odbył się wernisaż tej wystawy pod nazwą „Gore gwiazda Jezusowi”. Kociewskie szopki na wernisażu obejrzało około 150 osób. Prace można oglądać do końca grudnia.

Kociewskie szopki w Gdańsku



Jedna z kociewskich szopek prezentowana na wystawie w Gdańsku.

Wystawę tworzy około 80 szopek - prac nadesłanych przez twórców amatorów i profesjonalistów z powiatów: starogardzkiego, tczewskiego i świeckiego.

- Szopki są bardzo różnorodne między innymi dlatego, że nie było żadnych ograni-

czeń wiekowych - mówi organizator wystawy Danuta Fraysej. - Są szopki przedszkolaków, młodzieży i osób dorosłych, twórców od 4 lat do 75. Można je rozróżnić. Prace dzieciaków są bardziej kolorowe, radosne i w pewnym sensie bardziej autentyczne.

Większość szopek przygotowali jednak dorośli, wśród nich takie sławy twórczości ludowej, jak Zygmunt Bukowski z Mierzeszyna, Regina Matuszewska z Czarneglasu (gmina Skórcz) i Jerzy Kamiński z Barłóżna (gmina Skórcz). Ten ostatni od kilku lat wystawia również dzieła swoich dzieci. Artyści korzystali z różnych materiałów. Dominuje jednak drewno. Nic dziwnego, ponieważ na Kociewiu wyraźnie widać renesans rzeźby. Drugim, popularnym materiałem, stosowanym w szopkach, jest glina. Po nią, jako tworzywo do modelowania na przykład figurek w szopkach, sięgają już nawet dzieciaki z przedszkoli. W ogóle wszystkie szopki są wykonane z materiałów naturalnych, a więc kory, mchu, kamieni, trzciny.

Wielkie wrażenie na zwiedzających zrobiła znana już na Kociewiu „Szopka ze strumykiem” Kamińskiego. Pracę tę twórca co roku modyfikuje. Postacie się zmieniają, a strumyk dalej płynie. Podobną się też szopka Koła Plastycznego Gimnazjum nr 3 w Starogardzie. Mimo że w szarościach, przykuwała wzrok. Postacie nie są tu statyczne. Mistrz Bukowski pokazał dwie znane prace, za które wcześniej otrzymał nagrodę Ministra Kultury. Obecni na wernisażu twórcy oglądali jego dzieła często z westchnieniem, tak podobali im się warsztaty. Bardzo realistyczne postacie w dziełach pana Zygmunta budzą zachwyt i oddają niepowtarzalny klimat obyczajów na Kociewiu.

Imprezie towarzyszył Diecezjalny Chór z Parafii św. Krzyża z Tczewa, którego



Szopka Zygmunta Bukowskiego.

opiekunem jest ks. Adam Muszkiewicz. W trakcie wernisażu goście słyszeli wiersze poetów z Kociewia nadesłane na tę okazję i wydane w katalogu zasponsorowanym przez miasto Gdańsk. Podniosłym akcentem uroczystości było odczytanie

fragmentu Ewangelii św. Łukasza w staropolszczyźnie i łamanie się chlebem.

Wystawę można zwiedzać do końca grudnia w Galerii Mariackiej w Gdańsku od wtorku w godzinach od 12 do 16.

Tekst i foto M.K.